ROK IV. WTOREK 3 lipca 1934. Nr. 27 (168).
CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

RAZ DWA TRZY..

ILUSTROWANY KURYER SPORTOWY



Z mistrzostw szermierczych Europy.

Fragment ze spotkania w szabli drużynowej Polska—Grecja 9:0, od lewej ku prawej: Friedrich (Polska) i Paporrodou (Grecja).

Okręgowe mistrzostwa pływackie.

W ciągu ostatnich dwóch dni rozegrano w szeregu miast **mistrzostwa okręgowe.** W przeważnej ilości konkurencyj uzyskano **bardzo przeciętne wyniki,** gdyż uczestniczące w zawodach kluby, starały się o punkty, wskutek czego zawodnicy zmuszeni byli startować w kilku konkurencjach. Mimo to należy podkreślić dość znaczne zainteresowanie temi zawodami we wszystkich ośrodkach. Przebieg ich podajemy poniżej w relacji naszych korespondentów:

Warszawa.

Warszawa, 1 lipca (tel.). W sobotę i niedzielę rozegrane zostały w Warszawie na pływalni reprezentacyjnej dwudniowe zawody pływackie o mistrzostwo Warszawy. — W przeciwieństwie do lat poprzednich, tym razem uderzał niezbyt liczny start zawodników. W poszczególnych biegach startowało średnio

po 3—4 zawodników,

były także biegi dwójkowe, a w skokach valkowery. Czołowy pływak polski, Bocheński, ukazał się tylko w sztafecie, w której sprawiał wrażenie raczej... kąpiącego się, niż ścigającego. Bocheński, skutkiem odbywania służby wojskowej, wykazał duży brak formy.

Z innych zawodników w stylu dowolnym na czoło wybiły się pojedynki Szwankowski—Szrajbman I, z których w pierwszym dniu dwukrotnie na dystansie 200 m z trudem wyszedł zwycięsko Szwankowski. Na wyróżnienie zasługuje jeszcze doskonały zawodnik Legji, Choina oraz jego koleżanka klubowa Chomiakówna. Naogół Legja górowała w tych zawodach względnie licznym materjałem.

Wyniki przedstawiają się następująco: 200 m dow. panów: 1) Szwankowski (AZS) 2:34, 2) Szrajbman (Legja) o pierś, 3) Olszewski, 4) Goldfein. 100 m dow. pań: 1) Morawska (Delfin) 1:28, 2) Matecka. 100 m klas. panów: 1) Choina (Legja) 1:24.8, 2) Gurkowski (Delfin) 1:27, 3) Gumkowski (AZS) 1:27, 4) Karwasser. 200 m klas. pań: 1) Chomiakówna (Legja) 3:44, 2) Tabakmanówna (Ż. A. S. S.) 4:05.4, 3) Dąbrowska.

Skoki pań z trampoliny: dr. Kokali-Kowalewska valkower. Skoki panów z wieży: odbyły się jedynie popisy zawodników Legji: Kucharskiego i Mirunkiewicza. — 100 m na wznak pań: 1) Matecka 1:45, 2) Prożyńska. — 100 m na wznak panów: 1) Choina (Legja) 1:19:8, 2) Jastrzębski 1:25, 3) Mańko 1:33, 4) Kossowski. 3×100 m st. zmien. pań: 1) Legja 5:16.6, 2) AZS. 5:29, 3) ŻASS. 6:13. 4×200 m panów: 1) AZS. 11:05:6, 2) Legja 11:16, 3) Delfin 11:57, 4) Żagiew.

W uzupełnieniu mistrzostw wspomnieć jeszcze należy, że w biegach na 400 m st. dow. mistrzostwa rozegrano przed tygodniem, przyczem wśród panów wygrał Szrajbman 6:18 przed Zabuwiczem 6:19.2, a wśród pań triumfowała Chomiakówna 7:56 przed Matecką 8:16.

W drugim dniu pływackich mistrzostw Warszawy, wyniki były następujące:

200 m stylem klas. panów: 1) Choina (Legja 3.07, 2) Nowicki (Legja) 3.12.5, 3) Kumkowski (AZS) 3.13.6, 4) Jurkowski (Delfin), 5) Makowski (Ostrowiec).

100 m. klas. pań: 1) Chomiakówna (Legja) 1.44.2, 2) Dąbrowska (Legja) 51.2.

100 m dow. panów: 1) Szwankowski 1.07.2, 2) Szrajbman 1.07.4, 3) Olszewski 1.10.3, 4) Kanarek, 5) Kosowski.

Trampolina panów: 1) Pietrzykowski (AZS), 2) Mirankiewicz (Legja).

3×100 stylem zmiennym panów: 1) Legja 30.57, 2) AZS. 3.58.4, 3) AZS. II. — 4×100 stylem dowolnym pań: 1) Legja 7.01.6, 2) AZS. 7.28.6, 3) ŻASS.

W towarzyskim meczu piłki wodnej kombinowana drużyna AZS. zremisowała z Delfinem 4:4 (3:3). Bramki dla AZS. zdobyli: Makowski (2), Damsz i Matysiak. A dla Delfina: Semadeni (3) i Bocheński.

Lwów.

Lwów, 30 czerwca. W piątek rozpoczęły się na Żelaznej Wodzie zawody pływackie o mistrzostwo okręgu lwowskiego. Udział zawodników był bardzo liczny. Natomiast bardzo słabo tylko zastąpione były zawodniczki, wśród których brak było m. in. zdyskwalifikowanej przez Pogoń mistrzyni Polski Szczerbówny, która nosi się z zamiarem przejścia do Czarnych, co po upływie 6-tygodniowej dyskwalifikacji pociągnie za sobą skreślenie jej przez Pogoń. Również Trynckównej nie było na starcie.

Z wyników uzyskanych w pierwszym dniu zawodów, na uwagę zasługuje rekord okręgowy bezkonkurencyjnej w stylu klasycznym Missanówny w biegu na 200 m. Wyniki pierwszego dnia są nast.:

Panowie: 400 m st. dow.: I przedbieg: 1) Kot II (P) 6.12.8, 2) Jałowy II (Cz) 6.20. — II przedbieg: 1) Wieselthier (H) 6.32, 2) Rogojski (P) 6.50.2. — 100 m st. klas.: 1) Braun (Dror) 1.32, 2) Korczemny (Has.) 1.34.9, 3) Butkowski (Lech.). 100 m na wznak: 1) Kot II (P) 1.29.8, 2) Bacz (Cz). — Sztafeta 3×100 st. zmiennym: 1) Pogoń w składzie Kot, Bober, Rogojski 4.21.9, 2) Czarni (Bacz, Doliński, Jałowy II) 4.23.5, 3) Hasmonea (Teichman, Eisler, Keller). — Skoki z trampoliny: 1) Sztochryn (L), 2) Kremer (AZS).

Panie: 100 m st. dow.: 1) Horówna (Cz) 1.37.8, 2) Missan (P). — 100 m na wznak: 1) Horówna (Cz) 1.51.6. — 200 m st. klas.: 1) Missan (P) 4.04.8 (nowy rekord okr.). Sztafeta 3×100 st. zmiennym: 1) Lechja w składzie: Niemczynowska, Kamińska, Hałaszyńska.

Pogoda w pierwszym dniu nie dopisała, niemniej organizacyjnie zawody stały na b. wysokim poziomie.

Lwów, 1 lipca (tel.). W niedzielę odbyło się na kąpielisku 20 p. p. zakończenie pływackich mistrzostw Lwowa.

Wyniki:: panowie: 100 m stylem dow.: 1) Bober (Pogoń) 1.13.1, 2) Jałowy (Czarni) 1.13.2, 3) Kolles (Hasmonea) 1.14. — 200 m stylem klas.: 1) Braun (Dror) 3.26.4, 2) Korczemny (Hasmonea) 3.40.6.

Sztafeta 4×200 stylem dowolnym: 1) Pogoń w składzie: Kot, Rogolski, Bober, Klimko 12.10.8, 2) Czarni 13.21.8, 3) Hasmonea 14.01.2.

Skoki z trampoliny: 1) Krema (AZS) 77.46 p., 2) Sztochryn (Lechja) 75.89 p.

Panie: 400 m stylem dowolnym: Missan (Pogoń) 8.32.4. 100 m stylem klasycznym: Missan 1.50.1.

W ogólnej klasyfikacji mistrzostwa klasy A zajęła: Pogoń, Czarni, Hasmonea. W czasie zawodów doszło do przykrego incydentu między poszczególnymi zawodnikami a komisją sędziowską.

Łódź.

Łódź, 1 lipca (tel.). Na basenie ŁKS. odbyył ię **mistrzostwa pływackie okręgu łódzkiego.** Wyniki wskazują, że sport pływacki w ciągu ostatniego roku **nie poczynił żadnych postępów.** Czasy uzyskiwano słabe, nawet w pierwszej klasie. Udział też nie najliczniejszy. Większość zawodników, to członkowie ŁKS., reszta zaś z pod znaku Policyjnego K. S. i Makkabi.

Wyniki wskazują nadal

na przewagę pływaków ŁKS.

Z dobrze zaawansowanych wyróżnić trzeba Gintera, Elsnera (ŁKS) i Grund (Makkabi), a na uwagę zasługują również zawodnicy III klasy, którzy na podstawie wyników niemal wszyscy zaawansowali do klasy II. W konkurencjach żeńskich startowały wyłącznie zawodniczki ŁKS.-u. Również i w sztafecie ŁKS. był bezkonkurencyjny.

W pierwszym dniu mistrzostw uzyskano następujące ważniejsze wyniki: sztafeta 4×200: ŁKS. 13:45.6. — 100 m dow.: Elsner (ŁKS) 1:16.3. — 100 m klas.: Ginter (ŁKS) 1:34.8, w drugiej klasie: Grund (Makkabi) 1:35.6. — 400 m dow.: Elsner (ŁKS) 6:35.5, a w II klasie: Cichecki (ŁKS) 8:20.1. Sztafeta 5×50 dow.: ŁKS. 3:04. W skokach z trampoliny startował tylko Enerdt (ŁKS), uzyskując na 60 możliwych punktów tylko 37.

Wyniki drugiego dnia: 1500 m: Bernstein (Makkabi) 32.39, 2) Hartwig. 100 m stylem dowolnym: Kosiński 1.26. 10 m stylem grzbietowym: Elsner 1.30.4. 200 m stylem klasycznym: Ginter 3.33.3. Stafeta 3×100: ŁKS. 5.000.5.

W wyścigu 100 m na wznak Szynkiewiczówna (ŻKS) ustanowiła rekord okręgowy.

Wilno.

Wilno, 1 lipca (tel.). We Wilnie odbyły się okręgowe mistrzostwa pływackie, które przyniosły następujące wyniki: 100 m dowolnym: Subotowicz (SMP) 1.22.4, 100 m stylem klasycznym: Pimpicki (AZS) 1.36.5. — 100 m na wznak: Pimpicki (AZS) 1.54.9. — 100 m pań: Skoropówna (AZS) 1.44.6. — 200 m stylem dowolnym: Subotowicz (SMP) 3.19.2. — 200 m stylem klasycznym: Pimpicki 33.7.9. — 400 m stylem dowolnym panów: Subotowicz (SMP) 7.33.9. — 400 m dla pań: Skoropówna (AZS) 9.3.6.

Sztafeta 4×100: AZS. 8.9.6, 3×100 zmiennym: ŻAKS. 5.5.6. 4×200 dla panów: AZS. 14.51.4.

Poza konkursem występował Siniewicz (Ognisko), który ustanowił nowy rekord na 100 m stylem klasycznym 1.30.2.

Unja po raz dziewiąty mistrzem okręgu poznańskiego.

Poznań, 1 lipca. W zawodach pływackich o mistrzostwo okręgu poznańskiego w klasie I, zwyciężyła Unja, uzyskując w ogólnej punktacji 624 pkt. przed Ostrovią 354 pkt., 3) PTP. 324, 4) HCP. 312, 5) AZS. 144, 6) I. S. V. 87, 7) Warta 63.

Z uzyskanych wyników na uwagę zasługuje zwycięstwo Lisewskiego w biegu 100 m stylem dow. w czasie 1:09.9. W biegu na 200 m stylem klasycznym Wesołowski (Unja) ustanowił nowy rekord okręgu w czasie 3.08 min. — Sztafeta Unji w biegu 3×100 m stylem zmiennym uzyskała wynik lepszy od rekordu okręgowego w czasie 4.09 min.

Dzięki zwycięstwu w ogólnej punktacji, Unja zapewniła sobie po raz dziewiąty z rzędu tytuł mistrza okręgu i najlepszego klubu pływackiego w Wielkopolsce.

E. K. S. mistrzem Śląska,

Bielsko, 1 lipca (tel.). W niedzielę zakończone zostały w basenie Lasu Cygańskiego w Bielsku mistrzostwa pływackie śląskiego okręgu Związku pływackiego, które odbyły się przy ulewnym deszczu, przez co nie osiągnięto nadzwyczajnych wyników. Mistrzostwo Śląska zdobył

E. K. S. Katowice.

Rewelacją zawodów była 14-letnia Pastorówna (Hakoah), która zdobyła pierwsze miejsce na 100 m w stylu dowolnym, bijąc czołowe zawodniczki Śląska. Udział w zawodach wzięło 5 klubów, a to: E. K. S. Katowice, H. P. S. Siemianowice, T. P. G. N. Giszowiec, Pogoń Katowice, Hakoah Bielsko. Ogółem startowało 112 zawodników i zawodniczek.

Poszczególne wyniki: Sztafeta 4×100 m panowie stylem zmiennym: 1) K. P. S. Siemianowice 4:12.2, 2) E. K. S. Katowice 4:15.4, 3) K. P. S. Siemianowice II 4:18.

100 m na wznak panie: 1) Reicherówna (Hakoah) 1:45.4, 2) Majłożanka (KPS. Siemianowice) 1:47.4, 3) Ficówna (TPG. Giszowiec) 1:51.4. — 200 m stylem klasycznym panie: 1) Jarkuliszówna (TPG. Giszowiec) 3:41, 2) Kandlówna (Halokah) 3:49.8, 3) Piestrzakówna (Pogoń, Katowice) 3:53.2, 4) Ziberówna (Hakoah) 3:54.

100 m na wznak panowie: 1) Machowski (KPS) 1:24.6, 2) Pawlik (EKS) 1:27.4, 3) Żydek (KPS) 1:29. — 200 m stylem klasycznym panowie: 1) Polak (Hakoah) 3:11.8, 2) Wiszolek (Pogoń) 3:25.4, 3) Brzózka (KPS) 3:35.4.

100 m stylem dowolnym panie: 1) Pastorówna (Hakoah) 1:34.2, 2) Arndt (KPS) 1:36.1, 3) Słotówna (DPG) 1:42.2.

100 m stylem dowolnym panowie: 1) Wimmer (EKS) 1:10.4, 2) Rotter (EKS) 1:10.4, 3) Halor (TPG) 1:16.3.

Sztafeta zmienna 3×100 m panie: 1) Haokah 5:11.9, 2) KPS. 5:20, 3) TPG. 5:22.

100 m stylem klasycznym panowie: 1) Polak (Hakoah) 1.25.8, 2) Widuch (KPS) 1:30.5, 3) Tramer (Hakoah) 1:31.2. — 200 m stylem dowolnym panowie: 1) Karliczek (EKS) 2:44.4, 2) Jankowski (EKS) 2:47.2, 3) Rotter (EKS) 2.50.6.

100 m stylem klasycznym panie: 1) Jarkuliszówna (TPG) 1:42.4, 2) Müller (EKS) 1.44.2, 3) Piostrzak (Pogoń) 1.44.6. 400 m stylem dowolnym panie: 1) Jarkowiczówna (TPG) 8:22.4, 2) Ficówna (TPG) 8:30.4, 4) Słotówna (TPG) 9.40.7.

Sztafeta 4×200 m stylem dowolnym panowie: 1) EKS. II 11.48.6, 2) EKS. I 12:11.6, 3) TPG. 12:23.8.

Sztafeta 4×100 m stylem dowolnym panie: 1) EKS. 6:42, 2) KPS. 7:05.6, 3) Hakoah 7:18.2.

400 m stylem dowolnym panowie: 1) Karliczek (EKS) 6:21.2, 2) Jankowski (EKS) 6:21.3, 3) Herdrich (KPS) 6.41.2.

Skoki pokazowe z trampoliny klasa I: 1) Bredlich (KPS). Skoki pokazowe z trampoliny klasa III: 1) Prager (EKS), 2) Jendrisek (TPG).

Punktacja klasy I: 1) EKS. 648 pkt., 2) KPS. 504, 3) Hakoah 336, 4) TPG. 334, 5) Pogoń 69.

Ogólna punktacja I, II i III klasy przedstawia się następująco: 1) EKS. 961 pkt., mistrz Śląska, 2) PKS. 887 pkt., Hakoah 562 pkt., 4) TPG. 475 pkt., 5) Pogoń 357 p.

* * *

Mecz piłki wodnej o mistrzostwo Śląska klasy A: Hakoah (Bielsko)—EKS. II 3:1 (1:0). Bramki zdobyli: Hammermann (2), Frischer (1). Sędzia p. Przybyła. Organizacja zawodów w ręku Hakoah doskonała. Widzów bardzo mało.

* * *

W ub. tygodniu odbyły się w Katowicach mistrzostwa pływackie C i B klasy. Ogółem startowało stu zawodników z pięciu klubów pływackich Śląska. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął EKS. 387 pkt., 2) TPG. Siemianowice 384 pkt., 3) Pogoń Katowice 288 pkt., 4) Hakoah Bielsko 226 pkt., 5) TP. Giszowiec 188 pkt.

Cracovia mistrzem okręgu krakowskiego.

Kraków, 1 lipca.

W przeciwieństwie do lat ubiegłych tegoroczne mistrzostwa Krakowa tak pod względem organizacyjnym, jak i ze względu na liczne obesłanie mistrzostw wypadły **imponująco.**

Coprawda rezultaty w męskiej klasie odbiegają od szczytowych wyników naszych rekordzistów, ale trzeba to zapisać na karb zmęczenia pływaków dwudniowem zmaganiem się w walce o punkty. Natomiast podkreślić trzeba doskonałe wyczyny narybku z zimowej pracy w basenie YMCA. Tacy zawodnicy jak Paszkot, który po raz pierwszy startując w zawodach uzyskał A-klasę, dalej Lubieński, Litwin i Sobiecki zdradzają nieprzeciętny talent i przy racjonalnym treningu mogą się w niedługim czasie znaleźć wśród elity pływaków polskich.

W stylu dowolnym zasługują jeszcze na wyróżnienie **Tomasik, Bauer i Grubental.** W pływaniu na wznak w klasie drugiej **Gawronek** zwracał uwagę swoim spokojnym crawlem. W pływaniu na piersiach na pierwszy plan wybili się **Nakielny, Kaszkin,** a przedewszystkiem **Litwin,** zdyskwalifikowany w pierwszym dniu za nieprzepisowy styl.

W A klasie stare firmy **Rouppert, Kot i Meglicz** walczyli o punkty dla swego klubu, nie wysilając się na wynik. **Rouppert** wskutek ataków ślepej kiszki nie wykazał swej właściwej formy. **Kot** posiada w dalszym ciągu wspaniałego trudgena i „żabkę“, nie wykorzystuje on jednak tych stylów i pływa crawlem. **Lichota** z YMCA zawiódł pokładane przez klub nadzieje i dał się zepchnąć Kotowi na drugie miejsce. Sukces uzyskał Pawełek, zdobywając wicemistrzostwo w setce dowolnym.

W pływaniu nawznak pierwszym pływakiem, który zbliżył się do wyników ogólnopolskich jest **Włodek** z YMCA, zdobył on nowy rekord okręgu czasem 1:26.

Wyniki mistrzostw kobiecych stoją na niskim poziomie, jednakowoż w porównaniu do roku ubiegłego znać postęp. **Lubelska** w stylu klasycznym, **Lubieńska** w dowolnym i **Reinerówna** wyróżniają się ponad ogół. **Finderowa** jest daleką od formy z ubiegłych lat. **Trnkowa** posiada ładnego back crawla. **Koliszerówna, Panczerówna** poczyniły małe postępy. Dobrym nabytkiem Cracovii jest **Glücksmanówna.** Organizacja zawodów sprawna. Niekorzystnie na wyniki wpłynęło połączenie mistrzostw we wszystkich trzech klasach w całość i urządzenie około 50 konkurencyj w trzech dniach.

W ogólnej punktacji prowadzi Cracovia 1472 p., 2) YMCA 815, 3) Makkabi 642. Punktacja w biegach długodystansowych, które dopiero odbędą się, nie wpłynie na kolejność dotychczasową.

Pierwszy dzień zawodów.

400 m st. dowolnym panów klasa II-ga 1) Lubieński (Crac.) 6.40.1. — 400 m st. dowolnym panów klasa I: 1) Kot (Cr) 5.50. — 100 m st. dowolnym pań klasa II: Reinerówna (M) 1.47.8, (walkower). — 100 m. st. klasycznym II kl. panów: 1) Kaszkin (Cr) 1.37.2. — 5×50 m st. dowolnym panów I kl.: 1) Cracovia I 2.50.7, 2) Makkabi 3.04.8, 3) YMCA 3.09.1.

100 m na wznak I kl. panów: 1) Włodek (YMCA) 1.16, 2) Szelest (Cr) 1.30.6, 3) Morbitzer (YMCA) — 100 m st. dowolnym III kl. panów: Wortman (YMCA) 1.29.9. — 100 m st. dowolnym pań I kl.: 1) Lubelska (YMCA) 1.53.6, 2) Lubieńska (Cr) 1.53.7. — 100 m st. dowolnym panów III kl. II-ga serja: 1) Paszkot (Cr) 1.16.7, uzyskał pierwszą klasę. — 200 m. st. klasycznym panów III klasa: 1)

iLtwin (Cr) 3.56 zdyskwalifikowany, 2) Englaender (Cr) 4.02, 3) Holly (YMCA) 4.09. — 100 m st. klasycznym pań III kl., 1) Glueksmannówna (Cr) 2.03.2.

4×200 m st. dowolnym II klasa: 1) Cracovia I 13.27.6, 2) YMCA. 14.26.8, 3) Cracovia II 14.30.

3×100 pozycyjna pań: 1) Makkabi 5.40.3, 2) Cracovia 4.38, 3) YMCA. 6.24.

100 m na wznak II klasa panów: 1) Gawronek (C·) 1.40.8. — 100 m I klasa panów, klasyczny: 1) Kot (Cr) 1.28.4, 2) Lichota (YMCA). — 100 m na wznak II klasa pań: 1) Panczerówna (M) 1.56.

5×50 m stylem dowolnym I klasa panów: 1) Cracovia I (Kot, Pawełek, Gryglewski, Sieńkowski, Kowalski) 2.41.4, 2) Cracovia II 2.43.1, 3) YMCA. 2.50. — 200 m stł klasycznym pań klasa I: 1) Lubelska (YMCA) 4.01.8, 2) Finderowa (M) 4.04.1. — 4×200 m st. dowolnym panów I klasa: 1) Cracovia I 12.08.1, 2) Cracovia II 12.13, 3) YMCA. 13.59.

4×200 m klasa II: YMCA. 17.3 walkower. Skoki panów: 1) Skwarczyński 82.8 p., 2) Sieńkowski (Cr) 77.8 p. Skoki pań: Szczygłówna (Cr) 44.5 p. — Poziom skoków niski.

Drugi dzień.

400 m dowolnym pań II klasy: 1) Reinerówna (M) 9.15.8. — 200 m klasycznym panów I klasa: 1) Kot (Cr) 3:16.7, 2) Lichota (YMCA) 3:25.1. — 100 m dowolnym pań III klasa: 1) Rechówna (YMCA) 2:22.1. — 400 m dowolnym panów III klasa: 1) Paszkot walkowerem 6:36. — 100 m dowolnym I klasa panów: 1) Rouppert (Cr) 1.10.9, Pawełek (Cr) 1:16.7, 3) Japoł (YMCA) 1:19.4. — 100 m klasycznym pań I klasa: 1) Lubelska (YMCA) 1:46.5, 2) Finderowa (M) 1:54.4. — 200 m klasycznym II klasa panów: 1) Kaszkin (Cr) 3:37.3. — 100 m klasycznym panów II klasa: 1) Litwin (Cr) 1.42.6. — 100 m klasycznym pań III klasa: 1) Najdrówna (YMCA) 2.05.5. — 100 m dowolnym panów II klasa: 1) Lubieński (Cr) 1.18. — 400 m dowolnym pań II klasa: 1) Lubelska (YMCA) 8.42 w. o. 200 m klasycznym pań III klasa: 1) Glüksmanówna (Cr) 4.30. — 200 m dowolnym panów I klasa: 1) Rouppert (Cr) 2:42, 2) Kot (Cr) 2.44.9, 3) Meglicz (Cr) 2:56.6. — 100 m na wznak pań I klasa: 1) Voglerówna (Mak) 1.54.1, 2) Lubelska (YMCA) 2:08.6.

Sztafety: 5×50 m dowolnym I klasy pań: 1) Makkabi 4:12.6 w składzie: Reinerówna, Finderowa, Panczerówna, Deutschówna, Heubergerówna, 2) Cracovia 4.13, 3) YMCA. 4.44. — 3×100 m stylem zmiennym panów III klasy: 1) Cracovia 5:14.2, 2) YMCA. I 5:44.6, 3) YMCA II 6:37.1. — 3×110 m stylem zmiennym panów II klasa: 1) Cracovia I 4:45.9, 2) Cracovia II 4:50.6, 3) YMCA. 5:03.2. — 5×50 m dowolnym pań klasa II: 1) Makkabi 4:29.8 w. o. — 5×50 m dowolnym panów klasa III: 1) Makkabi 3:22.4 w. o. — 4×100 m dowolnym pań klasa I: 1) Cracovia 7.40 w składzie: Szczygłowa, Waszka, Glücksmanówna, Lubieńska, 2) Makkabi 7.41, 3) YMCA 7.50. — 3×100 m stylem zmiennym panów klasa I: 1) Cracovia 4:11.1 w składzie: Kot, Szelest, Rouppert, 2) YMCA 4:17.6, 3) YMCA. II w czasie 5:07.5.

Regaty wioślarskie w Krakowie.

Kraków, 29 czerwca.

Wiosenne regaty krakowskie do ostatnich niemal dni pozostawały pod znakiem zapytania z powodu... braku wody we Wiśle. W ostatnich jednak dniach stan poprawił się wydatnie i regaty odbyły się przy udziale wszystkich trzech klubów związkowych Krakowa oraz klubu *WKS Śmigły Wilno i K. S. Z. U. A. W. Warszawa.*

Regaty zorganizował po raz pierwszy *krakowski międzyklubowy Komitet wioślarski* zupełnie poprawnie

Uderzała różnica klasy między wioślarzami wileńskimi a krakowskimi. Różnica ta to przedewszystkiem

kwestja treningu,

który pozostawia *bardzo wiele do życzenia w osadach krakowskich*. Okazało się po raz dziesiąty, że *jeżdżenie na wycieczki nie jest właściwem przygotowaniem do poważnych regat*. Tak więc WKS Śmigły Wilno i K. S. Zuaw Warszawa wywiozły zwycięstwa we wszystkich biegach, w których startowały.

Wyniki regat:

Jedynki nowicjuszy: 1) *Swiszczowski* (AZS Kraków) 4:57.2, 2) Balicki (AZS Kraków) 4:57.4. Sensacyjne zwycięstwo Świszczowskiego nad zeszłorocznym triumfatorem bydgoskim w biegu nowicjuszy, które przypisać należy wielkiej ambicji, przy wielkim braku stylu.

Czwórki młodszych: 1) *WKS Śmigły Wilno* (St. Mróz, St. Jarnuszkiewicz, Al Hryniewski, M. Nikołajewicz, st. Witkowski L.) 4:08.8 w. o. Osada OWSK została wycofana.

Czwórki klepkowe nowicjuszy o nagrodę Komitetu: 1) *K. S. ZUAW* Warszawa 4:24.6, 2) AZS Kraków 4:35.4.

Czwórki o nagrodę OWSK.: 1) *K. S. Śmigły Wilno* (Zawadzki St., Ostrowski T., Zawadzki Wł., Zajewski J. st. „Zum") 4:11, 2) OWSK 4:20.8.

Czwórki półwyścigowe pań o nagrodę ppłk. Wójcickiego: 1) *AZS Kraków I* 4:44.6, (Lijowska, Makosikówna, Lorancówna, Dziadowczykówna, st. dr. I Popielówna), 2) AZS Kraków II 4:57.6.

Dwójki o nagrodę Związku Sybiraków: 1) *Oddział Wioślarski Sokoła Kraków* (N. Drobniak, J. Słysz, st. L. Trzciński) 5:25 w. o.

Czwórki nowicjuszy: 1) *WKS Śmigły Wilno* 4:34.8, w. o

Czwórki półwyścigowe nowicjuszy: 1) *K. S. ZUAW Warszawa* 4:11.2, 2) Policyjny KS Kraków.

Osemki o nagrodę prezesa OWSK hr Pusłowskiego: 1) *WKS Śmigły Wilno* (Mróz, Jarnuszkiewicz, Hryniewski, Nikołajewicz, Zawadzki, St. Ostrowski T., Zawadzki Wł., Zajewski J., st. „Zum") 3:21, 2) OWSK 3:36.6. Osada AZS Kraków została wyeliminowana w przedbiegu przez WKS Śmigły Wilno.

Punktacja ogólna: 1) WKS Śmigły Wilno 57 p., 2) KS ZUAW Warszawa 14 p., 3) OWSK 4 p., 4) AZS Kraków 2 p. Panie: AZS Kraków 3.5 p. Punktacja za start: WKS Śmigły Wilno 9 p., OWSK 6 p., AZS Kraków 6 p., KS ZUAW Warszawa 2 p., KS Policyjny Kraków 1 p.

Zawody odbywały się *przy bardzo niesprzyjających warunkach* (fala, przeciwny wiatr). Publiczności kilkaset osób.

Wioślarze gdańscy zwyciężają w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 1 lipca (Tel). Na torze regatowym w Brdyujściu odbyły się dzisiaj międzyklubowe regaty wioślarskie. W regatach po raz pierwszy wzięły udział *kluby wioślarskie z Gdańska.*

Wyniki przedstawiają się następująco:

Czwórki półwyścigowe pań o nagrodę przechodnią ofiarowaną przez p. Kenzera z Bydgoszczy. Zwyciężył po raz drugi *Bydgoski Klub Wioślarski* w czasie 5:22.4 przed AZS (Warszawa) 5:23.2 i Pocztowem P. W. z Bydgoszczy.

Czwórki pań o nagrodę przechodnią inż. Szebego z Bydgoszczy. Po raz trzeci z rzędu zwycięża *Bydgoski Klub Wioślarek*, przejeżdżając tor walkowerem w czasie 5:23.2.

Czwórki półwyścigowe panów o nagrodę przechodnią prezydenta miasta p. *Barciszewskiego*, dla wioślarzy, którzy do grudnia ub. r. nie wygrali żadnego biegu: 1) *WTW* (Warszawa) 6:49.8, przed Danziger Ruderverein 6:56.2, Klubem Wioślarskim 1930 (Kalisz) 6:59.6 i Kolejowym Klubem Wioślarskim (Bydgoszcz).

Osemki nowicjuszy o nagrodę przechodnią Browarów Bydgoskich: 1) *AZS* (Poznań) 5:51.8, 2) Klub Wioślarski Gryf (Bydgoszcz) 5:55.8, 3) Ruderklub Hansa (Gdańsk) 6:00.8.

Czwórki o nagrodę przechodnią p. Kitkowskiego: 1) *B. T. W.* 6:05.8, 2) Ruderklub Victoria (Gdańsk) 6:07.

Czwórki młodszych: 1) *K. W. Wisła* (Warszawa)) 6:27.8, 2) Kolejowy Klub Wioślarski (Bydgoszcz) 6:30, 3) BTW 6:35.8.

Jedynki nowicjuszy o nagrodę dyr. Żewickiego z Bydgoszczy: 1) *Hoppel Leon* (T. W. Polonja Poznań) walkowerem 7:45.

Czwórki półwyścigowe nowicjuszy o nagrodę p. Borysa z Bydgoszczy: 1) *Kol. Klub Wioślarski* (Bydgoszcz) 6:43.4, 2) AZS (Poznań) 6:47.4, 3) Kl. Wiośl. Gryf (Bydgoszcz) 6:51.

Ósemki młodszych o nagrodę p. Borysa z Bydgoszczy: 1) *K. W. Wisła* (Warszawa) 6:01, 2) Bydgoskie Tow. Wiośl. 6:06.

Dwójki bez sternika o nagrodę p. Kenzera: 1) *Danziger Ruderverein* (Gdańsk) 6:59, 2) Tow. Wiośl. Płock 7:04, 3) K. W. 04 Poznań 7:12.2.

Czwórki wagi lekkiej o nagrodę fabryki szkła w Inowrocławiu: 1) *Danziger Ruderverein* (Gdańsk) 6:30, 2) Poznańskie Tow. Wiośl. Tryton 6:31, 3) K. W. Wisła (Warszawa) 6:36.8.

Jedynki młodszych o nagrodę K. W. Gryf z Bydgoszczy: 1) *Poczobut* (AZS Warszawa) 7:50.4, 2) Dudziński (Tow. Wiośl. Polonja Poznań) 7:54.4.

Czwórki nowicjuszy o nagrodę p. Kenzera z Bydgoszczy: 1) *Kol. K. W.* (Bydgoszcz) 6:29.4, 2) AZS 6:30.2, 3) Tow. Wiośl. Polonja (Poznań) 6:38.6, 4) K. W. Gryf (Bydgoszcz), 5) Tow. Wiośl. Tryton (Poznań), 6) AZS (Warszawa).

Jedynki o nagrodę p. Kasprowicza z Gniezna: 1) *dr Tilgner* (Warsz. Tow. Wiośl.) 7:22.6, 2) Ślesicki (K. W. Wisła Warszawa) 7:39.4.

Bieg główny: ósemki o mistrzostwo m. Bydgoszczy: 1) *Osada mieszana:* Ruderklub Victoria (Gdańsk) i Danziger Ruderverein (Gdańsk) w czasie 5:29, 2) Bydgoskie Tow. Wiośl. 5:30, 3) K. W. 04 (Poznań).

Bieg ten mógł być wygrany przez Bydgoskie Tow. Wioślarskie gdyby nie to, iż zawodnicy tej osady musieli niejednokrotnie startować w innych biegach. Organizacja zawodów bardzo dobra. Publiczności mimo pięknej pogody mało.

* * *

Po regatach w Krakowie i Bydgoszczy sytuacja w tabeli wioślarskiej uległa pewnej zmianie, a mianowicie czołowe stanowisko objęło z powrotem *Warszawskie T. W.*, mając 102 p. Dalsze miejsca zajęły: 2) Kaliskie TW 91 p., 3) BTW Bydgoszcz 78 5 p., 4) KW Wisła Warszawa 76 p., 5) Kolejowy KW Bydgoszcz 61.5 p., 6) WKS Śmigły Wilno 57 p., 7) AZS Poznań 46 p., 8) KW „04" Poznań 23 p., 9) KW „30" Kalisz 14 p. i KS ZUAW Warszawa 14 p., 11) TW Płock 13.5, 12) Tryton Poznań 10 p., 13) AZS Warszawa 8 p., 14) KPW Tczew i RKS Tramwajarz Warszawa po 7 p., 16) KW Toruń i OWSK Kraków po 4 p, 18) AZS Kraków i Polonpa Poznań 2 p.

Kluby kobiece: 1) Bydgoski K. W. 28.5 p., 2) Warszawski KW 24.5 p., 3) Palicyjny KS Kalisz 7.5 pkt., 4) AZS Kraków 3:5 p.



Sukcesy wioślarzy szwajcarskich w Niemczech.

Mannheim, 1 lipca (Tel). W niedzielę odbyły się tu doroczne regaty nadreńskie, w których poza osadami niemieckiemi wzięły również udział osady szwajcarskie. — W wyścigach jedynek zwyciężył Szwajcar *Studach* (Zurych), a również w drugiej klasie jedynek zwycięstwo przypadło Szwajcarowi *Rufli* w czasie 6:40.4.

W ogólnej punktacji zwyciężyły *osady niemieckiego klubu wioślarskiego w Zurychu.*

Mecz wioślarski Harward — Yale.

Nowy Jork, 30 czerwca. Wzorem wielkiego wyścigu wioślarskiego ósemek między *Cambridge a Oxfordem*, odbywa się rokrocznie wyścig na ósemkach między *uniwersyteckiemi osadami Ameryki Yale i Harward*. Ciekawem jest, że terenem tych zawodów jest rzeka... *Tamiza*, pod miejscowością... *Nowy Londyn*, w stanie Connecticut. A więc *wzory angielskie zachowane do ostateczności.*

Wyścig ten odbywa się na dystansie 2 mil (3.218 m.) i bywa zwykle bardzo zaciętym. W r. b. wygrał *Yale w czasie 9.40.2*, bijąc o 8.4 sek. Harward. Przypomnieć należy, że Yale miał mistrzostwo olimpijskie w r. 1924.

——§0§——

Dookoła Węgier na kole.

Budapeszt, 1 lipca. (tel.) W niedzielę zakończył się 5-dniowy wyścig kolarski dookoła Węgier na dystansie 779 km.

Zwyciężył *Węgier Szemes*, który całą drogę przebył w 33:15.41 godz. Drużynowo: 1) *Węgrzy*, 2) Austrjacy.





Dwa fragmenty z regat krakowskich: na lewo ósemka WKS Śmigły na tle Wawelu, na prawo czwórka młodszych WKS Śmigły wynosi łódź. Obok osady sternik Witkowski.







Powyżej: czołowa drużyna Podokręgu przemyskiego w grach sportowych Czuwaj. — Poniżej: powitanie przez WTC trenera kolarskiego Waltera Rütta (x), b. mistrza świata, który przybył na rowerze z Berlina do Warszawy.

Powyżej: grupa tenisistów i Ogniska (Jarosław) po zwycięstwem Polonji 8:6. rocznego biegu „Dekady" mickiej na 3 km. Koper





Powyżej: widok na szybowisko w Bezmiechowej, które odwiedzają liczne wycieczki dziatwy szkolnej. W ten sposób Bezmiechowa służy w wysokim stopniu idei popularyzacji lotnictwa w najszerszych warstwach społeczeństwa. Poniżej: grupa wybitnych kolarzy, którzy gościli ostatnio na torach Warszawy, Łodzi i Krakowa. Od lewej: Pusz, Chapalain, Szamota, Arlet i Einbrodt.

KALEJDOS

Czołowi lekkoatleci gimnazjów krakowskich: Sobiecki Olgierd i Leszek, którzy uzyskują ostatnio dobre wyniki.

Jasiewicz (AZS), Jarosła miejsce w skoku wzwyż nych do meczu





Feralny piątek ligowych zespołów Krakowa.

Kraków, 29 czerwca.

Ligowe zespoły krakowskie nie mogą się uskarżać na zbytek szczęścia w ub. piątek. Na wszystkich frontach spotkały je porażki i to porażki, które dotkliwie się *odbiły na ich pozycji w tabeli ligowej.* Wyjątkiem szczęśliwym była *Cracovia,* która nie grała w tym dniu zawodów. Przebieg piątkowych zawodów podajemy poniżej.

Pogoń—Garbarnia 4:1 (0:0).

Przebieg tego spotkania był *niespodzianką.* Pogoń, przegrawszy z ŁKS. we Lwowie, na gorącym dla każdego obcego gruncie, teoretycznie nie miała wiele szans w spotkaniu z Garbarnią, chociaż ta ostatnio także wykazywała braki. Przy wszelkich możliwościach — jakie każde spotkanie ze sobą niesie — więcej danych na sukces zdawała się mieć Garbarnia.

Te teoretyczne obliczenia przekreśliła gra obu zespołów. Z jednej bowiem strony gospodarze dalekimi byli nawet od przeciętności, podczas gdy Pogoń okazała się *najlepszą z dotychczas w Krakowie goszczących drużyn z Ruchem łącznie.*

Rzecz charakterystyczna, że grę krakowską prowadziła i demonstrowała właśnie *Pogoń,* a nie Garbarnia. A właśnie na takim terenie, jakiem było boisko po deszczu, krakowska gra dołem, przeplatana wypuszczeniami poza linję obrońców, popłacała najskuteczniej. Dzięki tej grze Lwowianie uzyskali przewagę, którą stracili tylko na krótki czas po jedynej bramce Garbarni. Jak się okazało, był to tylko chwilowy nastrój, bo szybko goście powrócili do swej gry, w rezultacie czego padła czwarta bramka.

Gra była ciekawą. Sytuacje zmieniały się w pierwszej połowie kalejdoskopowo. Obie strony dochodziły do dobrych pozycyj, z których mogło paść kilka bramek, a w rzeczywistości nic nie wyzyskano. Po przerwie więcej sytuacyj dogodnych wytworzyła sobie Pogoń, więcej ich też wyzyskała. Na podstawie jakości gry zwycięstwo należało się gościom bezwzględnie.

Pogoni brakowało tylko *Zimmera.* Normalnie brak ten osłabiłby siłę drużyny. W tym wypadku osłabienia nie było. Wprost przeciwnie, atak zyskał na ruchliwości, bo nie było w nim czynnika hamującego, jakim często bywa Zimmer. Nadto Matjas II, jako środkowy, zastosował celowy sposób wykorzystywania luk, przez które przy każdej sposobności szedł dobrze skonstruowany atak. W sumie więc gra ataku Pogoni była ładną i celową.

Decydująca rola przypadła w nim *Matjasowi II* który świetnie przygotował sobie drogę do strzelenia pierwszej bramki. Obok niego reszta grała bardzo dobrze. *Niechciol* był pożytecznym w pełni, unikał wózkowania i egoistycznych sztuczek, dlatego też tyły Garbarni najbardziej odczuły na sobie jego zalety. Mniej energicznie, niemniej zato skutecznie grał *Matjas I* na drugiem skrzydle. Z łączników częściej do głosu przychodził rezerwowy *Borowski,* który sam posiadał tyle sytuacyj strzałowych, co wszyscy pozostali razem. Nieopanowanie w decydującej chwili zepsuło większość szans. Kombinacyjnie stanęli obaj na dobrej wyżynie.

Również i pomoc Pogoni przewyższała grą tę część Garbarni. Zaletą jej był *stały kontakt z atakiem i obroną,* w rezultacie czego Pogoń tworzyła całość, włajemnie uzupełniających się linij. Dobrym nabytkiem jest *Wasiewicz,* dojrzały w pełni taktyk przy dobrych środkach technicznych. *Hanin i Deutschman* całkowicie spełnili swe zadanie. Skrzydła gospodarzy po przerwie znikły przy nich.

Wartości zespołu nie obniżyli *obrońcy,* aczkolwiek ich poziom techniczny wykazuje pewne braki, bo ich zdecydowane wkraczanie w grę, celowa szybkość działania starczyła w zupełności do likwidowania nieprzemyślanych wysiłków Garbarni. *Albański* w niektórych akcjach zdradzał pewne obniżenie swej wysokiej klasy.

Wszystkim dobrym linjom Pogoni *nie odpowiedziała wartościowo żadna ze strony Garbarni.* Chaos, niezrozumienie się linij i ludzi, wzajemne pretensje zamieniły drużynę na grupę, niczem z sobą niewiążącą się. Skutek okazał się *fatalnym* w grze.

Atak nie przedstawiał wartości w tem spotkaniu. Od czasu do czasu zrywał się *Riesner,* jeszcze rzadziej przypominał się dodatnio *Pazurek I,* kilka razy podał piłkę Woźniak, to było wszystko, na co zdobyła się ofensywna linja. *Polus,* a w jeszcze większym stopniu *Maurer,* raczej psuli, niż pomagali.

Trudno ocenić, która linja na którą oddziałała, bo także pomoc grała bardzo słabo. Pazurek II był w niej obrońcą, o silnym, ale mało celnym strzale, *Haliszka* technicznie innych przenoszący, nie wytrzymał kombinacyjnej gry ataku Pogoni i także potem osłabł. *Wilczkiewicz* pracował stosunkowo najdłużej, lecz pod koniec i on „pływał", stosując równocześnie brzydkie skoki w nogi.

Mniej raziła gra obrońców, ale i ona skuteczną nie była, bo szybkość gości i ich podania wyprowadzały ich ze spokoju, na skutek czego powstawały niebezpieczne sytu-



Polonji przemyskiej meczu, zakończonym Poniżej: zwycięzca do- dla młodzieży akade (szkoła Wawelberga).



Czołowa drużyna Jarosławia w piłce nożnej Ogni- sko. Poniżej: start biegu na 1.500 m. we Lwo- wie — pierwszy od prawej zwycięzca Jasiński (Pogoń).



Powyżej: drużyna koszykówki 6 p. p. leg. w Wil- nie. — U dołu: Sekcja kolarska będzińskiego Hakoahu z czołowymi jeźdźcami: Einel (1), Cer ner (2) i Wicen (3).









KOP SPORTOWY.

wianin, który zajął drugie na zawodach eliminacyj- Lwów—Wilno.

Haspel (AZS), Jarosławianin, doskonały zawodnik w skoku wdal i w biegu 110 m. przez płotki na zawodach elimin. do meczu Lwów—Wilno.

Uczestnicy biegu na 1.500 m. w międzynarodo- wych mistrzostwach Warszawy. — Zwyciężył pierwszy od lewej Kusociński,

Powyżej: mistrzyni Polski w pływaniu na 100 m. na wznak Szczerbówna, obecnie zawodniczka Czarnych. U dołu: trójka zwycięzców mistrzostw szosowych woj. łódzkiego. Od lewej: Odartus (ŁKS), zdobywca 2-go miejsca, Wójcik (Rapid), mistrz woj. łódz. i Rikhajm (WIMA), zdobywca 3-go miejsca.









acje pod bramką, którą bronił *Koszowski* dość dobrze, potem jego zastępca *Włodek* mniej zadawalająco.

Skład drużyn i przebieg gry: Pogoń: Albański, Bereza. Jeżewski, Hanin, Wasiewicz, Deutschman, Matjas I, Borowski, Matjas II, Nahaczewski, Niechcioł. — Garbarnia: Koszowski (Włodek), Konkiewicz, Joksz, Haliszka, Wilczkiewicz, Pazurek II, Riesner, Maurer, Woźniak, Pazurek I, Polus.

Od pierwszej chwili widać, że bramki padną gęsto, bo sytuacje z obu stron są bardzo liczne. Posiada je głównie *Borowski,* jednakże z odległości kilku kroków nie trafia, względnie strzela w ręce. W Garbarni tę rolę spełniają *Woźniak i Maurer.* Naogół jednak Pogoń gra lepiej i napewno ładniej od Garbarni, nie mogącej zespolić wysiłków jednostek. Pod bramką obie strony zrównują się w bezskuteczności i dlatego bramki nie padają.

Pierwszą świetną sytuację marnuje po przerwie *Woźniak,* z kilku kroków nie umiejący strzelić. Dopiero w 8 min. *Matjas II* pięknie przytrzymuje podanie Niechcioła, mija w miejscu obrońców i spokojnie strzela obok Koszowskiego. Gra Pogoni poprawia się z tą chwilą jeszcze bardziej, szczególnie dobre akcje *Matjasa II,* który wypracowuje pozycje *Borowskiemu* i bratu. Ten ostatni w 25 min. ucieka pomocnikowi i w biegu ładnie *strzela do siatki.* W 3 min. potem *Borowski podwyższa wynik do 3:0.* Garbarnia zmienia skład. Joksz w ataku, Maurer w pomocy, Pazurek w obronie, świadczą o *zupełnym chaosie.* Udaje się mimo to *Jokszowi* strzelić w 29 min. jedyną bramkę (ofsid?), ale w 37 min. podwyższa *Matjas II* stosunek do 4:1.

Publiczność w liczbie 2.500 oklaskiwała dobrą grę gości. Zawody prowadził p. *Schneider,* spotykając się z protestami, czasem nawet słusznemi.

Warta—Podgórze 3:2 (2:2).

Kraków, 29 czerwca.

Szczęście jest bodaj najcenniejszym atutem w spotkaniach piłkarskich. Z niem wygrywa się zawody normalnie stracone, bez niego sztuka i rozum piłkarski nie starczą do pokonania bardzo słabego nawet przeciwnika. Podgórze *nie ma szczęścia.* Wprost przeciwnie, mają je właśnie przeciwnicy i dlatego mimo poprawy w samej grze, drużyna krakowska nie może poprawić swej pozycji tabelarycznej. A ta już dziś wygląda groźnie i tylko *radykalna zmiana* może uchylić niebezpieczeństwo spadku.

Nieprzychylny los w ostatnich sekundach skrzywdził Podgórzan. Powtórzyła się historja spotkania z Warszawianką, gdy na skutek błędu Brożka tuż przed końcowym gwizdem stracono decydującą bramkę. Dziś zmienił się nieszczęsny winowajca, jakim był dobrze dotąd grający *Koczwara.* Lekkomyślny, nieuzasadniony wybieg przed bramkę do piłki, która z odległości 40 m strzelona przez pomocnika przeskoczyła bramkarza. Wysiłki ratunku dodatkowego zawiodły.

Trudno o bardziej szczęśliwe zwycięstwo. Przyszło ono w czasie zupełnej przewagi Podgórza, które całemi okresami gnieździło się wprost na polu karnem Warty, chronionej w krytycznych sytuacjach indolencją napastników Podgórza, niezdolnych do najprostszej akcji strzałowej. Nie jest wykluczone, że przy dalszej grze udałoby się Podgórzowi zmienić jeszcze wynik, na szczęście dla Warty decyzja padła w ostatnich sekundach.

Inaczej wyobrażali sobie nieliczni widzowie sam pokaz gry. Odnosi się to do obu drużyn. Warta, strzeliwszy 2 bramki Ruchowi, przed którym zachowała własną bramkę nienaruszoną, *nie potwierdziła nadziei powrotu do dobrej gry.* Co najwyżej odnieść to można do *małych grupek* graczy. Również i Podgórze w bardzo małej mierze tylko przypominało swe wystąpienie przeciw Cracovii. W formie ub. niedzieli Podgórza, Warta wyglądałaby jeszcze skromniej, skoro w tem spotkaniu po przerwie żyła tylko dzięki szczęściu.

Do nieciekawej wartościowo gry, wmieszano czynnik *złośliwego uszkadzania przeciwnika.* Nierycerski ten sposób walki powodował b. liczne wypadki kontuzyj z obu stron, wskutek czego rzadko tylko dysponowały drużyny pełnym składem. W tych przykrych momentach o humor dbali „sanitarjusze", stosujący uniwersalny środek w postaci potrząsania poszkodowanym.

W drużynie poznańskiej zaszły *poważne zmiany.* Naogół przyniosły one korzyści, które dziś może jeszcze nie są całkowicie widoczne, bo nowi zawodnicy mają mało doświadczenia. Młodość ich jednak jest poważnym zyskiem.

W trójce obronnej są właściwie wszyscy nowi, *Pawlak* bowiem niewiele starszym jest od pozostałych. Bramkarz *Konieczny* nie posiada klasy dobrego Fontowicza, ale też nie ma jego noszalancji. Gra prosto, żywo i szczęśliwie. Obrońcy nie wykazują też żadnych wyjątkowych walorów. Szybcy, zdecydowani w działaniu, nie opanowali jeszcze w zupełności potrzeb technicznych gry. Stąd też trafiają się im błędy.

Bez wyrazu była gra pomocy, linji mało przygotowanej do współpracy z atakiem. Środkowy *Danielak* nie miał trudnego zadania wobec słabej gry Kasiny, a przecież nie spełnił go. W grze głową ustępował Kasinie zupełnie. Skrajni *Śmiglak i Przykucki* częściej już nawiązywali kontakt z atakiem. W okresie przewagi Podgórza cała pomoc nerwowo pozbawiała się piłki, byle naprzód.

Dodatnie strony można było zauważyć w grze ataku. Tutaj *Szerfke* był mądrym kierownikiem, umiejącym stworzyć pozycje. Korzystał z nich najczęściej szybki *Radojewski,* powodujący zbyt wczesnem startowaniem spalone. *No-*

wacki znacznie mniejszy udział miał w akcjach Szerfkego, ponieważ Brożek skutecznie temu zapobiegał. Łącznicy wcale dobrze rozumieli zamiary środkowego i jak długo trzymali się przodu, atak inicjował wcale ładne akcje. Ściągnięci do pomocy zerwali łączność ataku, mimo, że Szwarz dobrze oddawał piłki. Strzał nie odpowiadał oo-ziomowi gry.

W Podgórzu brakło *Kowalkowskiego,* a zastępca *Ściborowski* był fatalny, plącząc się bezplanowo. Przy nim podobnie wypadł *Hodur i Kasina* na środku. Cała prawie strona nie przedstawiała wartości, a *Guzda i Gamaj* nie mogli sami sforsować tyłów Warty. Bramki padły z akcyj indywidualnych. Zbiorowych nie było. Gdy znów po przerwie Podgórze formalnie zdusiło Wartę w polu karnem, napastnicy marnowali niesłychane pozycje

Najlepsza linja pomoc, w początkach gry niedomagała. *Kret* znowu wózkował. *Brożek* lepszy od *Grabiarza,* ale obaj kilkakrotnie stworzyli sytuacje pod swą bramką, oddając piłkę w nogi przeciwnika.

Ten grzech dominował również w grze obrońców. W krytycznych momentach oddają piłkę naoślep, nawet w nogi przeciwników Warty. Tylko nie przygotowanie na coś takiego, nie pozwalało im wyzyskać „uprzejmości" obrony. Koczwara popełnił jeden błąd i ten spowodował porażkę.

Skład drużyn i przebieg gry. Warta: Konieczny, Pawlak, Kubalczak, Śmiglak, Danielak, Przykucki, Radojewski, Kryszkiewicz, Szerfke, Szwarz, Nowacki. — Podgórze: Koczwara, Kasina II, Głownia, Brożek, Kret, Grabiarz, Ściborowski, Hodur, Kasina I, Guzda i Gamaj.

Po kilku podaniach Warta strzela w 1 min. bramkę przez *Szerfkego.* Nastrój gości poprawia się zaraz i atakują sprawnie. Przy obronie Brożek i Grabiarz dają piłki na strzał Warcie. Koczwara broni. Ostra gra przynosi pierwsze kontuzje. Śmiglak opuszcza boisko. W 28 min. po kornerze *Kasina I głową ustala wynik 1:1,* a już w 5 min. potem z podania Głowni *Gamaj uzyskuje prowadzenie 2:1.* Ściborowski może potem strzelić znowu, ale „faul" przewraca go w polu karnem bez następstw. W 35 min. w tłoku *strzela Nowacki i jest 2:2.*

Po pauzie więcej walczy się. Znika myśl o grze Warty. Wolne coraz częściej rozdzielają przeciwników. *Co jakiś czas kto inny opuszcza boisko.* Podgórze gniecie. Ciągle dochodzi do tłoku pod bramką Warty. Las nóg broni piłce dostępu do bramki, to znów słupek ratuje przy strzale *Guzdy.* Wszystko przemawia na korzyść Podgórza. Warta czeka końca ze szczęśliwym remisem. Tym czasem w ostatniej *minucie piłka, idąca z dalekiego od kopu Przykuckiego (około 40 m) przeskakuje Koczwarę do siatki.* Podgórze przegrywa zdawałoby się swój pewny punkt.

Sędzia p. Lieberman wcale dobry. *J. K.*

Legja—Wisła 3:2 (1:0).

Warszawa, 29 czerwca (td). Składy drużyn. Legja: Keller, Martyna, Szczotkowski, Szaller, Kubera, Przeździecki II, Czarnik, Przeździecki I, Nawrot, Łysakowski, Wypijewski, Wisła: Madejski (po przerwie Gierula), Pychowski, Szumilas, Kotlarczyk II, Sawicki, Jezierski, Feret, Obtułowicz, Artur, Reyman, Łyko. W Wiśle brak było zatem Kotlarczyka I i Pazurka III.

Wisła przegrała ten mecz zdecydowanie, choć z drugiej strony mało jej brakowało do wyrównania Drużyna Legji była zespołem tym razem *wyraźnie lepszym* i prowadziła do 85-tej minuty 3:0. Jednak drużyna Wisły przez cały czas meczu dosyć anemiczna i słaba, szczególnie w napadzie, zdobyła się w ostatnich kilku minutach na ostry zryw, który przyniósł jej dwie bramki.

W drużynie Wisły brak było głównego motoru t. j. Kotlarczyka I, który potrafił zwykle nietylko że wspomagać napad licznemi i dokładnie podanemi piłkami, ale stanowił zawsze nieprzebytą zaporę dla trójek środkowych przeciwników. Tym razem taką zaporą nie był ani w 50% młody Sawicki, to też linja napadu, nie czująca za sobą opieki Kotlarczyka I, grała niepewnie i co dziwnie, chaotycznie.

Słabo zaprezentowali się przedewszystkiem skrzydłowi w pierwszej połowie meczu, natomiast gdy po przerwie Obtułowicz grał na prawem skrzydle, a Feret na pomocy, napad funkcjonawał lepiej, a podania do środka również się poprawiły. Bardzo dobrze technicznie, ale jeszcze mało skutecznie zaprezentował się *Reyman.*

W linji pomocy dużą lukę stanowił *Sawicki,* który mimo dobrych chęci, nie mógł sprostać naprzeciwko tak wytrawnego technika, jakim jest bezwątpienia Nawrot. Dobrym natomiast był *Kotlarczyk II,* trzymający w szachu Wypijewskiego, co zresztą także b. dobrze po przerwie czynił Feret. W obronie *Pychowski był lepszym od Szumilasa,* dzięki poprawnej taktyce. Obaj bramkarze właściwie nie zawinili żadnej bramki

Przechodząc do Legji, podkreślić należy, że napad jej, szczególnie w pierwszej połowie, zaprezentował się dodatnio. Linja ta, prowadzona świetnie przez *Nawrota,* grała krótkiemi przyziemnemi podaniami, dzięki celowym posunięciom często zdobywała pole, przedostając się pod bramkę przeciwnika. Ze strzałami było nieco gorzej. Jedynie *Łysakowski* kilka razy był w tej dziedzinie niebezbieczny. Z wyjątkiem Wypijewskiego, wszyscy właściwie napastnicy Legji tym razem zadowolili.

Linja pomocy Legji odznaczyła się przedewszystkiem pracowitością, ale jeśli chodzi o wspomaganie napadu, to nadal mamy w tym względzie *duże zastrzeżenia.* W obronie *Martyna* wypadł naturalnie poprawnie, dzięki słabej grze napadu Wisły. *Szczotkowski* sekundował mu dobrze. *Bramkarz* Keller tylko kilka razy poważniej wkraczał w akcję.

Zawody rozpoczynają się w wolnem tempie, skutkiem silnego gorąca. Legja prędzej się zwija i powoli otrzymuje przewagę Po kilku atakach Legji, w 19-tej min. *Nawrot* z centry Wypijewskiego, wykorzystując nieporozumienie obu obrońców Wisły, *zdobywa pierwszą bramkę dla Legji.* Nadal utrzymuje się gra wyrównana i dość spokojna, z pewną przewagę gospodarzy. Napad Wisły próbuje kilka razy atakować, ale do strzału nie dochodzi.

Po przerwie Wisła przestawia swą drużynę, a Kotlarczyk, grający w ataku, wnosi nieco życia. Ale już w 2-iej min. udaje się *Nawrotowi zdobyć strzałem w górny róg drugą bramkę dla Legji.* Wisła częściej teraz przebywa na połowie przeciwnika i stwarza niebezpieczne sytuacje, z których jednak obrona Legji wychodzi zwycięsko. Dwa strzały Reymana w 5 i 16-tej min. mijają bez efektu. Wisła zmienia bramkarza na Gierulę. W 29-tej min. *Łysakowski zdobywa 3-cią bramkę dla Legji.* Legja prowadzi zatem już 3:0 i spoczywa na laurach. Wykorzystuje to Wisła i za wszelką cenę dąży do polepszenia wyniku. Przy jednej sytuacji pod bramką Legji, sędzia *dyktuje rzut karny za „faul" Martyny* w 40-tej min., wykorzystany przez *Obtułowicza.* Dodaje to otuchy graczom krakowskim, którzy *opanowują zupełnie teren.* W 42-giej minucie *Artur strzela drugą bramkę dla Wisły.* Zanosi się nawet na wyrównanie, gdyż w 43-ciej min. *Obtułowicz,* po ładnym przeboju, strzela ostro na bramkę Legji. Keller był jednak na stanowisku.

Sędziował p. *Dobrzański* nieszczególnie. Widzów 2.000

Ruch grając w dziesięciu gromi Pogoń

Ruch—Pogoń 5:1 (2:1).

Lwów, 1 lipca. (tel) Spotkanie zeszłorocznego mistrza i wicemistrza Ligi zapowiadało się jako *największa atrakcja tegorocznego sezonu piłkarskiego we Lwowie,* tembardziej, że było to ostatnie spotkanie w pierwszej kolejce na boisku Pogoni.

Nic tedy dziwnego, że na widowni zgromadziło się dużo, bo *ponad 6000 widzów,* w tem znaczna liczba takich, który od dłuższego czasu trzymali się zdala od boiska sportowego.

Ogólnie liczono się z przebiegiem spotkania, stojącem na poziomie obu mistrzów, nadto ze *zwycięstwem Pogoni,* za czem m. in. przemawiał sygnalizowany spadek formy Ruchu, tudzież ostatnie zwycięstwa Pogoni w Warszawie i w Krakowie.

Zmiejsca stwierdzić należy, że w tych swych nadziejach

publiczność doznała srogiego zawodu

i opuszczała boisko, jak może nigdy jeszcze *skonsternowana.* Przegrana faworyta bowiem różnicą czterech bramek, a to w dodatku w spotkaniu z przeciwnikiem liczebnie osłabionym, gdyż przez 80 minut grającym w dziesiątkę, nie mogła bowiem nikogo wprawić w różowy humor, tem bardziej zresztą, że odpowiednio do wyniku wyglądała forma, zademonstrowana przez Pogoń.

Otóż gra w pierwszej i w drugiej połowie *różniła się diametralnie.* Do przerwy Pogoń była *stroną górującą w polu,* na co w niemałym stopniu wpłynęła prowadząca bramka już w pierwszych minutach gry, uzyskana przez *Matjasa II.* A gdy w dodatku

Gemza z pękniętą kością zniesiony zostaje z boiska,

w szeregi Ruchu wkradła się *depresja,* która dopiero po przerwie całkowicie ustąpiła.

Mimo przewagi Pogoni w tym okresie, w zagraniach jej napadu widoczne były *stare niedociągnięcia,* głównie brak orjentacji i decyzji pod bramką. W innym wypadku nie trudno było o korzystniejszy dla Pogoni wynik w tym okresie, szczególnie że zarówno Ploch, jak i obrońcy Ruchu nie grzeszyli zbytnią pewnością.

Po przerwie *role zmieniły się.* Grający do tej pory bez zbytniego animuszu Ruch rozwinął obecnie całą skalę swych umiejętności, dając pokaz piłki nożnej *w najlepszem wydaniu.* Wszystkie walory Ślązaków, o których tylekroć już była mowa, doszły teraz w całej pełni do wyrazu, spotykając się na widowni z objawami uznania.

W obliczu szybkiej, celowej i skutecznej gry Ruchu

Pogoń była zupełnie bezradna,

to też klęska, aczkolwiek w tych rozmiarach od lat przez Pogoń na boisku własnem nie notowana, *była zupełnie zasłużona* i dziwić się tylko należy, że niektórzy gracze Pogoni miast uznać swe braki, woleli winę za swe niepowodzenie zwalić na — *bez najmniejszego zarzutu swój urząd sprawującego — sędziego.*

Gra w pierwszej połowie

nie była zbytnio ciekawa,

ani też nie stała na zbyt wysokim poziomie. Zaczął ją *Ruch,* który zmiejsca podchodzi pod bramkę Pogoni, gdzie Bereza i Albański bronią z powodzeniem. W 3 min. *Nahaczewski* przejmuje piłkę od Walkiewicza i uzyskuje pierwszy róg dla Pogoni. W minutę później *Matjas II* mija Kacego i oddaje daleki strzał na bramkę Ruchu. Ploch broni, wypuszcza jednak piłkę z rąk, dostaje się ponownie w jego posiadanie, ale *już za linją bramki.* Pogoń prowadzi ku zrozumiałemu zadowoleniu widowni 1:0.

Gra z każdą chwilą przybiera na zaciętości, co objawia się w ustawicznych zderzeniach, upadkach, kontuzjach i rzutach wolnych. Pierwszy kuleje *Zimmer,* wkrótce potem liczba maruderów wydatnie się zwiększa. W 8-ej minucie rzut wolny na bramkę Ruchu wykonuje *Matjas II,* broni zaś Ploch na drugi róg, potem w zamieszaniu nie zawinił omal samobójczej bramki. Pogoń jest w przewadze, z łatwością podchodzac pod bramkę Ruchu, gdzie jednak przeważnie traci piłkę lub przestrzeliwuje.

W 11 min. następuje zderzenie z Gemzą, w wyniku którego *Ślązak przewieziony zostaje do szpitala.* Za chwilę za bramką z rozbitym nosem leży *Deutschman,* który jednak po kilku minutach wraca na boisko.

W 14 min. następuje

wyrównanie dla Ruchu.

Peterek podaje nieobstawionemu Wilimowskiemu, który z kilku metrów plasowanym strzałem w róg uzyskuje bramkę dla Ruchu. Albański w tym wypadku był bezradny. W 17-tej minucie *Badura* schodzi z boiska z rozciętą powieką tak, że Ruch gra teraz w dziewiątkę. W 22 min. trudna sytuacja pod bramką Ruchu, na którą idzie serja strzałów Zimmera, Nahaczewskiego i Matjasa, z trudem zlikwidowana przez obronę. Ruch w ciągu pierwszej połowy tylko sporadycznie dochodzi pod bramkę Pogoni bez większych możliwości na uzyskanie bramki. Dopiero na minutę przed przerwą Albański, wybiegając, nie obronił centry Wodarza, piłka zaś dostaje się pod nogi *Peterka,* który z łatwością skierował ją do pustej bramki.

Po przerwie

Ruch nieoczekiwanie dochodzi do trzeciej bramki, wspaniale wypracowanej przez *Urbana,* który po przewózkowaniu obrony Pogoni ściąga na siebie Albańskiego, poczem podaje piłkę Wilimowskiemu, który bez trudu załatwia resztę. Wynik 3:1 dla Ruchu w zupełności wytrąca z równowagi Pogoń, która całkowicie oddaje inicjatywę Ruchowi, w niektórych momentach całkiem bezradnie przypatrując się jego zagraniom.

W 72 min. Jeżewski zawinił rzut karny, z którego *Peterek uzyskuje czwartą bramkę.* W dwie minuty później Wilimowski po ładnej akcji napadu strzela *piątą i ostatnią bramkę dnia.*

W ostatnich minutach Pogoń czyni *rozpaczliwe wysiłki,* by uzyskać korzystny wynik, które jednak nie zostały uwieńczone powodzeniem. W Pogoni najgorzej wypadł atak, tudzież Albański, którego spadek formy coraz bardziej się zaznacza. Ruch po przerwie grał bez zarzutu zarówno w pomocy, jak i w zdekompletowanym napadzie, natomiast trójka obronna w ciągu całego spotkania była słaba. Sędziował p. *Seidner.*

Drużyny wystąpiły w następujących składach: *Ruch:* Ploch, Wadas, Kacy, Zorzycki, Badura, Dziwisz, Urban, Gemza, Peterek, Wilimowski i Wodarz. — *Pogoń:* Albański, Jeżewski, Bereza, Hanin, Wasiewicz, Deutschman, Matjas I, Zimmer, Matjas II, Nahaczewski i Niechcioł.

Warta wynosi trzeci punkt z Krakowa

Garbarnia—Warta 2:2 (1:1).

Kraków, 1 lipca.

Wyprawa Warty do Krakowa przyniosła jej *cenne trzy punkty,* uzyskane w bardzo szczęśliwych dla siebie okolicznościach. Już z Podgórzem szczęście przeważyło szalę na jej korzyść. Dziś znowu również *tylko szczęściu zawdzięczają goście punkt.* Nie można bowiem inaczej nazwać faktu, że w ostatnich sekundach gry — podobnie jak i z Podgórzem —

sędzia nie widzi spalonego

w szkolnem wydaniu i pozwala Nowackiemu strzelić drugą bramkę.

Nie udała się ta impreza. Gospodarze po doświadczeniach piątkowych *zmienili linję ataku,* nie uzyskali jednakże przez to poprawy ani tej, ani reszty linij drużyny. Warta natomiast zachowała *trochę walorów gry zespołowej,* a to starczyło, by optycznie przyznać jej *wyższość nad przeciwnikiem,* nie wykazującym najskromniejszych zdolności zespolenia się.

Gra więc obiecująco *nie przedstawiała się* w sumie i zupełnie nie przypominała zespołów mistrzów, którzy nie tak dawno jeszcze stanowili o klasie polskiej. Gdy nie starczyło środków normalnych, pod koniec posiłkowano się w sposób, który fizycznie silniejszym dawał przewagę.

Nie jest wykluczonem, że gra byłaby bardziej ciągłą,

gdyby zawody powierzono komuś innemu,

kto miałby więcej zrozumienia czy orjentacji w ocenie gry. Niedopuszczalnem jest takie dopatrywanie się spalongo, jak to kilkakrotnie uczynił sędzia, który w momencie podania piłki na prawe skrzydło boiska, równocześnie znalazł, że Bogu ducha winny lewy skrzydłowy jest spalony. Natomiast dopuszczenie Nowackiego do piłki,

mimo iż ten dla laika nawet widocznie był spalonym, świadczy, że powierzono *niedoświadczonemu kandydatowi spotkanie.*

Warta zmieniła tylko jednego zawodnika. Kontuzjonowany *Śmiglak* zastąpiony został przez *Kryszkiewicza*, a miejsce tego w ataku zajął *Kniola*. Zyskała na tem gra pomocy, bo *Kryszkiewicz okazał się dobrym, a Kniola w ataku nie był słabszym od innych.*

Nowego wiele o grze gości powiedzieć nie można. Była ona

lepszą w pierwszej połowie.

W drugiej znikły resztki myślowe, a cała drużyna cofała się pod swą bramkę dla jej obrony.

W ataku najciekawiej reprezentował się *Szwarc*. Spokojnie, dobremi środkami technicznemi operujący, grał najmądrzej w tej linji, której przewodził *Szerfke* mniej dobrze niż w piątek. *Kniola* i *Radojewski* stosowali taktykę długich podań, które szybki Radojewski wyzyskiwał do niespodziewanych wypadów. W pobliżu bramki zawodzili. Nowacki nie mógł podołać tyłom przeciwnika sam wtedy, gdy Szwarc przesiadywał w pomocy.

Kryszkiewicz i Przykucki przyjęli na siebie cały ciężar defensywy i to spełniali *skutecznie*. Środkowy Danielak mało im w tej pracy pomagał, aczkolwiek również w ofensywie nie błyszczał. Był najsłabszym.

W trójce obronnej bramkarz *Konieczny był bardzo niepewny*. W gorących sytuacjach pozbywał się piłki kiepskiem piąstkowaniem, a także chwyt piłek nie udawał mu się. Obrońcy nagół zadowoleni byli z gry ataku gospodarzy, bo ci ułatwiali im grę.

Słaba forma Garbarni trwa nadal.

Dorywcze wymiany może dopiero w przyszłości dadzą owoce, chwilowo poprawy nie widać, a nastrój drużyny nie ułatwia porozumienia się linij i jednostek.

Najbardziej widać to w ataku. Trzech nowych młodych ludzi w towarzystwie *Pazurka I* i *Riesnera* nie tworzy linji, zdolnej do prowadzenia gry kombinacyjnej, bo starsi nie mają zaufania do młodych, a ci znowu bez pomocy starszych są bezradni. Przy takiem odnoszeniu się do siebie partnerów trudno mówić o skuteczności gry.

Pazurek I liczył tylko na siebie, jeżeli w każdej sposobności wózkował po całem boisku wszerz i wzdłuż. *Riesner* próbował różnie, przy końcu podawał do środka i robił to dobrze. Z młodych *Woźniak* potrzebuje opieki na boisku, by swe niewątpliwe zalety rozwinąć. Dziś w obecnej sytuacji pożytecznym nie jest, co w jeszcze większej mierze odnieść należy do *Polusa* i *Skóry*, mniej obiecujących od poprzedniego.

Bardzo pracowitym pomocnikiem był *Pazurek II*, wyzyskujący wagę ciała do tego stopnia, że pod koniec *ustępowano mu z drogi z szacunkiem*. Niepotrzebnie wpadł w manierę brata i także wózkował i hamował akcje. Słabiej grał *Haliszka* niż przed kontuzją, a *Wilczkiewicz* tym razem spokojny, miał dobre i mniej dobre chwile.

Joksz nie przewyższał jakością gry nowego partnera *Stankosza*, zaś *Koszowski*, podskakujący przy każdej sposobności, zdradzał chwile niepewności.

Przebieg gry:

Warta od pierwszej chwili racjonalniej rozkłada grę zespołową i to daje jej sposobności strzelania. I tak Szerfke sam z piłką przed bramką pozwala ją zdjąć z nóg Koszowskiemu, który zaraz potem w 6 min. nie wierzy w skuteczność strzału Szwarca, a właśnie piłka od słupka odbita weszła w siatkę *obok patrzącego się bramkarza*. Łatwy sukces ośmiela Wartę. Atak jej udatnie mija przeszkody, ale sędzia imaginuje spalone na tej stronie, gdzie piłka nie zamierza nawet wędrować.

Mało celowo pracuje Garbarnia, w której *Pazurek chce sam wszystko robić*, a mało mu się udaje. W pewnej chwili po kornerze *Wilczkiewicz* pięknie strzela, lecz Konieczny broni. Znowu poprzeczka pomaga mu w innym wypadku, a potem Woźniak i Polus nie chcą strzelić w sytuacji wprost świetnej. Wyzyskał natomiast *ostatni* odbicie piłki od bramkarza w 28 min. i

tak przyszło wyrównanie.

W 40 min. Szerfke minął obronę i zamiast strzału usiłuje minąć jeszcze bramkarza, lecz ten wpada w nogi i ratuje pewną bramkę.

Gra po przerwie jest mniej ciekawa, bo Warta myśli więcej o utrzymaniu wyniku, a Garbarnia nadal nie stara się o grę kombinacyjną, tylko gra jednostkami. Sytuacje szybko zmieniają się teraz, a to sędziemu stawia trudności w ocenie, powodując omyłki. Obie drużyny mają pozycje do zmiany wyniku, uiestety *marnują je nieprawdopodobnie.*

Pazurek ma pecha, strzeliwszy na poprzeczkę, to znowu Kniola z 3 m. strzela ponad poprzeczkę. Wreszcie udaje się Garbarni wyzyskać nieporozumienie obrony i bramkarza, wybiegających razem do piłki, którą *Skóra* między wybiegającymi wpakował do siatki. Warta jakby godziła się z losem w dalszej grze, gdy tuż przed końcowym gwizdkiem *Nowacki* otrzymuje w spalonej pozycji piłkę i *strzela wyrównującą bramkę*, należną może Warcie z jakości gry, ale niesprawiedliwą w tym momencie.

Sędzia p. *Romanowski*. Widzów 2.000.

J. K.

Legja—Cracovia 0:0.

Warszawa, 1 lipca. (tel) W niedzielę na boisku Polonji (Stadjon Legji zajęty był przez orkiestry rumuńskie) oglądaliśmy w ciągu trzech dni drugą drużynę krakowską w walce z Legją. Oba występy, a mianowicie niedzielny *Cracovii* i piątkowy *Wisły*, nie mogły, niestety, wydać dodatniego świadectwa o obecnym poziomie piłkarstwa krakowskiego, które przeżywa łącznie z innemi miastami

wyraźny kryzys sportowy.

W roku bieżącym kryzys ten podkreśliśmy zresztą wielokrotnie.

W piątek pisaliśmy, że gra Wisły nie mogła zadowolić, teraz, po obejrzeniu niedzielnego meczu, stwierdzamy zupełnie śmiało, że *Cracovia wypadła daleko bladziej*. Brakowało jej bowiem obok innych niedomagań, przedewszystkiem umiejętności zdobywania terenu i wyrabiania sobie dogodnych pozycyj do strzału. Przez długie 90 minut meczu z Legją napad Cracovii *nie oddał dosłownie ani jednego przyzwoitego strzału na bramkę przeciwnika.*

Fakt ten świadczyć może z jednej strony o dobrej postawie obrony Legji, co zresztą miało miejsce, przedewszystkiem jednak dowodzi *ogromnej impotencji strzałowej napastników zespołu krakowskiego*. Wydawało się to bardzo dziwnem, gdyż przecież w skład linji napadu Cracovii wchodzą gracze o renomowanej sławie, jak *Ciszewski* czy *Malczyk*. Obaj jednak łącznicy Cracovii nie zdołali zdobyć się na żadną bardziej energiczną i celową grę, jeśli idzie o dążenie do strzału, akcję.

Legja, której gra daleką była od formy tej drużyny z przed dwóch lat, wyszła z zawodów z Wisłą i Cracovią *zupełnie obronną ręką*, zdobywając cenne trzy punkty w tych meczach. Na zespole warszawskim widać było *pewne oznaki zmęczenia*, zrozumiałe zresztą po piątkowym meczu z Wisłą. To też Legja, jako całość, wypadła w zawodach z Cracovią *gorzej, niż w piątek.*

Linja napadu w pierwszej połowie przeprowadziła kilka ładnych akcyj, w drugiej połowie również kilka, ale nie widać było stałej, systematycznej i energicznej roboty. Czołowy gracz napadu Legji, *Nawrot*, podkreślił ponownie, że znajduje się w doskonałej formie. Dzięki swym wybitnym zaletom technicznym *Nawrot* górował na boisku, bardzo wyraźnie odbijając się od pozostałych 21 graczy.

Łącznicy Legji wypadli naturalnie gorzej od Nawrota, słabo ustawiali się do podań i nie potrafili wyprowadzić piłkę do strzału. Skrzydłowi jeszcze słabsi, zwłaszcza *Wypijewski*. Linja pomocy Legji tylko w pierwszej połowie zajmowała się również i stroną ofensywną. Po przerwie opadła nieco na siłach i zajmowała głównie w tyle. *Szaller*, najlepszy z tej trójki, niepotrzebnie zapuszczał się na wycieczki do środka boiska. Obrona Legji wystarczyła w zupełności na przytrzymanie słabych napastników drużyny krakowskiej. Martyna, jak zawsze pewny, tak w starcie do piłki, jak i w wykopie.

W Cracovii

trudno jest wyłowić z pośród 11 zawodników choć paru pełnowartościowych. W obronie *Pająk* był lepszym od Dońca, posiada on jeszcze zawsze swój daleki uwalniający wykop. Linja pomocy Cracovii, w której brakowało kontuzjonowanego *Mysiaka*, nie mogła zadowolić. Cebulak na środku często bywał objeżdżany przez swych dawnych kolegów klubowych. Chruściński na bocznej pomocy nie czuł się swojo, może najlepiej z tej trójki wypadł *Żiżka*. O napadzie już zdeklarowaliśmy. Nadmienić tylko trzeba, że skrzydłowi byli bodaj słabsi od trójki środkowej.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: *Legja:* Keller, Martyna, Szczotkowski, Szaller, Kubera, Przeździecki II, Czarnik, Przeździecki I, Nawrot, Łysakowski, Wypijewski. — *Cracovia:* Szumiec, Pająk, Doniec, Chruściński, Cebulak, Żiżka, Zieliński, Malczyk, Stebnicki, Ciszewski, Zembaczyński.

Zawody poprzedzone były uroczystością wręczenia czołowym graczom Legji, *Martynie* i *Nawrotowi*, upominków z okazji dwuchsetnego meczu w barwach Legji.

Mecz rozpoczyna się od ataku Cracovii. Rzut wolny, bity przez Pająka w drugiej minucie, idzie obok bramki. W 5 min. *Szumiec* łapie strzał Czarnika, a w 10 min. kieruje strzał *Nawrota* na róg. Pierwsza połowa meczu mija pod znakiem gry otwartej, głównie na środku boiska, z lekką przewagą miejscowych. Legja jest nieco lepsza w polu, przeprowadza kilka ładnych akcyj trójką środkową, ale do specjalnie niebezpiecznych sytuacyj podbramkowych nie dochodzi, a zakusy Legji osiągają w efekcie jedynie kilka rzutów z rogu. Mecz ma przebieg niezbyt ciekawy i dosyć wolny.

Po przerwie zawody nieco się ożywiają; Cracovia próbuje na początku atakować, ale obrona Legji z łatwością to likwiduje. Znów gospodarze odzyskują przewagę i nawet teraz próbują strzelać. W 12 min. strzał *Przeździeckiego* broni Szumiec, w 22 min. ostry strzał *Nawrota* idzie tuż obok bramki, następnie w 23 min. rzut wolny, bity przez Martynę, broni z trudem Szumiec, który w 35 min. łapie „główkę" Nawrota. Legja za wszelką cenę dąży do uzyskania bramki, ma nawet w ostatniej minucie okazję, ale ostatecznie zawody kończą się bezbramkowo.

Sędziował p. *Hausmann*, który kilkakrotnie mylił się w spalonych. Widzów 2.000.

Obecna sytuacja w Lidze.

Zapewne nikt nie spodziewał się tak wysokiego zwycięstwa *Ruchu nad Pogonią*, liczoro raczej na wynik odwrotny. Okazało się, że Ruch nie myśli rozstawać się z tytułem mistrza. Jeśli chodzi o serję „wiosenną" rozgrywek, która zbliża się do swego zakończenia, to *pierwsze miejsce Ruchu jest już bezwzględnie zapewnione.*

Na drugie miejsce obecnie wysunęła się *Cracovia*, podczas gdy Pogoń spadła aż na czwarte. Podobnie i *Wisła*, aczkolwiek w niedzielę nie grała, spadła na szóste miejsce. *Warta i Podgórze* rozgrywki już w pierwszej serji ukończyły.

Natomiast o drugie miejsce walka trwać będzie aż do końca serji, gdyż kompetują o nie zarówno *Cracovia*, jak *ŁKS*, *Pogoń*, a nawet *Legja i Garbarnia.*

Tabela ligowa po ostatnich rozgrywkach przedstawia się nast.:

Nazwa klubu	Gier	Punkty	Stos. bramek
Ruch	9	16	43:13
Cracovia	10	13	19:16
Ł. K. S.	9	12	15:12
Pogoń	10	12	19:17
Legja	10	11	13:11
Wisła	10	10	20:15
Garbarnia	9	10	20:15
Warta	11	10	24:20
Polonja	9	9	9:10
Podgórze	11	5	15:35
Warszawiańka	9	5	8:26
Strzelec	9	3	9:23

Sensacyjna porażka Podgórza.

Sosnowiec, 1 lipca (Tel). W ubiegłą niedzielę rozegrano na stadjonie Unji w Sosnowcu towarzyskie zawody piłkarskie między ligową drużyną *Podgórza* a sosnowiecką *Unją*, które zakończyły się kompromitującą *porażką Podgórza w stosunku 0:7 (0:5).*

To, co Podgórze pokazało w Sosnowcu, było *parodją piłki nożnej*. Wszystkie akcje ataku Podgórzan wyśmiewane były przez publiczność. Bramkami podzielili się: Sołtyk (3), Nowak (2) i Kubzda (2). Sędziował p. Grabowski. Dodać należy, że w niektórych momentach zawodnicy Podgórza zachowali się *wysoce niesportowo*.

Przedmecz: *Junjorzy Policyjnego KS—Junjorzy Unji 1:2.*

Liga lwowska.

Mistrzostwa lwowskiej ligi piłkarskiej toczą się przy wzrastającem z każdym tygodniem zainteresowaniu, na co w niemałym stopniu wpływa fakt, że pierwsza kolejka dobiega końca, w ślad za tem zaś coraz bardziej krystalizuje się grupa czołowa, z której niewątpliwie wyeliminowany zostanie pierwszy mistrz w tej konkurencji.

Jak dotąd, zwartą grupę czołową stanowią *Resovia, Polonja, Czarni* i *Pogoń I-B*, ostateczna walka o mistrzostwo jednak prawdopodobnie rozegra się między *Czarnymi* i *Resovją*. Chyba, że druga kolejka przyniesie niespodzianki, które narazie jednak trudno przewidzieć. Pięć spotkań rozegranych w ub. piątek dały nast. wyniki:

Polonja—II Sokół 0:0. Mecz obfitował w całą masę ciekawych, acz niewykorzystanych pozycyj podbramkowych, na co w niemałym stopniu wpłynął błotnisty teren. Inna rzecz, że obie linje napadu grały bardzo słabo. Sędziował p.. Hausman.

Ukraina—Pogoń I-B 2:1 (1:1). Nieoczekiwane zwycięstwo Ukrainy, dla której bramki uzyskali Miklosz i Jakimow, dla Pogoni Czajkowski. Sędzia p. Holik.

Czarni—Lechja 7:2 (5:0). Rewanż bardzo dobrze dysponowanych Czarnych za porażkę poniesioną na wiosnę. — Lechja grała lepiej aniżeli możnaby wnioskować na podstawie wyniku. Bramki zdobyli Makuch, Czyżewski, Słupnicki, dla Lechji Krusze. Sędzia p. Głowacz.

Hasmonea—Świteź 5:4 (1:1). Bardzo ciekawy przebieg spotkania, w którem na 25 minut przed końcem Świteź prowadziła 4:2. Bramki dla Hasmonei uzyskali Schlaf, Spiessbach i Sojer, dla Świtezi Hitnarowicz i Borkowski Sędzia p. Weber.

W Jarosławiu *Resovia* wygrała w piątek z *Ogniskiem 4:0.*

Lwów, 1 lipca (Tel). W dalszym ciągu mistrzostw piłkarskich lwowskiej ligi okręgowej odbyły się w niedzielę następujące spotkania: *II Sokół—Ukraina 2:1 (1:0).* Bramki dla Sokoła zdobył Kurczak, dla Ukrainy Niklos. Sędziował p. Ranisch. *Lechja—Pogoń I-B 3:2 (1:0).* Bramki dla Lechji zdobyli Ochęduszko i Litwinowicz, dla Pogoni Kuna. Sędzia p. Byk. *Polonja—Hasmonea 2:1 (1:1).* Obie bramki dla Polonji zdobył Siuda, dla Hasmonei Friedmann. Hasmonea przestrzeliła dwa rzuty karne. Sędzia p. Sawaryn. *Czarni—Ognisko 4:1 (2:1).* Bramki dla Czarnych strzelili Żurakowski, Makuch, Czyżewski i Chmielewski z karnego, dla Ogniska Bulek. Sędzia p. Kurzweil.

Uwzględniając wynik w Rzeszowie *Resovja—Świteź 5:0* kolejność tabeli lwowskiej ligi okręgowej jest następująca: 1) *Resovja* 18 pkt. — 27:7, 2) Polonja 16 pkt — 26:15, 3) Czarni 15 pkt — 25:8, 4) Pogoń 13 pkt — 19:15, 5) Ukraina 10 pkt — 18:24, 6) Lechja 9 pkt — 15:24, 7) Sokół 8 pkt — 11:17, 8) Hasmonea 6 pkt — 11:10, 9) Świteź 4 pkt — 11:30, 10) Ognisko 1 pkt — 1:14.

—§o§—

MECZ POLSKA—BELGJA w piłce nożnej w roku przyszłym został już zakontraktowany i odbędzie się 1 września 1935 r. podczas wystawy światowej w Brukseli.

AUSTRIA (WIEDEŃ) będzie gościem Legji 19 sierpnia w Warszawie.

REPR. WROCŁAWIA walczyć będzie 26. VIII. z Poznaniem, a 9. IX. z Warszawą.

Warszawa, 26 czerwca.

Po burzliwych przejściach półfinałowych, w których nawiasem powiedziawszy odnieśliśmy jako organizatorzy wielki sukces, zmuszając zbuntowanych przez Marziniego, prezesa Federacji włoskiej szermierzy do powrotu na planszę — *finały odbyły się stosunkowo zupełnie spokojnie.*

Musiało się je przenieść tylko *znowu do sali,* bo padający od rana deszcz nie pozwolił na prowadzenie walk pod gołem niebem. Według narodowości zebrało się tu cztery grupy narodowości: Francuzi Buchard, Piot, Gaudini, Lemoine, trzech Włochów Magno, Cornaggia, Mastelli, trzech Szwedów Thofeldt, Dyrssen, Drakenberg i dwóch Węgrów Borowsky i Dunay.

Początkowo prowadzono walki równolegle na dwóch planszach, po przerwie południowej kończono już tylko na jednej. Jeszcze w południe wynik ostateczny, osoba mistrza Europy w szpadzie, była najzupełniej pokryta zasłoną, wytworzoną skutkiem porażek faworytów, tak, iż przy wszelkich przewidywaniach i liczeniach natrafiało się na takie kombinacje i wyciąganie jakichkolwiek wniosków było niemożliwem. Wprawdzie najmniej porażek miał Dunay, ale o nim nikt nie myślał, jako o kandydacie na mistrza, zatem najbliższym tego tytułu wydał się być *Buchard,* za którym przemawiała stara rutyna i wielki zasób techniki.

To też mimo, iż Dunay szedł dalej dobrze, nie był dla nikogo z fachowców kandydatem na mistrza. Albowiem obok świetnej kondycji fizycznej, wspaniałej szybkości i wyczuca tempa, nie miał absolutnie tego technicznego wypracowania, co którybądź ze szpadzistów „pełnej krwi". Wygrać pierwsze miejsce w 90 proc. „fleszami", to jednak za jednostronny sposób walki. Przy samym końcu dopiero ta możliwość zaczęła być rzeczywistością. A kiedy w ostatniem spotkaniu imponująco rozgromił Gaudina 3:0, *fakt nieprawdopodobny spełnił się.*

Węgier mistrzem Europy w szpadzie —

to fakt, którego w pamięci swej *najstarsi szermierze nie mogli odgrzebać.*

Zawsze bywał nim Francuz lub Włoch.

To też Włosi nie mogli tego przetrawić i gdy wszystko zawiodło, nie pogodzili się z tem i nie gratulowali, jak inni zwycięzcy, tylko *próbowali jeszcze wygrać przy zielonym stoliku.* Jeden z Włochów *Cornaggia,* mistrz olipjady w Los Angeles, odstąpił po ukończeniu siedmiu walk.

W takiej sytuacji albo unieważnia się wszelkie walki, albo stoczone zalicza się tak, jak osiągnął szermierz wyniki, a resztę nierozegraną zalicza się jako przegrane. Zwykle bierze się pod uwagę ilość stoczonych walk, jeżeli więc szermierz rozegrał ich mniej, niż połowę, *wszystkie się unieważnia,* jeżeli zaś rozegrał więcej niż połowę, stosuje się *drugą metodę.*

I tu Włosi, jakkolwiek nie mieli żadnej podstawy do tego upierali się, by *zastosować system unieważnienia wszystkich walk Cornaggia,* ponieważ w ten sposób doszłoby do *dodatkowej rozgrywki między Włochem Ragno a Dunay'em o pierwsze miejsce.* Na szczęście Dyrektorjat techniczny odrzucił nieuzasadnione pretensje Włochów, sprawiedliwości stało się zadość i *węgierski sztandar wyjechał na główny maszt,* na drugie miejsce *szwedzki,* trzecie przypadło na podstawie obopólnej zgody *Drakenbergowi* (Szwecja) i *Ragno* (Włochy).

Wyniki ostateczne.

szpady indywidualnej: 1) *Dunay* (Węgry) 8 zwyc., 2) Dyrsen (Szwecja) 7 zwyc., 20 traf., 3—4) Frakenberg (Szwecja) i Raguo (Wł.) po 7 zwyc. i 22 traf., 5) Thofeldt (Szwecja) 6 zw. 20 tr., 6) Buchard (Fr.) 6 zw. 21 tr., 7) Piot (Fr.) 5 zwyc. 23 tr., 8) Gaudin (Fr.) 5 zw. 25 tr., 9) Lemoine (Fr.) 4 zw. 25 tr., 10) Rasteli (Wł.) 4 zw. 25 tr., 11) Borovsky (Węgry) 4 zw. 27 tr., 12) Cornagia (Wł.) 3 zw. — odstąpił.

Wreszcie w środe rozpoczęto

zawody drużynowe w szabli,



Od lewej ku prawej: 1) Polska drużyna szablowa, od lewej ku prawej: fechtmistrz Koza, Sobik, ktp. Segda, kpt. Suski, płk. Bałaban, dr Papee, kpt. Dobrowolski z synkiem, Friedrich, kpt. Nycz, fechtmistrz Szombathely. 2) Włoska drużyna szablistów od lewej: Gaudini, Marzi, Pinton, Salafia, Montano i Trevis. 3) Drużyny szablowe polska i grecka, od lewej: Nicolopulos, Sobik, Botasis, Friedrich, Paporrodou, Segda, Manolesis, Dobrowolski. 4) Niemiecka drużyna szablowa, od lewej: Heim, Moos, Eisenecker, Casimir i Jörger. 5) Florecistki węgierskie, od lewej; Bogathy, Horwath, mistrzyni Europy H. Elek, Dany, M. Elek i Varga.

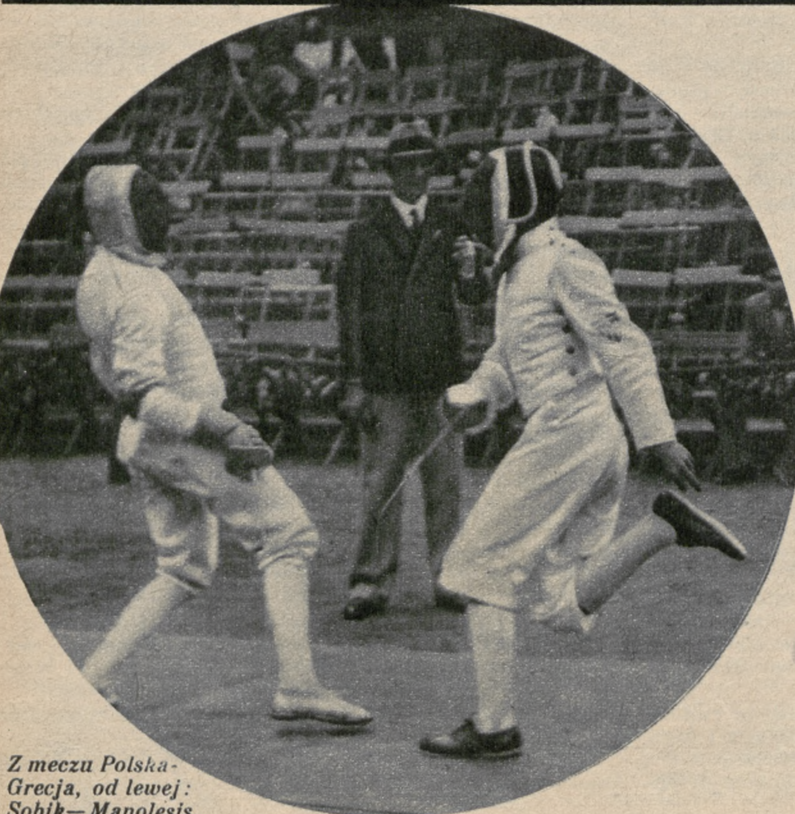






OSTATNIE DNI MISTRZOSTW SZER

DUNAY (WĘGRY) MISTRZEM SZPADY IND



Z meczu Polska-Grecja, od lewej: Sobik—Manolesis.

przyczem zestawienie grup było następujące: I. grupa *Włosi, Polska, Grecja.* II grupa Węgrzy, Niemcy, Rumuni. Zestawienie dla nas dobre, bo woleliśmy Grecję, jak Rumunów, którzy mają leworękiego Raiciu i mniej spokojnie, jak Grecy, pracującą drużynę.

Po godz. 9-tej rano zaczęto równocześnie dwa spotkania, na jednej planszy

Polska—Grecja,

na drugiej *Niemcy—Rumunja.*

Już *dawno nie miała nasza drużyna takiej przewagi jak nad Grekami.* Poza jedynm Batasisem, który swojemi szpadowemi, międzypchnięciami paskudził wszystko, *nie było szermierza dla nas groźnego.*

Początkowe zdenerwowanie wobec kolejno idących zwycięstw *ustępowało,* drużyna *bije się coraz pewniej,* wygrywając spotkania 5:0, 5:1, 5:2, *nie było ani jednego wyniku 5:4.* Po dziesięciu wygranych walkach *Grecy rezygnują i odstępują.*

W naszej drużynie *wszyscy walczyli dobrze i spokojnie: zasługą jest Dobrowolskiego, iż pierwszą wygraną dał odrazu nastrój drużynie i rozpęd.* Sędziował Węgier *Hatsegu* b. dobrze.

W pół godziny później *Włosi pobili Greków 9:3,* przyczem z Greków *Paparadu* uzyskał trzy wygrane. Oczywiście Włosi nie wystawili najlepszej drużyny, brakowało *Gaudini'ego* i *Marzi'ego,* mimo to spodziewano się lekkiej wygranej Włochów. Tymczasem wygrana *zupełnie nie była lekka,* Grecy stawili opór Włochom, co zresztą dodało nam ducha. Tak więc tu wyeliminowano Greków.

W drugiej grupie *Niemcy pobili bez zmartwienia Rumunję 9:3,* najsłabszym z Niemców był tu *Eisenecker.* Sędziował *Jungmann* (Czechosłowacja) słabo.

Następnie *Węgrzy* „skończyli" *Rumunję* 9:1, a ponieważ Rumuni chcieli bić się dalej, Węgrzy oddali im resztę zwycięstw, tak, iż ostateczny *urzędowy wynik opiewał 9:7.* Jedyną walkę przegrał z Węgrów *Gerevitch,* który był wyjątkowo marny. Sędzia *Papee* (Polska).

Tak zakończono eliminacje. *Grecy zrobili z Rumunją jeszcze mecz pocieszenia, który wygrała Grecja 5:4* (drużyny liczyły tylko po trzech zawodników).

We finale zatem spotkały się cztery drużyny:

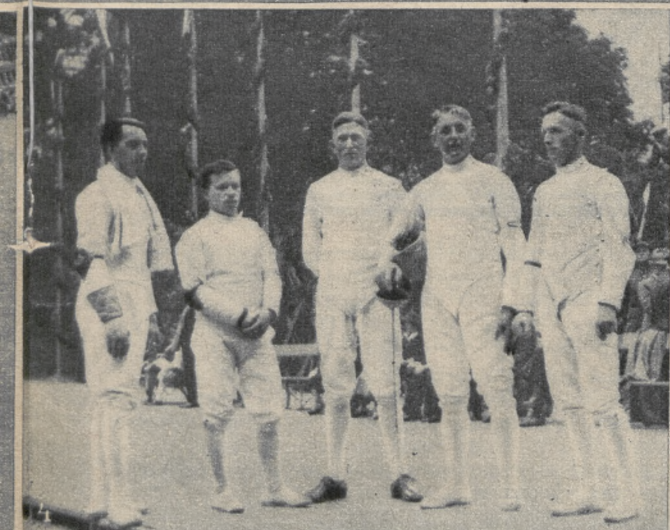
Węgrzy, Włosi, Polska i Niemcy.

FINAŁ SZABLI I NASZ SUKCES.

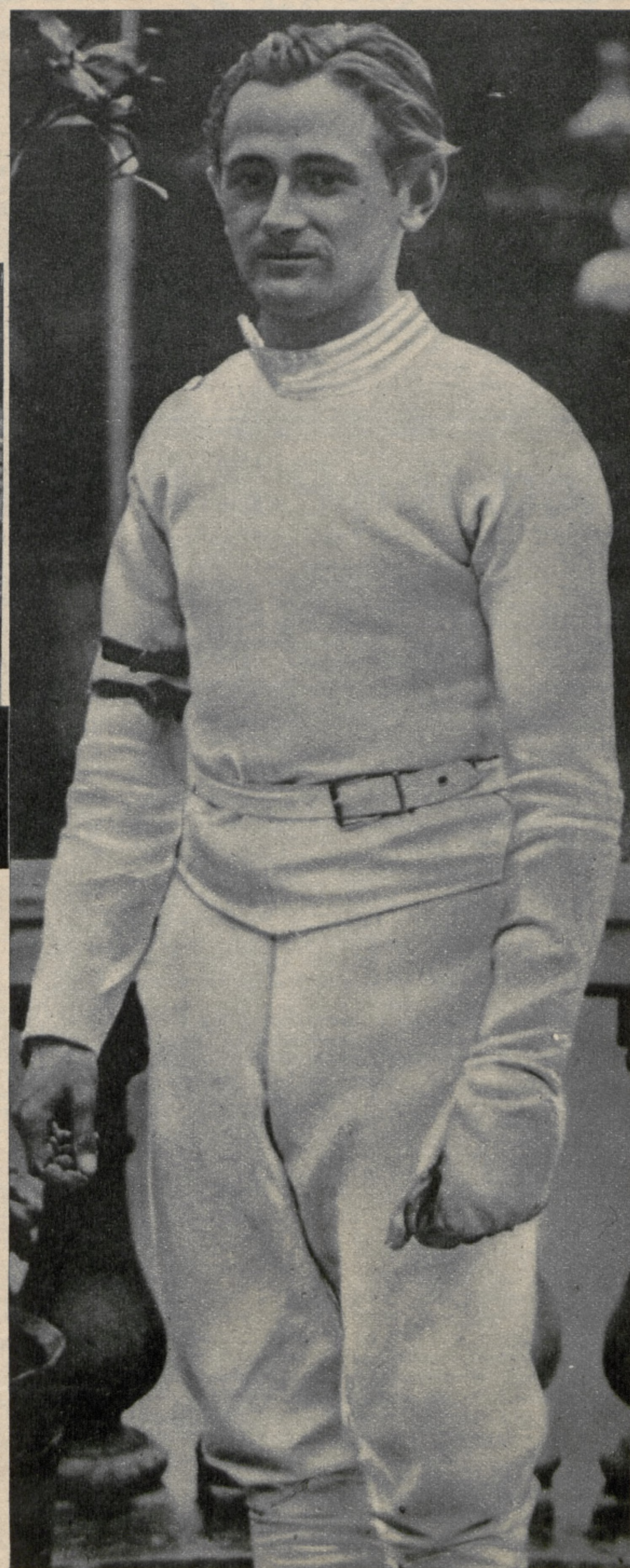
Zapewne przyjemniej i spokojniej byłoby w meczu, który był „gwaździem" finału dla drużyny polskiej, w meczu z Niemcami prowadzić i wygrać spokojnie — zapewne kosztowałoby to mniej nerwów drużynę. Niemniej jednak sukces moralny był tem większy, a co bardzo ważne i dlaczego opłaciło się nawet iż taki był przebieg spotkania to to, iż publiczność nasza przestanie może lekko mówić o trzeciem miejscu Polski w szabli. Bo to nie był spacer z szablą, jak z Grecją, choć i tam nie było tak łatwo, skoro Włosi pomęczyli się trochę nim wygrali — to była ciężka walka, wygrana nietylko przewagą techniczną, ale zadecydowało tu

morale drużyny naszej.









Na lewo: fragment meczu na szable Polska—Grecja, Segda (na prawo) w walce z Nicologulosem. Na prawo poniżej: mistrz Europy w szpadzie Dunay (Węgry).

RMIERCZYCH EUROPY.

DYWIDUALNEJ.

Do pierwszej rozgrywki stanęły drużyny *Węgier i Polski* a równocześnie *Włosi z Niemcami*. Włosi wstawili rezerwową drużynę, Niemcy wystąpili bez *Casimira,* który również nie walczył potem przeciw Węgrom, był szanowany *specjalnie na rozgrywkę z Polską*. Włosi nie natężali się, Niemcy bili się dobrze (Heim wygrał wszystkie cztery walki) i ostatecznie przy stanie 8:8 *Włosi wygrywają lepszym stosunkiem trafień* (6 trafień).

Równocześnie

Polska bije się z Węgrami.

Pierwszą walkę wygrywa *Dobrowolski* z Rastovitchem. Mecz toczy się w gorącej temperaturze, Węgrzy zdenerwowani, bo w krótkim czasie wynik brzmi *3:1 dla Polski*.

Potem jednak Węgrzy podciągają na 3:3 i *obejmują prowadzenie,* którego już więcej nie oddają. Walki są jednak zupełnie *równorzędne wygrane* i i przegrane zależą czasm od *jednego trafienia*.

Nalepszy między Węgrami zeszłoroczny mistrz Europy, leworęki *Kabos* wygrywa cztery walki, młody zawodnik, bo pierwszy raz bijący się *Rastovitch* zdobywa dla drużyny aż trzy zwycięstwa, *Erdely* dwa, olbrzymią niespodziankę sprawia mistrz Węgier *Kajscanyi,* przegrywając wszystkie cztery walki.

Naogół poziom walk wyrównany, stanowiliśmy dla Węgrów przeciwnika równorzędnego. *Z naszej strony* wygrywa *Dobrowolski i Sobik* po dwie walki, *Suski* i *Nycz* po jednej. Sędzia główny Francuz *Fristeau* bardzo dobry.

Po małej przerwie walka *Węgry—Niemcy i Włosi—Polska. Węgrzy biją bez litości Niemców, bo 15:1,* Niemcy nie mieli tu nic do powiedzenia.

Równocześnie

Włosi walczą z Polską

i wystawiają tu *najsilniejszą drużynę,* bo walczą *Marci i Gaudini*. Mimo to, że nasi szermierze byli nastawieni na to by dać ze siebie wszystko, pokazało się, że za *mało spotykamy się z Włochami* i do ich systemu walki nie jesteśmy przyzwyczajeni. Stare to spostrzeżenie które parę razy już potwierdziło się — co robić, ekspedycja do Włoch jest za *kosztowna*.

Pozatem *Friedrich był niedysponowany,* przegrał swoje wszystkie walki.

Od początku prowadzą Włosi i sporadyczne zwycięstwa Polski tego pochdu powstrzymać nie mogą.

Znakomity i wypróbowany w wielu walkach *Gaudini,* mający przytem przewagę swej niesłychanej długości, drugi raz walczący na mistrzostwach Europy młodszy ale znakomity *Pinton* wygrywają po cztery walki, *Montano* i *Marzi* po dwie, przyczem Marzi upada w jednej z walk i tłucze się dotkliwie, co (jak twierdzą Włosi, uniemożliwia mu potem walczenie w drużynie przeciw Węgrom.

Z naszej strony *wygrywa Segda* dwie, *Sobik i Suski po jednej walce*. Mecz prowadził *Jungman* (Czechosłowacja) z całym zasobem dobrej woli a rażącemi błędami i brakiem decyzji z drugiej strony.

Finał popsuty

został *wycofaniem Włochów z decydującej rozgrywki z Węgrami*. Jak zaznaczyliśmy wyżej Marzi w czasie walki z Polakami potłukł się i Włosi utrzymywali, iż potłuczenie jest tego rodzaju, iż brać udziału w walkach dalej nie może, a ponieważ osłabieni jego brakiem walczyć nie chcą, oddają zwycięstwo bez walki Węgrom. Nie można utrzymywać, by to stanowisko było sportowe, ale tą zaletą Włosi nie grzeszą. Stało się!

Finał o trzecie miejsce odbył się tylko

między Polską a Niemcami.

Dla naszej publiczności był to zresztą *mecz najbardziej interesujący*.

Polacy startują w składzie: *Dobrowolski, Sobik, Segda, Suski,* Niemcy: *Casimir, Heim, Moos, Eisenecker*. Sędzia *Lacroix,* z góry należy przyznać, znakomity, bezstronny i szybki w decyzji.

Zaczyna *Dobrowolski* — przegrywa wysoko bo 1:5 z Heinem, Moos bije *Sobika* 5:4, Casimir *Suskiego* 5:3, przerywa tę passę *Segda,* bijąc Eiseneckera 5:3, ale za chwilę *Sobik* ulega Heimowi 3:5. Stan meczu *4:1 dla Niemców* i jego przebieg podawany jest *z wielką satysfakcją* przez niemieckiego *spichera*. Przygnębienie depresja — podtrzymujemy naszych na duchu.

Wychodzi *Euski z Moosem*. Suski prowadzi i *wygrywa 5:3*. Iest wprawdzie 4:2 dla Niemiec, ale

inny duch jakiś powiał.

Nasi pracują spokojnie czysto i z coraz większą przewagą. Najpiękniejszą walkę dnia *Segda—Casimir rozstrzyga Polak dla siebie 5:2. Dobrowolski* bije *Eiseneckera* 5:1, *Suski* Heima, *Segda* Moosa 5:1. Jest 6:4 dla Polski, ale passa trwa dalej. *Dobrowolski* bije Casimira 5:3, *Sobik* Eiseneckera 5:2.

Stan 8:4 dla Polski, wygrać trzeba tylko jedno spotkanie aby zwyciężyć w meczu. Ale *Segda* jest zmęczony, wkrótce potem prowadzi 4:1, olbrzymia siła woli zwycięstwa, którą w tym dniu trylowali *Segda i Dobrowolski* — Segda wyciąga na 4:4, ostatnie trafienie jednak u niego 8:5.

Dobrowolski walczy z Moosem, robi wrażenie b. spokojnego, pracuje z uwagą, całym wysiłkiem, prowadzi 3:1, 4:1, jeszcze zryw Moosa, atak 4:2 i jeszcze atak Moosa — parada, *riposta, ostatnie trafienie, mecz wygrany, Niemcy oddają dwa ostatnie spotkanie.*

Owacje i gratulacje, na które słusznie zasłużyła drużyna, walcząca z całym wysiłkiem, jak i wiceprez. pułk. Bałaban, którego ogromna praca na tych zawodach i łzy po wygranej świadczyły wiele serca włożył w to zwycięstwo i fechtmistrz zwycięskiej drużyny Szombiałheby.

Zachowanie Niemców w czasie walki — *świetne*.

Wyniki finałów

Włochy—Niemcy 8:8, lepszy *stosunek tuszów 62:58*. Włosi wystawiają słabszy skład (bez Pintona i Gaudiniego) i z trudem wygrywają. Zwycięstwa dla barw włoskich odnieśli *Marzi i Montano* po 3, a *Salatia i Treves* po 1, zaś dla Niemców: *Heim* (4) *Eisenecker* 2, *Moos* i *Jorger* 1.

Węgry—Polska 10:6. Węgrzy walczą bez Pillera i z trudem biją Polaków. Punkty dla Polski zdobyli *Dobrowolski* (z Rastovichem i Rajscanym po 5:3), *Sobik* (z Erdölym 5:3 i Rajscanym 5:4), *Suski* (z Rajscanym 5:2), oraz *Nycz* (z Rajcsanym 5:3). Niepokonanym z Węgrów był *Kabos,* z którym najlepszy wynik zrobił Nycz (3:5).

Węgry—Niemcy 15:1. Łatwe zwycięstwo drużyny węgierskiej. Jedyny punkt dla Niemców zdobywa Heim, bijąc Gerewicha.

Włochy—Polska 12:4. Włosi wystawiają najsilniejszy skład Gaudini, Pinton, Marzi, Montano, a ze strony polskiej walczą *Sobik, Suski Friedrich, Segda,* a zatem *bez Dobrowolskiego*. Punkty dla Polaków zdobyli *Segda* (nad Montano 5:2 i Marzim 5:4), *Sobik* (nad Marzim 5:1) i *Suski* (nad Montano 5:3). Podczas walki z Sobikiem, Marzi upadł na planszy i uderzył się tak nieszczęśliwie, że zemdlał.

Grecja—Rumunja 5:4. Mecz pocieszenia o piąte miejsce.

O pierwsze miejsce miało się toczyć spotkanie *Węgry-Włochy*. Drużyna włoska jednak domagała się przełożenia zawodów na następny dzień, na co się dyrektorjat nie chcia. zgodzić i zadecydował valkover na korzyść Węgrów.

Kabos (Węgry) mistrzem szabli.

Ostateczna punktacja

mistrzostw drużynowych na szable wygląda następująco: 1) *Węgry* 3 zwyc., 2) Włochy 2 zwyc., 3) Polska 1 zwyc., 4) Niemcy 0 zwyc., 5 Grecja, 6) Rumunja.

Szabla indywidualna.

We czwartek rano w przedostatnim dniu mistrzostw rozpoczęto od eliminacyj w szabli indywidualnej przy udziale 38 zawodników z 11 państw.

Zawodników podzielono na 6 grup, przyczem z każdej grupy po trzech najlepszych wchodziło do półfinałów.

Z zawodników polskich zakwalifikowali się *Dobrowolski, Segda* i *Szempliński,* natomiast wyeliminowani zostali *Sobik, Suski* i *Nycz,* ten ostatni po rozgrywce.

W poszczególnych grupach wyniki były następujące:

I grupa: 1) *Rastowich* (Węgry) 5 zwyc., 2) *Dobrowolski* 4 zwyc., 3) Ragno (Wł.) 4 zwyc. Odpadli Paparadou, Jorger, Radulescu i Lesert. Dobrowolski uległ jedynie Ragno i Rastowiczowi.

II grupa: 1) *Segda 4 zwyc.* (porażka z Gaudinim), 2) Frdöly (Węgry) 4 zwyc., 3) Gaudini 3 zwyc. (po rozgrywce z Stavescu). Odpadli Sta escu, Botassis i Eisenecker.

III grupa: 1) Pinten (Wł.) 5 zwyc., 2) Kozszegy (Węgry) 3 zwyc., 3) *Szempliński* (Pol.) 2 zwyc. po rozgrywce z Heimem i Drogeanu, którzy mieli również po 2 zwyc. Szempliński wygrał przedtem z Heimem i Vasiliefem, a przegrał z Pintonem, Drogeanu i Koszegym.

I grupa: 1) Kabos 4 zwyc., 2) Salafia (Wł.) 3 zwyc., 3) Piot (Fr.) 3 zwyc. Odpadli Wahl, Deagu oraz *Sobik,* który miał dwa zwycięstwa (nad Wahlem i Piotem), ale przegrał z pozostałymi.

V grupa: 1) Gerevich (Węgry) 5 zwyc., 2) Lloyd (Ang.) 3 zwyc., 3) Treves (Wł.) 2 zwyc. Odpadł Manolessis (Grecja) oraz *Suski,* który początkowo przegrał z Gerevichem, a następnie zupełnie niesprawiedliwie sędzia p. Nicoloupoulos (Grecja) zasądził mu porażki z Manolessisem i Lloydem. Na znak protestu *kapitan drużyny polskiej dr. Papee wycofał Suskiego z rozgrywek.*

VI grupa: 1) Montano (Wł.) 4 zwyc., 2) Rajcsany (Węgry) 3 zwyc., 3) Godin (Fr.) 3 zwyc. Odpadli Moos i Raiciu oraz *Nycz,* który miał również 3 zwycięstwa (nad Godinem, Moosem i Raiciu), ale *w rozgrywce przegrał tak z Godinem,* jak i *z Rajscanym.*

Do półfinaów weszło po sześciu Włochów i Węgrów oraz *3 Polaków,* 2 Francuzów i 1 Anglik.

Po południu rozegrano

półfinały w szabli indywidualnej.

które przyniosły polskiej szermierce *bardzo poważny sukces* w postaci zakwalifikowania się aż *dwóch zawodników naszych tj. Dobrowolskiego i Segdy* do finału Był to *pierwszy wypadek w mistrzostwach Europy,* że barwy polskie *były reprezentowane w finale szabli.*

Dobrowolski wszedł do finału *„czysto“*, mając 5 zwycięstw, a tylko dwie porażki, (Ragno i Kabos), zaś *Segda,* przegrawszy 4 razy (Gandini, Rajtsany, Mantano i Erdöly) musiał rozgrywać *„barrage“* z Gerewichem (Węgry), który miał tyleż zwycięstw, co i Segda. W roz- *assaut 5:0.*

gryce Segda walczył pierwszorzędnie, *wygrywając*

Najgorzej powiodło się *Szemplińskiemu, który nie odniósł ani jednego zwycięstwa.*

Wyniki półfinałów były następujące: I półfinał: *Kabos* 7 zwyc., 2) Ragno 6 zwyc., 3—5) *Dobrowolski,* Koszegy i Pinton — po 5 zwyc. Odpadli Lloyd, Piot, Treves i Rastovich. II półfinał: 1—2) Gaudini 6 zwyc. Rajscany 6 zwyc., 3—4) Montano i Erdöly po 5 zwyc., 5) *Segda* 4 zwyc. (po rozgrywce). *Odpadli Gerewich* (4 zwyc.), Salafia, Godin i Szempliński.

W ten sposób do finału akwalifikowało się *4 Węgrów, 4 Włochów i 2 Polaków.*

Po męczącym dla nas finale drużynowym, szable rozpoczęły się z opóznieniem i z sześciu tu startujących Polaków, trzech przeszło do półfinału. Odpadli *Nycz,* po dodatkowej rozgrywce, *Sobik i Suski* obaj zmęczeni, przytem temu ostatniemu pomógł — trzeba to zapisać w cudzysłowie — „grecki“ sędzia *Nicopopulos.*

Z trzech pozostałych — Segda, Dobrowolski, Szempliński — ten ostatni odpadł lekko w półfinale, nie mając dostatecznego treningu. *Dobrowolski* szedł z zaciętością, wściekłą ambicją, cechującą tego zawodnika i mając pięć zwycięstw, wszedł do finału.

Segda po trzech wygranych, miał walkę z Gaudinem (Francja), a w razie zwycięstwa rozgrywkę z Gerevitchem Wszystko postawił na jedną kartę, jeden koniak na zmęczonego i zdenerwowanego zawodnika, zwłaszcza że idzie o wysiłek paru minut, działa jak ostroga. Trzeba było widzieć te dwie walki Segdy To była burza ataków. W ciągu dwóch minut Segda bije 5:0 Gaudina. Teraz byle zaraz dalej, byle nie ostygł, ale szczęściem zaraz się biją. Segda osadza atoli Gerevitcha jedną paradą i ripostą i cudownem przedcięciem. I atak, znowu atak *5:0 dla Segdy.* Takiego finiszu prędko oglądać nie będziemy. Zatem

dwóch Polaków we finale!

Pozatem czterech Węgrów i czterech Włochów.

W piątek rano zaczyna się finał jakby w trzech grupach. *Węgrzy* między sobą, *Włosi* to samo i wreszcie *Polacy.* Oczywiście wszyscy Włosi „przegrywają“ swoje walki wysoko z *Gaudinim* (zgóry można było na to przysiąc), między Węgrami najlepszy rzeczywiście *Kabos* też wszystko wygrywa.

Z Polaków po ciężkiej walce wygrywa *Segda 5:3,* przyczem Dobrowolski już prowadził 3:2. Segda idzie dalej dobrze w walce z *Erdölym,* mimo, iż jest początkowo 3:0, wyciąga i wygrywa 5:3, ale następną walkę ze świetnym Kabosem przegrywa 5:2. Przed południem odbyło 15 walk, resztę, tj. 30 odłożono na popołudnie na godzinę czwartą

Po południu *Segda* bije się dobrze, w sumie wygrywa cztery walki, przegrywa pięć i wychodzi

na szóste miejsce,

Dobrowolski przegrywa z początku wszystko, ale pod koniec zrywa się jednak, wyciąga tylko *na 8-me miejsce.*

Ostateczny rezultat: 1) *Kabos* 8 zwyc., 2) Gaudini 7 zwyc., 3) Rajcsanyi 5 zwycięstw, 4) Erdelyi 5 zwyc., 5) Koszögy 4 zwyc., 6) Segda 4 zwyc., 7) Pinton 4 zwyc., 8) Dobrowolski 3 zwyc., 9) Montano 3 zwyc., 10) Ragno 2 zwyc.

Punktacja drużynowa: 1) *Węgry* 16 p., 2) Włochy 14½ p., 3) Francja 5 p, 4) Szwecja 3½ p., 5) Niemcy 3 p., 6-7) Polska i Anglja po 1 p. Nadto bez punktów Bułgarja, Czechosłowacja, Austrja, Rumunja i Grecja.

* * *

Tabelka porównawcza mistrzostw szermierczych na Olimpjadzie (1932 r.), mistrzostw Europy w r. 1933 (Budapeszt) i 1934 (Warszawa) wygląda następująco:

Floret drużynowy: 1932 Francja, 1933 i 1934 — Włochy.

Floret indywid.: 1932 — Marzi, 1933 — Guaragna, 1934 — Gaudini (Wł.).

Floret pań druż.: 1933 i 1934 — Węgry.

Floret pań indywid.: 1932 — Preiss (Austrja). 1933 — Nelligan (Ang.), 1934 — H. Elek (Węgry).

Szpada drużynowe: 1932 — Francja, 1933 — Włochy, Francja.

Szpada indywidualna: 1932 — Cormlegja(1933 — Buchard (Fr.), 1934 — Dunay (Węgry).

Szable drużynowe: 1932 i 1933 — Węgry, 1934 — Węgry.

Szabla indyw.: 1932 — Piller-Jekelfalussy (Węgry), 1933 — Kabos (Węgry), 1934 — Kabos.

* * *

I tak teraz na gorąco, pod bezpośredniem wrażeniem świeżo ukończonych mistrzostw

parę spostrzeżeń.

Nie ulega wątpliwości, każdy chyba to przyzna, *impreza udała się — powiedzmy na 90 proc.* Organizacyjnie przyznali to wszyscy „wielcy“ Federacji szermierczej. Sportowo też powiodło się nam, gdyż zdobyliśmy pewnie i bojowo trzecie miejsce, pierwszy raz weszliśmy do finału i to dwoma zawodnikami, zajmując szóste miejsce. Jeżeli były małe błędy, to *utonęły napewno w ogólnem wrażeniu,* które musiało być dobre i czemu dano wyraz zarówno w oficjalnych mowach, jak i końcowym *okrzyku na cześć Związku polskiego*

Teraz mamy organizacyjnie to miejsce w Międzynarodowej Federacji, jakie od paru lat wyrabywaliśmy szablą. Polski Związek Szermierczy podjął wielką robotę i wykonał ją na chwałę polskiej szermierki i polskiego sportu wogóle.

I bodaj zdobył publiczność, bo przecież zobaczono jak pracujemy, wiele to męki i nerwów kosztuje, jak się zdobywa te miejsca, o których krzyczano, że tak daleko zawsze się uplasujemy. Chcemy zdobyć publiczność, rozszerzyć adherentów szermierki między „old boyami“ i młodzieżą.

A. P.

Siedzibą P.Z.B. zostaje Poznań

Poznań, 29 czerwca.

Roczne Zgromadzenie Polskiego Związku Bokserskiego zapowiadało się burzliwie i wywołało łatwo zrozumiałe zainteresowanie w całym świecie sportowym. — Obrady tymczasem miały przebieg *mało ciekawy,* chwilami nawet *nudny.*

Zgromadzenie zagaił prezes *dyr. Baranowski,* poświęcając na wstępie wspomnienie pośmiertne tragicznie zmarłemu *ś. p. min. Br. Pierackiemu* oraz długoletniemu prezesowi łódzkiego OZB *Landeckowi.* Pamięć zmarłych uczcili zebrani przez powstanie z miejsc i jednominutowe milczenie.

Na samym początku obrad zaszedł niemiły *incydent* pomiędzy prezesem *Baranowskim* a delegatem Warszawy, mec. *Foglem,* który został jednak w ciągu dnia *polubownie załatwiony.*

Na przewodniczącego zgromadzenia powołano jednomyślnie p. *inż. Wołczyńskiego* z Łodzi, a na sekretarza p. *Guckiego* z Poznania. Po stwierdzeniu obecnych ustalono ogólną ilość głosów na 160. Nie były reprezentowane okręgi stanisławowski i wołyński. Okręg wileński cedował swoje głosy na delegację warszawską.

Ilość głosów w okręgach przedstawia się nast.: Kraków 10 głosów (mjr. Czechowski), Łódź 10 głosów (inż. Wołczyński), Śląsk 10 gł. (por. Kasprzyk), Lwów 10 gł. (por. Szyba), Warszawa 25 gł. (mec. Fogiel), Poznań 50 gł. (por. Łapiński), Pomorze 10 gł., (p. Lyck), Lublin 10 gł., (por. Kaja), Białystok 10 gł. (sierż. Nowakowski), Wilno 10 gł. (mec. Fogiel).

Zkolei zgodnie z uchwałą zeszłorocznego zgromadzenia przyznano złote odznaki: por. Koproskiemu (Pomorze), mec. Foglowi (Warszawa) Nałęczowi (Warszawa), Moskalowi (Kraków), Milszowi (Łódź), Kolasińskiemu (Poznań), Dolacie (Poznań), mec. Seydlitzowi (Poznań), Suszczyńskiemu (Poznań), Bielewiczowi (Poznań), Mrozikiewiczowi (Poznań) i por. Łapińskemu (Poznań).

Srebrne oznaki przyznano: Derdzie (Poznań), por. Gorączce (Białystok), por. Żmudzińskiemu (Białystok), inż. Wołczyńskiemu (Łódź), Poznańskiemu (Łódź), Zapłatce (Poznań), Kupferowi (Kraków), Pusłowskiemu (Kraków), Lechickiemu (Grudziądz), Lyckwoi (Grudziądz), Kupfersteinowi (Warszawa), Gawrońskiemu (Warszawa), Guckiemu (Poznań) i Cendrowskiemu (Warszawa).

K. S. Warta otrzymał dyplom za drużynowe mistrzostwo Polski na rok 1933/34.

Protokółu z ostatniego rocznego walnego zgromadznia *nie odczytano,* ponieważ *nie został* podpisany ani przez ówczesnego przewodniczącego oraz przez sekretarza. Protokół ma zostać odczytany na najbliższem zgromadzeniu.

Odrazu przystąpiono

do dyskusji nad sprawozdaniami,

które zarząd uprzednio już przesłał do wszystkich okręgów. W dyskusji przemawiało 7 delegatów. Najobjektywniej scharakteryzował działalność PZB delegat krakowski *mjr. Czechowski.* Przedstawiciele Warszawy poruszali raczej *momenty natury osobistej,* zwrócone przeciwko osobie kilkuletniego prezesa dyr. Baranowskiego. — Wywody delegatów stołecznych nie wywołały większego zainteresowania.

Absolutorjum udzielono ustępującemu zarządowi *95 głosami przeciwko 65,* wstrzymującymi się głosami delegatów Warszawy, Wilna, Krakowa, Lublina i Białegostoku. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono *pokwitowania skarbnikowi jednogłośnie.* Przed zakończeniem obrad przedpołudniowych wybrano *komisję prawnicza,* która w czasie przerwy obiadowej przedyskutowała wniesione poprawki do statutu i regulaminów.

Po prawie trzygodzinnej przerwie obrady wznowiono. Wszystkie nieznaczne zmiany statutowe i regulaminów przyjęto na wniosek komisji *do zatwierdzającej wiadomości.* Następnie przystąpiono do głosowania

za ustalaniem miejsca siedziby PZB,

która to sprawa wywołała tak namiętną dyskusję w prasie. Za wnioskiem Warszawy o przeniesienia siedziby PZB do stolicy *padło tylko 45 głosów,* natomiast za pozostawieniem siedziby w Poznaniu na okres dwuletni *oświadczyło się 105 głosów.* 10 głosów wstrzymało się od udziału w głosowaniu.

Taki wynik głosowania wywołał *ogólne zdziwienie,* gdyż naogół spodziewano się, że Warszawa skupi więcej głosów.

Po uchwaleniu preliminarza budżetowego, który przyjęto po drobnej poprawce wniesionej przez delegata Krakowa, wybrano komisję-matkę celem przygotowania składu przyszłego zarządu.

Większością głosów wybrano

nowe władze PZB

w następującym składzie: prezes — *mec. Marjan Linke,* wiceprezesi — por. Łapiński i Głowacki, sekretarz — Rybarczyk, skarbnik — Nowicki, kapitan sportowy — Cendrowski (Warszawa), przewł Wydz. Spraw Sędz. — Bielewicz, przew. Wydz. Sportowego — Cynka, referent zdrowia — dr Schultz, gospodarz — Zapłatka.

Mistrzostwa indywidualne powierzono zorganizować okręgowi *łódzkiemu* w pierwszej połowie kwietnia 1935 r. Termin rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski rozpisany zostanie później. — Najprawdopodobniej rozpoczną się te mistrzostwa z końcem października b. r.

Uchwalono dalej rozegrać następujące

międzypaństwowe spotkania:

w dniu 25 listopada w Niemczech mecz *Polska—Niemcy,* w dniu 10 lutego 1935 najprawdopodobniej w Poznaniu mecz *Polska—Węgry* i w drugiej połowie maja przyszłego roku mecz *Polska—Austrja* we Wiedniu. Spotkanie między *Polską a Czechosłowacją* przewdziane jest na 14 października 1935 . w Polsce.

Po wyczerpaniu ostatniego punktu zamknął przewodniczący obrady najwyższej magistratury pięściarskiej w kraju.

Grand Prix Francji.

Paryż, 1 lipca (Tel). Na wielkim torze w Montlhery pod Paryżem (12.5 klm) odbyły się w niedzielę wielkie międzynarodowe wyścigi samochodowe o wielką nagrodę Francji z udziałem najlepszych kierowników europejskich. Wyścigom przyglądało się 50.000 widzów.

W kategorji ciężkich wozów na dystansie 500 km. startowało 13 samochodów, z których tylko 4 dotarło do mety. Pierwsze miejsce zajął Louis *Chiron* (Francja) na Alfa Romeo w czasie 3:39:14.6. Szybkość przeciętna 136.881. 2) Achilles Varzi (Włochy) na Alfa Romeo 3:42:31.9 — 134.859 km/godz. 3) hr. Crossi (Włochy) i Moll (Francja) na Alfa Romeo 3:43:23.8 — 134.337 km/godz. 4) Robert Benoit (Francja) na Bugatti.

———§0§———

Bratek zwycięża Tarłowskiego.

Król. Huta, 1 lipca. (tel). W finale międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Król. Huty rozegrano ciekawe spotkanie między *Bratkiem a Tarłowskim.* Wbrew oczekiwaniom, ze spotkania tego zwycięsko wyszedł *Bratek,* bijąc *Tarłowskiego* w pięciu setach 6:1, 2:6, 4:6, 6:4, 6:4. W grze pań *Volkmerówna* pokonała bez trudu *Jędrzejowską II* 6:0, 6:1.

Kusociński i Heljasz

bohaterami meczu sześciu narodów w Berlinie

Berlin, 1 lipca (tel.). W niedzielę odbyła się na wielkim stadjonie w Berlin-Eichkamp wielkie międzynarodowa impreza lekkoatletyczna, zorganizowana przez dwa berlińskie kluby *SC. Charlottenburg i SV. Allianz* pod nazwą „mecz 6-ciu narodów". Impreza ta ściągnęła na stadjon przeszło 10 tys. widzów, którzy z zainteresowaniem śledzili ich niezwykle emocjonujący przebieg poszczególnych konkurencyj.

Na zawodach tych Polska reprezentowana była przez dwóch czołowych swoich lekkoatletów, a mianowicie zwycięzcę olimpijskiego *Kusocińskiego* i Heljasz„ którzyprzezd wóch czołowych zwy, a odnieśli *bezapelacyjne zwycięstwo.*

Zwłaszcza Kusociński w biegu na 5.000 m.

olśnił publiczność wspaniałym stylem,

przypominającym — jak twierdzą w berlińskich kołach sportowych — najświetniejszy okres mistrza świata Nurmiego.

Mimo dość silnego i solidnego wiatru przebiegł całą trasę *w fenomenalnym wprost czasie 14.46*, uzyskując na dystansie 1.000 m. czas 2:64, na 1.500 m.: 4:12, a na 3.000 m.: 8:42,2. — Drugie miejsce w tej konkurencji zajął Duńczyk *H. Nielsen*, który stoczył niezwykle zaciętą walkę z Niemcem *Syringiem*. Duńczyk uzyskał czas 15:10, zaś Syring 15:11,2.

Równiek Heljasz w rzucie kulą

odniósł wspaniały sukces

osiągając 15.54 przed mistrzem Czechosłowacji i rekordzistą świata *Doudą,* który rzucił 15.04, i Niemcem Sievertem, który zajął trzecie miejsce, uzyskując 14.91.

Inne konkurencje dały następujące wyniki: 100 m.: 1) *Borchmayer* (Niemcy) 10,3, 400 m.: 1) *Harmann* (Niemcy) 49,3, 1.500 m.: *Schatuburg* (N.) 3,58,8, 100 m. przez płotki: *Kaan* (Holandja) sek. (nowy rekord holenderski), 400 m. przez płotki: *Scheele* (Niemcy) 54,5, skok wdal: *Bäumle* (Niemcy) 7.52, rzut dyskiem: *Sievert* (Niemcy) 48.04, skok wzwyż: *Weinkötz* (Niemcy) 1.90. trójskok: *Gotlieb* (Niemcy) 14.01. Rzut oszczepem *Speck* Niemcy) 69.85, sztafeta *4x100 m.: Drużyna niemiecka* 41,1, sztafeta 4x400 m.: S. V. Allianz 3:26,4, skok o tyczce: Wegner (N.) 4 m.

Turniej hippiczny w Akwizgranie.

Akwizgran, 30 czerwca. Międzynarodowy turniej hippiczny w Akwizgranie przyniósł kilka ciekawych wyników, niemniej jednak *jeźdźcy polscy nie mogą poszczycić się wybitniejszemi sukcesami.* Najważniejszym z rozegranych w ciągu ostatnich dni konkursów był *konkurs o wielką nagrodę,* w którym zwyciężył znany w Warszawie p. *Holst* na „Bianka". Z Polaków *por. Gutowski* na „Ricie" zajął miejsce ósme.

Nagrodę „Puhar Narodów", ufundowany przez Hindenburga, zdobyła *ekipa włoska* (kpt. Lombardo, kpt. Keckler, mjr. Bettoni) przed Niemcami. Ekipa polska, startująca w składzie: por. Pohorecki, por. Gutowski, kpt. Ruciński *została wycofana po pierwszym przejeździe,* podobnie, jak ekipa węgierska.

W konkursie „potęgi skoku" zwyciężyli: *por. Schlickum* na koniu „Fanfare", wys. 1.90 m., oraz *dr Ziegler* na „Firsta" również tę samą wysokość 1.90 m.

W konkursie ujeżdżania konia (konkurs kl. S) zwyciężył *Szwed por. v. Adlerkreutz* na 14-letniej „Teresinie".

Nagrodę Renu zdobył Włoch *kpt. Kechler* na „Camponac". *Kpt. Mrowec* na „Sabince" zajął szóste miejsce. W konkursie o nagrodę „Fastrada" zwyciężyli ex aequo *por. Schlickum* i *Holst.* Szóste miejsce zajął *kpt. Ruciński* na „Ładzie", siódme ex aequo *kpt. Mrowec* na „Sawannah" i *kpt. Ruciński* na „Ricie".

Nareszcie sukces w Akwizgranie.

Akwizgran, 1 lipca. (tel) W niedzielę zakończył się tu międzynarodowy turniej hippiczny, w którym biorą udział również jeźdźcy polscy, którzy odnieśli w tym dniu *świetne sukcesy.*

W konkurencji skoków o nagrodę ministra Reichswehry *gen. Blomberga* pierwsze miejsce zajął Polak *kpt. Mrowec na „Moskalu"* z dwoma błędami przed Niemką p. Oppel na „Nanuku". Nadto drugiem miejscem podzielili się Włosi — Barsacchelli na „Pegazie", por. Gutierrez na „Nortille" i Niemiec por. Happe na „Rolfie" — wszyscy po 4 błędy. W konkursie tym startowało 26 jeźdźców, z których tylko 9 doszło do mety.

Do skoków przez barjery startowało 27 jeźdźców, z których 12 ukończyło konkurs bez błędu. Gdy jednak podwyższono przeszkody, wszyscy ukończyli bieg z błędami. Trzej najlepsi zrobili cztery błędy i powtórzyli skoki na tej samej wysokości. Pierwszem i drugiem miejscem podzielili się: por. *Ruciński* na „Reszce" i *Holst* (Niemcy) na „Biance".

Dwa wypadki śmierci na zawodach motocyklowych.

Berlin, 1 lipca (Tel). W niedzielę odbyły się na torze Niemiec w Hohenstein-Ernstall (8.7 km) wielkie międzynarodowe wyścigi motocyklowe o wielką nagrodę Rzeszy niemieckiej.

W kategorji maszyn ponad 500 ccm na dystansie 436 km (50 okrążeń) zwyciężył Niemiec *Otto Ley* na DKW w czasie 3:41:27.0 — 118.2 km na godzinę. Najlepszy czas dnia. Drugie miejsce zajął *Szwed Sundquist* w czasie 3:49:35.1.

Podczas wyścigu wydarzyły się dwie śmiertelne katastrofy, którym uległ kierowca szwedzki *Kalen,* oraz Belgijczyk *Noire.* Obaj odnieśli tak ciężkie rany, że *po przewiezieniu do szpitala zmarli.*

Z BOISK PIŁKARSKICH.

Warszawa, 1 lipca (Tel). W meczach piłkarskich klasy A wyniki były następujące: *Orkan—Bzura 5:1, Sarmata—Czarni 5:0, Orzeł—Bzura 3:3, Polonja—PZL 3:3.*

Poznań, 1 lipca. (tel.) Mistrz. kl. A. *Legja—Ostrowski KS 2:1.*

Łódź, 29 czerwca (Tel). *Wima—ŁTSG 1:1 (1:0).* ŁTSG grało nad wyraz słabo. Mecz powinien zakończyć się właściwie jego przegraną. Utrata punktu przy jednoczesnem unieważnieniu meczu *ŁTSG—Widzew (1:0)* spowodowała, że na pierwsze miejsce tabeli mistrzostw A klasy wysunął się zespół *Union-Touringu.*

Union-Touring—Strzelecki KS 3:0 (2:0).

Łódź, 1 lipca. (tel.) Mistrz. kl. A. *WKS—Widzew 2:1.*

Wilno, 1 lipca. (tel.) Mistrz. kl. A. *Makkabi—ŻAKS 1:1.*

Lwów, 1 lipca. (tel.) Mistrz. kl. A. *Janina (Złoczów)—Jutrzenka 3:1 (3:0).*

Tarnów, 1 lipca. (tel.) *Tarnovia—Legja 4:2 (3:1).* Mistrz. kl. B.: *Metal—16 pp.6:3 (2:0). Mościce—ŻMS 3:0. Jutrzekan—Tarnowia Ib 0:0, Samson—Gwiazda 7:0,*

Bielsko, 1 lipca (Tel). *Reprezentacja Bielsko-Biała—Reprezentacja Śląska 3:3 (0:1).* Gra prowadzona bardzo słabo z powodu ulewnego deszczu. Bramki strzelili dla reprezentacji Śląska: Kruk (2), Cholewa (1), dla Bielska Rzepuś (2) i Ksol (1). Sędziował p. Rosenstein.

Jasło, 29 czerwca (Tel). *WKS 16 p. p. (Tarnów)—Makkabi (Jasło) 3:2 (1:0).* Mistrz. kl. B. *Czarni (Jasło)—Makkabi (Jasło) 1:1 (0:1).*

Nowy Sącz, 1 lipca. (tel.) *Sandecja—Strzelecki K. S.* (Nowy Sącz) *3:0 (2:0).*

Sosnowiec, 1 lipca. (tel.) *Repr. robotnicza Gdańska—repr. Dąbrowy 2:2 (1:0).*

Częstochowa, 1 lipca (—). Zawody towarzyskie *Wiktorja—WKS 27 p. p. 5:1 (2:1).*

Bydgoszcz, 1 lipca (Tel). Na stadjonie miejskim rozegrano w sobotę towarzyskie zawody pomiędzy drużynami *Danziger Volksklub* z Gdańska i *Sokołem I* z Bydgoszczy, zakończone zwycięstwem Sokoła *1:2 (1:2).* Zawody te stały na niskim poziomie. Bramkę zdobył dla Gdańszczan w 21 min. Busch, poczem Sokół wyrównuje w 22 min. przez *Dawczyńskiego.* Ten sam gracz w 31 min. ustanawia wynik. Publiczności około 500 osób. Sędziował p. Przybysz z Bydgoszczy.

Toruń, 1 lipca (Tel). *Polonja (Bydgoszcz)— TKS „29" 6:2 (2:2).* Sędzia p. Gumowski.

Równe, 1 lipca (Tel). Mistrz. kl. A. *Pogoń (Równe)—PKS (Łuck) 1:0.* W Równem: *Hakoah (Równe)—Amatorzy (Włodzimierz) 4:0 (0:0).* W Łucku: *PKS (Łuck)—Hasmonea (Kowel) 1:0 (1:0).* Mistrz. kl. B: *Strzelec (Łuck)—PKS (Włodzimierz) 2:2.*

Sensację wśród sfer sportowych wywołała decyzja władz piłkarskich, mocą której WKS z Równego *stracił 6 punktów.* Natomiast Policyjny K. S. z Równego stracił *10 pkt* i spadł na ostatnie miejsce w tabeli. Powodem takiej decyzji stało się zbyt późne zgłoszenie graczy nowych do władz piłkarskich. WKS zajmował dotychczas jedno z najlepszych miejsc i był poważnym kandydatem na mistrza; tak znaczna strata punktów *zamyka zupełnie drogę do mistrzostwa.* Natomiast PKS może nawet spaść do klasy B w razie niepomyślnych wyników. Wobec tego prawdopodobnie *WKS i PKS wycoają się z zawodów.*

Bytom, 1 lipca (Tel). W ubiegłą sobotę bawiła w Bytomiu na Śląsku Opolskim drużyna mistrza Polskiego Śląska *Naprzodu z Lipin.* Polacy wygrali z renomowaną drużyną *„09" Beuthen" w stosunku 4:2 (2:1).*

Krakowska piłka nożna.

Kraków, 1 lipca.

Po ostatnich rozgrywkach sytuacja w klasie A nie uległa żadnej zmianie, prowadzi nadal mimo ostatniej przegranej drużyna *Grzegórzeckiego.* Spadkiem zagrożone są drużyny *Korona,* a najbardziej *Makkabi.* Wyniki przedstawiają się nast.:

Klasa A: *Makkabi—Zwierzyniecki 1:1 (1:0).* Bramki dla Makkabi uzyskał Reder, a dla Zwierzynieckiego Pamuła St. Sędziował p. Heitner. *Krowodrza—Zwierzyniecki 2:0 (1:0).* Bramki uzyskali Kwinta i Wrona. Sędzia p. Berwald. *Garbarnia Ib—Wisła Ib 2:1 (1:1).* Mistrz. rezerw. Bramki dla zwycięzców uzyskali Konkiewicz i Grychowski, dla pokonanych Lubowiecki. Sędzia p. Jachowicz. *Wawel—Olsza 3:0 (3:0).* Na powyższych zawodach obchodzili zawodnicy Wawelu Kaczera i Smoleń jubileusz 100-go meczu w barwach pierwszej drużyny.

Klasa B.: *Siła—Jutrzenka 8:0 (2:0).* Sędzia p. Babirecki. *Nadwiślan—Hakadur 7:0 (3:0).* Sędzia p Babirecki. *Unja—Polonia 3:1 (1:0).* Sędzia p. Traubman. *Sparta—Łobzowianka 1:2 (1:0).* Sędzia p. Skowroński. *Czarni—Patria 3:3.* Zawody przed końcem przerwano z powodu awantury, w której sędzia p. Pawłowski został silnie poturbowany. *Orlęta—Prądniczanka 0:0.* Sędzia p. Herman *Skawinka—Bieżanowianka 1:1.* Sędzia p. Herman L.

Zawody towarzyskie: *Siła II—Garbarnia III 1:0, Nadwiślan II—Garbarnia II3:0, ZFG II—TOR 6:0, Wisła jun.-Jutrzenka 6:0.* Bramki strzelili: Kłosowski i Ławnik po 2, Grzyb i Artur III po 1. *Wisła jun.—Juvenja 8:0.*

Porażka Wisły na Śląsku Opolskim.

Katowice, 1 lipca. (tel) Ubiegłej niedzieli bawiła na Śląsku Opolskim drużyna *Wisły* z Krakowa, która rozegrała rewanżowe spotanie z *Preusen (Zaborze), ulegajac Niemcom 0:1 (0:1).*

Zawody odbyły się podczas ulewnego deszczu, niemniej jednak przy dużem zainteresowaniu puubliczności.

Dzień śląskiego OZPN.

Katowice, 1 lipca. (tel.) Niedziela 1 b. m. upłynęła na Śląsku pod znakiem Dnia śląskiego O. Z. P. N. We wszystkich ośrodkach piłkarskich rozegrano zawody reprezentacyjne, ogółem w liczbie 11 spotkań.

Na pierwszy plan wysunął się mecz w Katowicach między reprezentacją *Katowic* a reprezentacją *Gliwic 2:2* (1:2). Wynik remisowy zasłużony. Drużyna niemiecka przedstawiała się bardziej wyrównana, aniżeli drużyna polska, w której poza bramkarzem Pawłowskim oraz prawoskrzydłowym Żurem i lewym łącznikiem Klimzą wszyscy naogół zawiedli.

Jako przedmecz odbyły się spotkania *Katowice—Gliwice* (juniorzy), zakończone wynikiem *3:3* (1:1), oraz *oldboye Katowice—Gliwice 2:3* (1:2).

Nowa Wieś: *Liga śląska* (pow. Świętochłowice)—*reprezentacja klasy A 3:4* (3:2). Przedmecz: Team A—Team B 4:1 (2:1).

Tarnowskie Góry: reprezentacja *Król. Huty*—reprezentacja *Tarnowskich Gór 2:2* (0:0). Przedmecz: Team A—Team B 5:0 (2:0).

Brzozowice: *Liga śląska* pow. Świętochłowice—*Klasa A i B* pow. Świętochłowice *3:2* (1:2). Przedmecz: Team A i Team B 7:2 (4:2).

——§0§——

O puhar środkowej Europy.

Budapeszt, 30 czerwca (Tel). *FTC—Kladno 6:0 (3:0).*

Bologna, 1 lipca (Tel). *Rapid (Wiedeń)—Bologna 6:1.*

Budapeszt, 1 lipca (Tel). *Juventus—Ujpesti 3:1.*

Zurych, 1 lipca (Tle). *Admira—Napoli 6:0.* Była to trzecia z rzędu rozgrywka na terenie neutralnym, albowiem pierwsze dwa mecze rozegrane w Wiedniu i w Neapolu zakończyły się wynikami remisowemi *0:0 i 2:2.*

OBSADA SĘDZIOWSKA na pozostałe mecze ligowe wygląda następująco: 8 lipca w Krakowie Cracovia—Strzelec p. Stronczek, Garbarnia—Wisła p. Rutkowski, w Hajdukach Ruch—Warszawianka p. Babirecki, w Warszawie Polonia—Pogoń p. Mazur, w Łodzi ŁKS.—Legja p. Słomczyński. — 15 lipca w Warszawie Warszawianka—ŁKS. p. Rumpka, w Hajdukach Ruch—Polonia p. Rutkowski, w Siedlcach Strzelec—Garbarnia p. Muszkat.

KILKU GRACZY LIGOWYCH ukarano na ostatnie zebraniu, a mianowicie: Łyko (Wisła) 2 tyg. dyskw., Zuzen (Warsz.) 1 tydz. dyskw., Gamaj (Podgórze) 2 tyg., Gwoździński (22 pp.) 2 tyg., Dziwisz (Ruch) nagana.

LWÓW—WROCŁAW, międzynarodowe spotkanie w piłce nożnej odbyć się ma 27 sierpnia w Wrocławiu. 15-go sierpnia gościć ma Pogoń we Lwowie FTC.

MECZ PIŁKARSKI LWÓW—ŚLĄSK zakontraktowany został na 20 września we Lwowie.

MISTRZOSTWO LWOWA W KOSZYKÓWCE PANÓW zdobył Dror. O mistrzostwo okręgu lwowskiego grać będzie obecnie Dror z mistrzem podokręgu przemyskiego. W hazenie mistrzostwo Lwowa zdobyli Czarni, wicemistrzostwo RKS. — Obie te drużyny wezmą udział w mistrzostwach Polski.

Przed mistrzostwami Polski w lekkiej atletyce

Warszawa, w końcu czerwca.

W dniach 7 i 8 lipca rozegrane zostaną jednocześnie w dwóch ważniejszych ośrodkach lekkiej atletyki, *w Poznaniu i w Warszawie* główne mistrzostwa Polski, a mianowicie męskie w Poznaniu, a kobiece w Warszawie. Zawody te nosić będą jednocześnie charakter *eliminacyjny*, albowiem na mistrzostwach męskich zadecydowany zostanie skład naszej reprezentacji na *trójmecz Bałtycki w Rydze* (22—23 lipca), zaś w Warszawie ustałony zostanie skład naszej reprezentacji kobiecej na *obóz treningowy*, zaczynający się w CIWF 9 lipca, mecz z *Niemcami* 15 lipca (w Warszawie) i na IV *Igrzyska Światowe* 9—11 sierpnia w Londynie.

Z tych powodów przypuszczać należy, że na mistrzostwach zgromadzi się w komplecie *elita naszej lekkoatletyki*, a walki będą w każdej konkurencji niezwykle zacięte.

Załączona tablica mistrzostw okręgowych pozwoli nam zorjentować się w układzie sił poszczególnych okręgów.

Jeżeli chodzi o szanse zawodników, to pozwolimy sobie w krótkości omówić obsady wszystkich konkurencyj.

w mistrzostwach męskich

walka w biegach krótkich będzie, jak zwykle *niepewna*. Na 200 m. wygra chyba *Biniakowski*, natomiast w „setce" szanse mają *Koźlicki, Trojanowski II, Sikorski, Czyż*, oraz Poznańczycy *Radwański i Jasiewicz*. W biegu 400 m. za *Biniakowskim* przybyć może jedynie *Drozdowski*, *Lesicki* lub *Kucharski*, a może jeszcze Lwowianin *Śliwak*.

W biegu na 800 m. powinien zwyciężyć *Kostrzewski* przed zwartą stawką *Kucharski, Kuźmicki, Sidorowicz, Lesicki*, do której dołączyć się mogą *Drozdowski i Maszewski*, a ewent. *Rzepuś*. Na 1500 m. ci sami z uzupełnieniem *Strzałkowskiego*, no i przedewszystkiem *Kusocińskiego*.

W biegu 5 km. za *Kusocińskim* na trzecie miejsce ma szanse przynajmniej pięciu zawodników, a mianowicie *Hartlik, Kurpesa, Półtorak, Strzałkowski, Duplicki*, a może także *Janowski*. Drugim będzie chyba *Fiałka*, który również znaleźć się winien na czele biegu 10 km.

W płotkach wróżymy zwycięstwo *Nowosielskiemu i Kostrzewskiemu*, a w sztafetach zespołom *Warty* przed *AZS*.

W skoku wdal najlepszym jest naturalnie świeżo upieczony rekordzista *Nowak* przed *Twardowskim, Hofmanem i Sikorskim*, w skoku wzwyż *Pławczyk* będzie miał ciężką robotę z *Chmielem i Niemcem*, w trójskoku naturalnie *Luckhaus*, a w tyczce *Klak* lub *Sznajder*.

W kuli i dysku zwycięży zapewne *Heljasz* przed *Siedleckim, Kozłowskim i Tilgnerem*, w oszczepie wypowiadamy się za *Lokajskim* przed *Turczykiem i Mikrutem*, a w młocie wygrać winien Pomorzanin *Więckowski*, jedyny Polak, który zdołał przekroczyć czterdziestkę.

Jeśli chodzi

zawody kobiece,

to w każdym biegu i skoku wdal klasą samą dla siebie będzie *Walasiewiczówna*. Obok niej w sprintach na 60 i 100 m. walka rozegra się między *Przygórską, Freiwaldówną* i Ślązaczkami *z Orłowską i Białasówną* na czele. W biegu na 200 m. szanse obok Orłowskiej mają *Batiukówna, Mondralówna i Świderska*, która będzie też najpoważniejszą rywalką *Nowackiej* w biegu na 800 m.

W płotkach faworytką jest *Freiwaldówna*, a w sztafetach zespoły *Stadjonu, AZS'u poznańskiego i warszawskiego*.

W skoku wdal duże szanse ma *Przygórska* przed *Kwaśniewską i Sikorzanką*, a w skoku wzwyż *Orzełówna, Przygórska i Stankiewiczówna*.

W rzucie kulą z braku Jasieńskiej faworyzujemy *Cejzikową i Wajsównę*, w dysku za *Wajsówną* znajdzie się najpierw *Cejzikowa*, potem *Gackowska i Kryżanka*, a w oszczepie *Kwaśniewska* przed *Smętkówną*.

TABELA PORÓWNAWCZA LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTW OKRĘGOWYCH.

KONKURENCJE MĘSKIE	Kraków	Lwów	Pomorze	Poznań	Łódź	Białystok	Warszawa	Wilno	Śląsk
100 m	11.4 Nowak	11.4 Bartel	11.4 Izraelowicz	10.9 Jasiewicz	11.9 Bystry	11.7 Lipke	11.2 Koźlicki	11.3 Żyliński	11.2 Czyż
200 m	27.2 Oszast	23.8 Śliwak	23.8 Stańczak	23.2 Biniakowski	23.4 Bystry	24 Lipke	23.2 Koźlicki	24.4 Żyliński	23.2 Czyż
400 m	51,8 Drozdowski	52.5 Śliwak	61 Hocheisel	50.2 Biniakowski	52.6 Kucharski II.	53.5 Lipke	53.4 Miller	54.9 Żyliński	53.1 Rzepuś
800 m	2:02.5 Drozdowski	2:04.5 Sawaryn	2:10 Hocheisel	2:00 Lesicki	2:09 Wróblewski	2:05 Prusik	2:04 Kuźmicki	2:06 Żylewicz	2:04.1 Rzepuś
1500 m	4:14 Soldan	4:30 Sawaryn	4:22 Jędrzejewski	4:19 Lesicki	4:19 Wróblewski	4:13 Strzałkowski	3:59 Kusociński	4:24 Żylewicz	4:14 Orłowski
5000 m	16:08 Fiałka	16:44 Sawaryn	16:37 Jędrzejewski	16:07 Janowski	16:06.2 Kurpesa	15:45 Strzałkowski	15:04.4 Kusociński	17:08 Herman	16:07 Orłowski
10000 m	36:02 Rzucidło	—	—	—	35:45 Polak	33:24 Półtorak	34:25 Przybylko	—	—
110 przez płotki	16:6 Oszast	16.3 Haspel	17.8 Stańczak	17.2 Parnecki	20.9 Kucharski II	—	16.6 Twardowski	15.8 Wieczorek	17 Latka
400 przez płotki	63:1 Oszast	61.4 Haspel	68 Stańczak	61,4 Jezierski	68.4 Bystry	63 Pruszkowski	57.3 Kostrzewski	—	—
4×100	—	46 Pogoń	46.9 Sokół Bydg.	45 Sokół Leszno	48.4 Ł. K. S.	49 Jagiellonja	45 A.Z. S.	48.8 Ognisko	46.4 Pogoń
4×400	—	3.44 Sokół Macierz	3:52 Sokół Grudz.	3:29 Warta	4:35 Ł. K. S.	—	3:33 A. Z. S.	3:50 Strzelec	3:37.2 Stadjon
skok wdal	6.74 Nowak	6.37 Morstin	6.28 Nowak	6.76 Hofman	6.37 Bobiński	6.31 Sawicki	6.69 Twardowski	6.34 Wieczorek	6.47 Nowosielski
skok wzwyż	1.74 Nowak	1.69 Sierpiński	1.70 Kosowski	1.75 Hofman	1.68 Joss	1.65 Gierutto	1.75 Pławczyk	16.4 Fiedoruk	1.80 Chmiel
trójskok	—	12.95 Śliwak	—	13.48 Hofman	—	11.83 Sawicki	13.33 Pławczyk	13.71 Zieniewicz	13.35 Nowosielski
tyczka	3.11 Adamczyk	3.48 Morstin	3.35 Majtkowski	3.60 Klemczak	3.02 Kucharski II.	3.00 Gierutto	3.50 Pławczyk	2.70 Czerdasz	3.50 Schneider
kula	11.88 Buchała	12.07 Kar	12.47 Zieliński	15.72 Heljasz	13.13 Imiela	12.31 Gierutto	13.67 Pabis	12.82 Fiedoruk	13.27 Praski
dysk	37.55 Pouch	36.89 Kar	38.80 Neuendorf	42.45 Heljasz	40.97 Imiela	38.01 Sawicki	42.31 Kozłowski	39.51 Zieniewicz	36.40 Praski
oszczep	54.25 Buchała	51.98 Śliwak	50.57 Mikrut A.	55.90 Turczyk	58.83 Leśkiewicz	47.20 Gierutto	56.81 Lokajski	48.81 Fiedoruk	51.16 Żyłka
młot	27.35 Splichal	28.52 Chrzanowski	37.56 Więckowski	30.41 Tilgner	36.87 Sumiński	—	28.78 Kartasiński	—	32.64 Mikosz

KONKURENCJE KOBIECE	Kraków	Lwów	Pomorze	Poznań	Łódź	Białystok	Warszawa	Wilno	Śląsk
60 m	8.2 Freiwaldówna	8.8 Batiukówna	8.2 Baumgartówna	8.4 Przygórska	8.4 Słomczewska	8.6 Tokarzewiczówna	7.6 Walasiewiczówna	8.5 Sirotówna	7.9 Orłowska
100 m	14 Gotliebówna	13.7 Batiukówna	13.4 Baumgartówna	14 Mondralówna	13.4 Słomczewska	13.6 Tokarzewiczówna	14 Chrzanowska	14.7 Danielakówna	12.8 Orłowska
200 m	—	31.2 Iza	28.8 Baumgartówna	28.2 Mondralówna	29.6 Sukiennicka	29.8 Tokarzewiczówna	—	—	—
800 m	—	2:44 Horsteinówna	—	2:45 Białkowska	2:42 Glażewska	2:55 Aletówna	2:27 Nowacka	3:08 Butrymowiczówna	2:36 Szuasówna
80 m przez płotki	13.8 Freiwaldówna	16.3 Batiukówna	—	15.5 Radecka	15 Plucińska	—	—	—	13.8 Orzełówna
4×100	55.2 Makkabi	60.2 A. Z. S.	57.5 Sokół Grudz.	54.6 A. Z. S.	63.2 Ł. K. S.	59 Jagiellonja	55.4 Grażyna	—	54.4 Pogoń
4×200	—	2:06 A. Z. S.	—	1:59 A. Z. S.	2:07 Ł. K. S.	—	—	—	1:56.5 Pogoń
wdal z miejsca	—	—	218 Stasiakówna	231 Przygórska	218 Kwaśniewska	213 Dąbrowska	—	—	2.21 Sikorzanka
wdal	4.70 Freiwaldówna	475 Batiukówna	446 Wiśniewska	491 Przygórska	492 Kwaśniewska	468 Tokarzewiczówna	577 Walasiewiczówna	430 Danielakówna	467 Preisówna
wzwyż	131 Metzendorfówna	134 Śmigielska	133 Wiśniewska	140 Przygórska	136 Janowska	133 Dąbrowska	128 Sokalówna	—	1.40 Orzełówna
kula	7.40 Sasówna	8.24 Dąbrowska	9.32 Gackowska	10.32 Krzyżanka	10.31 Kwaśniewska	9.15 Dąbrowska	—	10.80 Szmuklerowa	9.45 Orzełówna
dysk	24.08 Metzendorfówna	27.49 Batiukówna	34.34 Gackowska	33.18 Krzyżanka	31.02 Plucińska	28.61 Dąbrowska	27.52 Lubecka	26.85 Szmuklerowa	29.91 Orzełówna
oszczep		22.47 Cudówna	25.86 Gackowska	29.11 Musielewska	39.10 Kwaśniewska	24.19 Kudaszewiczówna	27.64 Woynarowska	—	31 Sikorzanka

---

Vienna rozegra międzynarodowy mecz z Teamem Krakowa dnia 3-go lipca.

Kraków, 1 lipca.

Sportowców Krakowa oczekuje we wtorek dnia 3 lipca o godz. 18-tej na boisku Cracovii pierwszorzędna *atrakcja*. Będzie nią spotkanie znakomitej drużyny wiedeńskiej zawodowej *Vienny z reprezentacją Krakowa*, która wystąpi w swym najsilniejszym składzie z *Arturem, Riesnerem, Pazurkiem, Kotlarczykami* i *Pająkiem* na czele.

Drużyna Vienny cieszy się jak *najlepszą marką w Krakowie*, jej ostatnie wyniki *5:0* z *Cracovią* i *4:0* z *Garbarnią* utkwiły na długo w pamięci sportowego Krakowa.

Jedenaście nazwisk graczy Vienny — to *jedenaście nazwisk austrjackich internacjonałów*, z których na czoło wysuwają się nazwiska takie, jak *Gschweidl, Hofmann, Rainer*, którzy reprezentowali *barwy Austrji od 34 do 49 razy*.

W szczególności wystąpią w bramce *Horeschofsky*, niezwykle pewny i utalentowany zawodnik, w obronie *Rainer* (48-krotny internacjonał) i *Schmaus*, przyszła gwiazda austrjackiego piłkarstwa, w pomocy *Kaller*, znakomity technik (18-krotny reprezentant Austrji), środkowy *Hofmann*, podpora drużyny, którego gra głową jest niedościgłą (34-krotny internacjonał) i *Machu*, doskonały technik i energiczny zawodnik.

W napadzie prawo-skrzydłowy *Brosenbauer*, podobnie jak i prawy łącznik *Adelbrecht* reprezentowali po 8 razy barwy swego państwa. Pierwszego z nich cechuje wielka szybkość, drugi zaś znany jest ze swoich niezwykle silnych i celnych strzałów. Środkowy *Gschweidl*, jeden *z najlepszych napastników kontynentu*, reprezentował barwy Austrji *49 razy*. Lewa strona *Tögl* i *Erdl*, młodzi gracze, o wielkiej sile przeboju i znakomitej technice.

Z międzynarodowych rezultatów, jakie uzyskała Vienna, warto podkreślić jej zwycięstwa nad *Raring-Club Paris* 3:0 i 13:2, nad *Ambrosianą* (Medjolan) 1:0 i 1:0, nad *Austrją* 3:1 i 2:1, nad *Rapidem* 3:2 i 4:1, nad *Admirą* 2:1, nad *Bologną* 1:0, nad *Sportclubem* 2:0 i 6:0, nad *Florisdorfer A. C.* 6:1, nad *F. C. Genową* 3:1, nad *Wackerem* 3:1, 6:3 i t. d.

Następny swój mecz po zawodach w Krakowie rozegra Vienna w *Łodzi* z *ŁKS-em*. Oba spotkania zapowiadają się niezwykle interesująco i będą napewno stanowić *atrakcję Krakowa i Łodzi*.



Drużyna Vienny, która zjeżdża w miesiącu lipcu na zawody do Polski i wystąpi w dniu 3 b. m. po raz pierwszy w Krakowie. Stoją od lewej: trener Fridthum, Brosenbauer, Kaller, Adelbrecht, Hofmann, Gschweidl, Schmaus, Machu, Tögl, Schönwetter, klęczą od lewej: Rainer, Horeschofsky, Blum i Murad.

Turniej asów w Wimbledonie



Od lewej Godfrey, Babcock, Ridley, Henrotin, Goldschmidt, Hardwick, Hopman i Hartigan.

(*Korespondencja własna „Raz-Dwa-Trzy"*).

Londyn, w czerwcu.

Istnieją rzeczy i widowiska, które z biegiem lat nie tracą nic na znaczeniu, ale przeciwnie zyskują je podobne, jak *stare wino*. Do takich właśnie wielkich imprez, które ustawicznie tworzą atrakcję na różnorodnej szachownicy międzynarodowych rozgrywek jest *doroczny turniej wimbledoński*. Nie zaszkodził mu *kryzys*, skoro jak wykazały zestawienia z roku ub. przyniósł on *lepsze rezultaty finansowe*, niż w latach poprzednich. Liczba startujących w Wimbledonie nie zmniejsza się, rozgrywki uświetnia co roku

królewska rodzina angielska,

a rewja rakiet wimbledońskich służy dalej za podstawę do ułożenia *światowej „ranglisty"*.

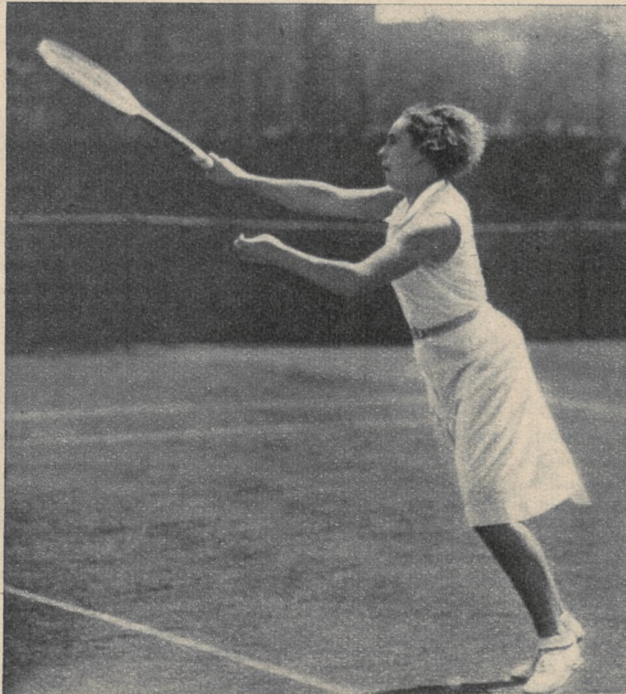
Tegoroczny Wimbledon rozpoczął się pod *dobremi auspicjami*. Startuje *24 narodowości*, reprezentowanych przez najlepszych swoich przedstawicieli. Zabrakło tylko popularnych postaci Wimbledonu, jak *Cochet* i *Borotra*, który startuje już tylko w grze podwójnej. Natomiast *Amerykanie* zjawili się tego roku w pełnym komplecie, a *„wielka czwórka"* z poza Oceanu w osobie *Lotta, Wooda, Stoeffena i Shieldsa* obiecuje sobie *amerykański finał*. Mają na niego apetyt i *Anglicy*, którzy ostatni raz zdobyli tytuł mistrza Wimbledonu *aż w roku 1909*. Łudzą się więc, że nareszcie teraz ich chluba *Perry* albo *Austin* wyniosą wspaniały tytuł.

Pogoda wyraźnie *sprzyjała* w chwili otwarcia. Na dwie godziny przed rozpoczęciem rozgrywek przepadał *lekki deszcz*, poczem jednak rozpogodziło się a słońce zalśniło na nisko przystrzyżonych trawnikach, pomalowanych *białemi linjami*. Na kort centralny wchodzą mistrz Wimbledonu

Crawford z Tłoczyńskim,

który pechowem zrządzeniem losu wpada odrazu na *faworyta turnieju*. Los tego spotkania *nie był bynajmniej z góry przesądzony*. Powściągliwa w pochwałach prasa angielska w przeddzień meczu zaznaczyła swoje *sympatje dla Tłoczyńskiego*. Świetny znawca tenisowy *Stanley Doust* napisał wyraźnie, że *„spotkanie to może skończyć się niespodzianką"*. Na podstawie obserwacji Tłoczyńskiego w Paryżu, Doust przewidywał możliwość załamania się Crawforda.

Stało się jednak *inaczej*. Niewątpliwie Tłoczyński był *przemęczony*, na skutek źle obmyślanej podróży, w czasie której *zaniemógł*. Pomijając ten fakt niedyspozycji, oraz brak obycia z kortami trawiastemi, jak wreszcie *tremę* z powodu pójścia *na pierwszy strzał na słynny kort centralny* — zaznaczyć trzeba, że Tłoczyński *jeszcze wygrać nie mógł*. Crawford, mimo lekkiego spadku formy, jest dalej graczem *wielkiego kalibru*, a przytem graczem, który *powoli się rozgrywa w miarę postępu turnieju*. W pierwszym secie opór Tłoczyńskiego jest niewyraźny, natomiast w drugim jest on w znakomitem uderzeniu. Posłuchajmy co mówi objektywny znawca angielski *S. Doust*:



Miss Noel, partnerka Jadwigi Jędrzejowskiej w doublu pań w Paryżu.

„Tłoczyński, niewielkiego wzrostu gracz z mocną pierwszą piłką serwisową i powolną, wysoko podskakującą drugą serwisową, posiada *wspaniały, z siłą uderzany drive z forehandu* i stylowy, choć chwilami załamujący się, backhand. W trzecim secie dał on widowisko kilku *niezmiernie pięknych pociągnięć i wymian piłek*, które spowodowały niebywałe podniecenie wśród publiczności, ponieważ gracze biegali, jak szaleni *po całym korcie*. Polak doszedł aż do setball'u w dziesiątej grze i w tym momencie uderzył w siatkę. Crawford zdobywa match-ball w grze dwunastej, a Tłoczyński, *gracz o lwiem sercu*, daje potężną drivę z forehandu z ostatniego krańca kortu, która mija Australczyka, *jak błyskawica*".

To uznanie powagi angielskiego tenisu dla Polaka, który przegrał zaszczytnie 2:6, 5:7, i 6:8 świadczy najlepiej o klasie jego gry.

Drugiem pasjonującem spotkaniem był

mecz między Woodem a Mc. Grathem.

Amerykanin wygrywa 10:8, 6:4, 6:4. Młodzieńczy rozmach australijskiego gracza nie pomógł niestety przeciwko *świetnie dysponowanemu Amerykaninowi*. Wood grał z podziwu godnym spokojem i opanowaniem. Jest on niewątpliwie *najinteligentniejszym graczem amerykańskim*, który drobiazgowo przemyśliwa swoją taktykę. Jego serwis był niebywały, a uderzany z piorunującą szybkością. Jego backhand *bity z elegancją*, a równocześnie niebywale łatwo jest zabójczy. Nic dziwnego, że po tym meczu Anglikom *zrzedła mina* i zbladły nadzieje na możliwość zyskania tytułu mistrza przez jednego z graczy angielskich.

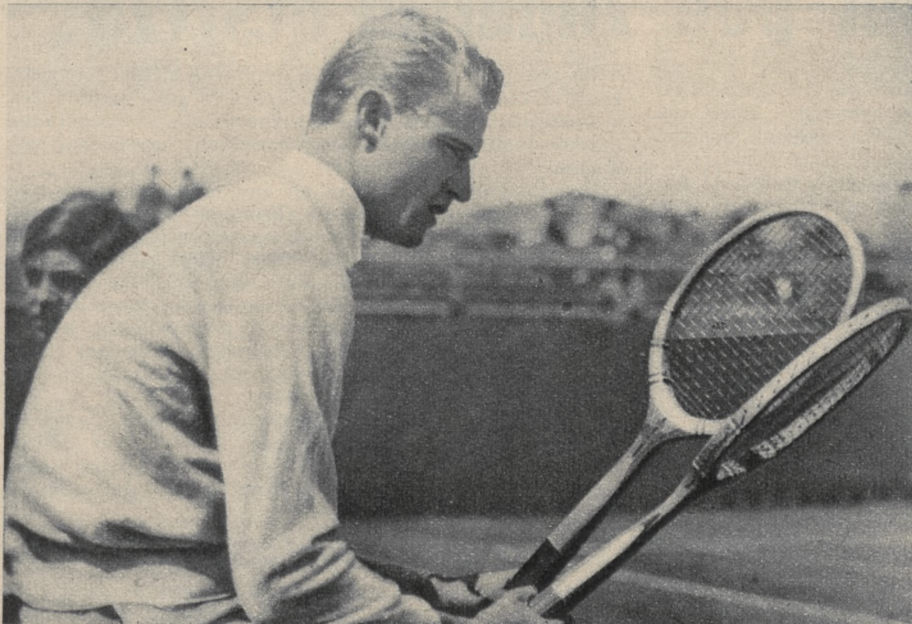
Mistrz Anglji *Austin* zaprezentował się doskonale w spotkaniu z graczem Indyj *Sleemem*, którego pokonał 6:2, 6:3, 6:1. Sleem jest graczem bardzo *sprytnym*, a jego loby, oraz drop-shoty sprawiłyby wiele kłopotu graczowi mniej wytrawnemu, niż Austin. Pomimo tych wysiłków mistrz Anglji pokonał reprezentanta Indyj *w pucharze Davisa*, bez większego trudu. Forma Austina wydaje się tego roku *zadowalająca*.

Z dużem zaciekawieniem oczekiwał tłum spotkania pomiędzy *Perrym*, a mistrzem armji angielskiej *Tuckey'em*. Zapytywano się, czy Perry podoła meczowi, skoro niedawno jeszcze cierpiał *na kontuzję w nodze*. Okazało się, że młody Anglik wyzdrowiał już zupełnie, jednakże nie we wszystkiem zadowolił widzów. Wygrał on 6:2, 6:2, 5:7 i 6:0, wykazując wyraźnie załamanie w secie trzecim. Mistrz armji angielskiej *atakował cały czas*, a Perry nie mógł się jakoś zdobyć na zdecydowaną grę. Dopiero w czwartym secie, zebrawszy wszystkie swe siły grał *z niebywałym rozmachem*, biorąc wszystkie możliwe i niemożliwe piłki. Pomimo tego *Perry nie jest jeszcze w tej formie, w jakiej był roku ub.*

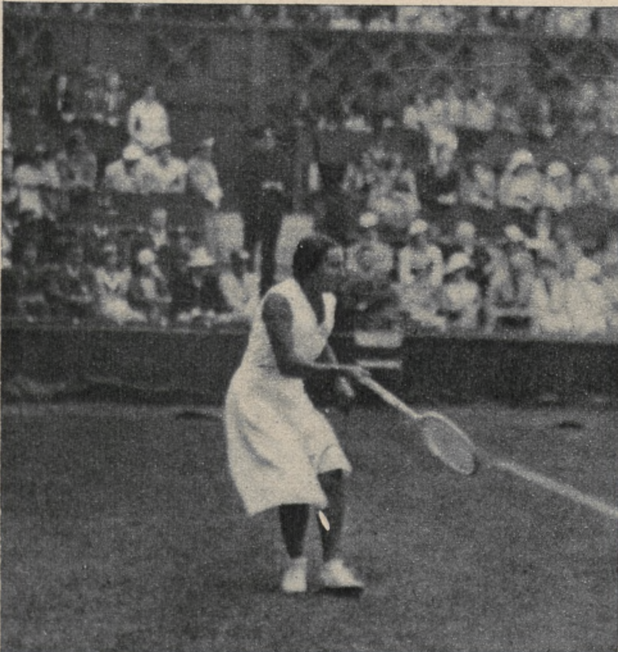
Z olbrzymiej listy spotkań dnia pierwszego wymienić wypada spotkanie pomiędzy mistrzem Hiszpanji *Maierem, a Irlandczykiem Purcellem*. Mecz osiągał *zdumiewające wyniki w Wimbledonie*. Przeżywa on

wyraźny spadek formy.

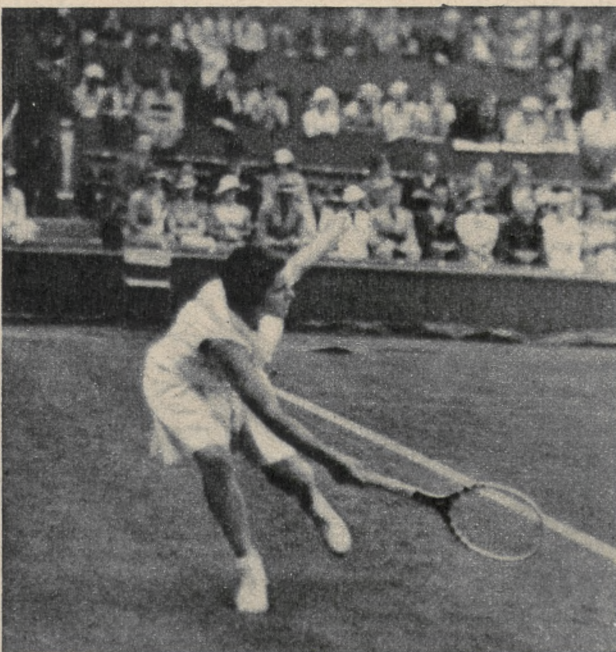
Niespodziewanie łatwo załatwił się Amerykanin *Shields* z byłym mistrzem Niemiec, *Prennem*, który występował tutaj w barwach... *Rosji*. Amerykanin wygrywa 6:3, 6:3, 6:4, pesząc Prenna *wspaniałym serwisem* i szybkością startu. Prenn okazał się za powolny dla młodego Amerykanina.



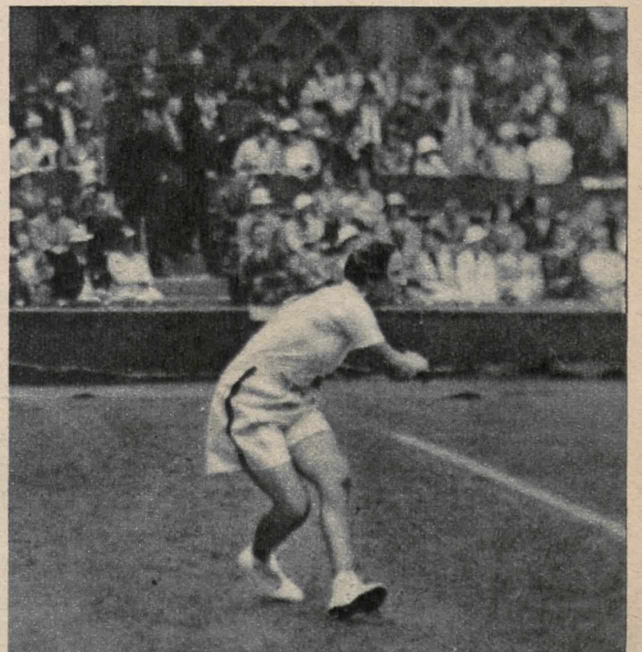
Stoeffen, znakomity tenisista amerykański.



Miss D. Round (Anglja) w akcji.



Miss Palfrey (Ameryka) w akcji.



Miss Jacobs (Ameryka) w akcji.

Niespodzianie łatwo wyeliminował Nowozelandczyk *Malfroy* bardzo twardego gracza z Południowej Afryki *dr. Spenca* 6:4, 7:5, 7:5. Malfroy jest jedną z najbardziej obiecujących gwiazd tenisu w dzisiejszym świecie. Przez trzy godziny trwało wzmaganie się mistrza Włoch *de Stefani,* grającym z obu rąk, z nudnym pedantem *Landauem,* reprezentantem Monaca. Gracz ten znany i w Polsce, doprowadzał Stefaniego *do szału,* odbijając jak maszyna piłki. Wynik 7:5, 10:8, 7:9 i 7:5 świadczy najlepiej, jak *męczące były koleje spotkania.*

Równie tasiemcowej długości był mecz pomiędzy dwoma Anglikami *Avorym* a *Davidem,* zakończony wynikiem 5:7, 6:4, 6:4, 4:6, 8:6 na korzyść pierwszego.

Dramatyczny przebieg miał mecz pomiędzy *Boussusem* a *Hare,* który przez długi czas uważany był za nadzieję tenisu angielskiego, zwłaszcza po swem zwycięstwie nad Perrym. Francuski mistrz przekreślił jego rachuby, eliminując go 6:3, 6:1, 6:4, przyczem panowanie nad kortem, taktyka, oraz rutyna były całkowicie *po stronie Francuza.*

Wspaniała ongiś rakieta *Timmera,* który sięgał ongiś do pierwszej dziesiątki światowej, nie jest ani w części tak świetna, skoro Austrjak *Artens* załatwił się z nim 6:2, 7:9, 6:3, 7:5. Artens, który od szeregu tygodni *odnosi sukcesy w Anglji* jest w pełnej formie i górował cały czas nad zniechęconym i *bezdusznie grającym Holendrem.*

Wysokie właściwości taktyki wykazał Amerykanin *Lott,* który rozgrywał się powoli w swoim meczu z *Williamsem.*

Interesująco wypadło zmaganie się *Nishimury* z Anglikiem *Gandarem Dowerem,* z pasją grał *Hecht,* który w drugim secie z *Burwellem* namozolił się aż 24 gemy, nim wygrał. Nie tak łatwo poszła sprawa *Stoeffenowi,* który spotkał w *Granaguillocie* (Egipt) gracza o niezmiernej precyzji i cierpliwości. Wygrana 6:2, 7:5, 11:9 jest najlepszym dowodem, jak trudno szła ta operacja.

Świetną formą zabłysnął *Menzel* (C. S. R.), bijąc Stedmana (Nowa Zelandja) 6:1, 7:5, 8:6.

Młody Francuz *Merlin* rozprawił się z równie młodym Austrjakiem *Metaxą* 6:3, 6:4, 6:4 w grze pełnej polotu, przedstawiciel C. S. R. *Siba* uporał się łatwo z *Kopmanem* (Holandja) 6:0, 6:2, 6:3.

Niespodzianki drugiego dnia turnieju

Przy zasnutem chmurami niebie i *silnym wietrze* rozpoczęto *drugi dzień rozgrywek* w Wimbledonie. Dzień ten przyniósł niewątpliwie kilka niespodzianek. Pierwszą z nich była przegrana mistrza Włoch *de Stefani* z reprezentantem U. S. A. *Lottem.* Dotychczas uważano Amerykanina za wybitnego *doublistę,* ale nie bardzo wierzoan w jego talenty w grze pojedynczej. Tymczasem Amerykanin okazał się *znakomitym taktykiem,* posiadającym wielki repertuar uderzeń i nieskazitelną technikę.

De Stefani, który w tym roku miał pierwszorzędne wyniki i m. in. pokonał drugiego gracza na liście światowej *Perry'ego,* z początku zaskoczył Amerykanina swoją grą *z obu rąk.* Przerzucanie rakiety z prawej do lewej peszyło najwidoczniej przeciwnika. Korzystając z tego Włoch wygrywa 6:3. Zaraz potem zawiązuje się *piękna i stylowa walka,* a Lott unika nieprzezornego chodzenia do siatki, przy której najczęściej *mijał* go Włoch. Wymienia raz po raz *„drop shotsy"* i zagrywa ostre *„crossy",* które nie znajdują odpowiedzi po lewej stronie kortu. — „Smash" Amerykanina nabiera na sile i staje się coraz bardziej trafny. W czwartym secie Lott jest najwyraźniej *przemęczony,* mimo to jednak nie pozwala sobie wyrwać inicjatywy i dokonuje *ryzykownych skoków,* aby dosięgnąć piłkę. Jego *„chopy"* wygrywają mu najwięcej punktów i takie właśnie uderzenie kończy mecz, którego trzy końcowe sety brzmią *6:3, 6:4, 6:4 dla Amerykanina.*

Zgóry przewidziany był wynik meczu pomiędzy

Perrym a Williamsem,

kapitanem amerykańskiej ekipy w Wimbledonie. Williams był swojego czasu *pierwszorzędnym graczem* i w ciągu gry pokazał kilka *świetnych uderzeń,* a przedewszystkiem niskie *„volley'e"* uderzane niezmiernie trafnie. Wynik 6:2, 6:2, 6:0.

Drugi reprezentant Anglji *Austin* rozprawił się gładko ze zbytnio reklamowanym graczem niemieckim *H. Denkerem.* Anglik górował nad Niemcem olbrzymią rutyną i *nieskazitelnością uderzeń.* Ani na chwilę nie zachwiała się szansa Austina, który też wygrał 6:1, 6:1, 6:2.

Znacznie dłużej i żmudniej wypadły zmagania innego „rozsławionego" gracza, a mianowicie *Crawforda,* który natknął się na Niemca *Henkla.* Swoim zwyczajem

Crawford rozgrywał się

powoli i stracił seta na rzecz Niemca, wygrywając 6:2, 6:3, 3:6, 6:4. Gra mistrza Wimbledonu nie była tak *płynna,* jak zwykle, a co więcej *nerwy* jego są w znacznie *gorszym stanie.* O ile przed rokiem był on *wzorem opanowania* i niezmąconego spokoju, o tyle teraz na twarzy jego widać niejednokrotnie niezadowolenie i *zdenerwowanie.*

Występ „rozsławionego" w turnieju gracza *Stoeffena,* który pobił *Olliffa* 6:1, 6:2, 6:2, utwierdził wszystkich w przekonaniu, że *Amerykanin umie grać* i potrafi wykorzystać wszystkie swoje atuty. Taktyka jego była świetna, zasiąg ramion ogromny, *start błyskawiczny.* Nic więc dziwnego, że snuto rozmaite domysły na temat dotarcia Amerykanina do *półfinału.*

Długo i mozolnie walczył Francuz *Bernard* ze starym internacjonałem *Kingsley'em,* bijąc go 6:3, 6:4, 5:7, 4:6, 6:3. Pełnej temperamentu grze Francuza przeciwstawił Anglik metodyczne i niestrudzone *odbijanie piłki.* Bernard, jako gracz leworęki, najwięcej punktów zarabiał t. zw. płaskim (falt) *„drivem",* bitym wzdłuż linji pod kątem zgoła niespodziewanym. Pomimo że gra Bernarda była stylowa, wykrywało się tam liczne braki *taktyczne.* Jest bardzo wątpliwe, aby gracz ten zaszedł w turnieju daleko.

Na korcie centralnym

spotkał się mistrz Niemiec *Cramm* z Duńczykiem *Jacobsem.* Nieskomplikowanej i dosyć *ubogiej technicznie* grze przeciwstawił Niemiec bogactwo uderzeń ze wspaniałemi *volley'ami* oraz pierwszorzędnym servisem. Podobno *Tilden uczył specjalnie, swego czasu, mistrza Niemiec uderzenia z forehandu,* który jest istotnie świetny. Gra Cramma przypomina najbardziej *grę zawodników amerykańskich.*

Żywą walkę zaprezentował *Shields* z Francuzem *Landrym,* bijąc go 6:4, 6:4, 6:0. Francuz nie mógł uzyskać niczego przeciwko *huraganowi serwisowemu* i niezmiernie agresywnym volley'om, których liczba wzrastała w miarę postępu gry. Trzeci set był prawdziwą

rzezią niewiniątek,

w której Francuz wyglądał przygnębiony i zrezygnowany.

Interesujący przebieg miał mecz pomiędzy *Sibą,* a mistrzem Japonji *Nishimurą.* Mecz trwający dwie godziny *wygrywa Siba 8:6, 4:6, 8:6, 2:6, 9:7,* grając cały czas *z base-line'u,* a jego „passing shots" odznaczały się niezmierną *akuratnością.* Ta klasyczna i spokojna gra na punkty wykazała odmienny styl graczy.

Przygniatającą przewagę *wzrostu i siły* okazał R. *Menzel,* walczący z *Gentierem* (Francja). Czechosłowak popełniał sporo błędów taktycznych, ale pokrywał je *rozmachem i ustawicznem parciem do siatki.* Jego smashe były piorunujące, a wszystkie *loby* Francuza wyłapywane były i nielitościwie *dobijane* za siatką. Forma Menzla *nie jest sympatyczną prognozą dla Perry'ego.*

Austrjacko-węgierskie rozrachunki

pomiędzy *Matejką* a *Gabrowicsem* zakończyły się *zwycięstwem* tego pierwszego, co przypisać należy obyciu się Matejki z trawiastymi kortami. Austrjak gra od szeregu tygodni w Anglji i jest tu już świetnie *zaaklimatyzowany.*

Niespodziewanie szybko uporał się Australijczyk *Turnbull* z Japończykiem *Miki,* który pod pozorami studjów w Anglji walczy na wszystkich możliwych turniejach. — Wynik 6:3, 6:1, 6:1 dla Australijczyka dowodzi najlepiej, że Miki przeżywa *spadek formy.*

Piękną i stylową grę pokazuje *Boussus* w rozprawie z *Artensem,* bijąc go 6:3, 6:3, 7:5. Taktycznie Artens był od początku już zaszachowany i nie zdołał ani na chwilę zagrozić Francuzowi.

Dramatyczne widowisko

detronizacji dawnego bóstwa Wimbledonu oglądaliśmy w spotkaniu pomiędzy *Hechtem a Maierem.* Mistrz Hiszpanji, który zabłysnął tak wspaniale w latach ubiegłych w Wimbledonie, przeżywa wyraźne osłabienie. Nie można go było poznać, chociaż starał się *biegać po całym korcie i nadążyć wściekłemu tempu,* nadanemu przez Czechosłowaka. *Forma Hechta była dla Anglików rewelacją.* — Jego zwiększanie szybkości, start do piłki, rozmaitość uderzeń i bystrość taktyczna były *ponad wszelką pochwałę.* Może być on *groźny dla najlepszych wybrańców Wimbledonu.*

Bratobójczą walkę

oglądaliśmy pomiędzy *Merlinem* a *Brugnonem.* Młodszy o kilka lat Merlin wygrywa 6:2, 3:6, 6:4, 6:3. Dzięki lepszemu startowi i szybkości w akcji.

Andrews (Nowa Zelandja) potwierdził jeszcze raz opinję doskonałego gracza, bijąc *Jonesa* (Anglja) 6:2, 6:2, 8:6.

Ongiś sława angielska *Hughes,* który był postrachem asów europejskich, ulega drugiemu znowu *Jonesowi,* tym razem *Amerykaninowi* w tasiemcowym meczu o wyniku 2:6, 6:4, 7:5, 1:6, 6:4. Pomimo doskonałych uderzeń Hughesa, pomysłowo *przycinanych,* Jones nie speszył się i po niezbyt zdecydowanym początku gry przystąpił do *generalnego ataku.* Jego serwis zyskiwał na sile, a potem następował *odrazu marsz na siatkę,* kończącym się volley'em lub smash'em. Jest to typowa gra amerykańska, dążąca do *szybkiego kończenia piłki.* Ostatnie gemy grane były z niebywałą zaciętością, przyczem Jones *wzmagał tempo* nużąc zmęczonego Anglika.

Mistrz Szwajcarji *Ellmer* pokazał piękną grę w spotkaniu z Amerykaninem *Woodem,* który wygrywa 6:3, 5:7, 6:0, 7:5. W grze Wooda widać było pewne *zlekceważenie przeciwnika,* który walczył niezmiernie zacięcie.

Olbrzymi program gry pań

dał kilka widowisk godnych wzmianki. Najbardziej podobał się mecz pomiędzy dwoma Angielkami *Whittingstall i Nuthall.* Spotkanie to wygrane przez pierwszą 2:6, 6:3, 6:4, było *rewją znakomitego tenisu,* a równocześnie nowością w Wimbledonie, gdyż po raz pierwszy na korcie centralnym pojawiły się *krótkie spodenki, noszone przez p. Whittingstall.*

Pomimo wszelkich wysiłków *Nuthall nie zdołała wygrać,* potwierdzając tem raz jeszcze opinję, że *przereklamowana jej gwiazda przeszła swój zenit.*

Młoda *Peggy Scriven* wyszła dość blado, bijąc Osborne 6:1, 6:2, podobnie, jak i pierwszy kobiecy gracz Anglji p. *Round,* która pokonała swoją rodaczkę *Ridley* 6:2, 6:0. Większych *niespodzianek* w grach pań nie było i u żadnej zawodniczki nie dało się zauważyć jakiejś specjalnie *rewelacyjnej formy.*

Równością poziomu wybijały się dwie panie *Miss Palfrey,* której wróżą doskonałą lokatę oraz p. *Mathieu,* która może być wzorem dla tenisistek. Ta dojrzała kobieta, *matka dwojga dzieci,* grała spotkanie z młodzieńczą werwą i szybkością startu.

Niespodzianką była równa i bardzo bogata gra byłej mistrzyni Niemiec *Aussem,* która nie pozwoliła dojść do głosu Angielce *Whitley,* bijąc ją 6:0, 6:0. Miss *Jacobs* zagrała sobie niewielką *wprawkę,* rozbijając w puch defenzywę Angielki Miss *Peters* 6:1, 6:1.

Wimbledon pod znakiem deszczu.

Trzykrotnie z powodu deszczu przerwano gry w ciągu środy na zielonych kortach Wimbledonu, a o godz. 4-tej po południu przyszło *oberwanie chmury,* które na chwilę zamieniło korty w stawy. Kilka spotkań musiano przerwać.

Do mniej ciekawych rozgrywek należało spotkanie pomiędzy *Lee a Lysaghtem,* zakończone wynikiem 6:1, 10:8, 7:5.

Przeciwieństwem do tego był mecz pomiędzy *Austinem a Turnbullem,* w którym Anglik wygrywa 6:1, 6:4, 6:3. Gra Austina była *czystą doskonałością tenisu,* a zwłaszcza jego uderzenia z krańcowej linji kortu (baseline). Wszystkie wypady Australczyka do siatki kończyły się *mijaniem* go niezmiernie silnemi piłkami. Gdy na kortach zaczęło być ślisko Anglik, zamieniwszy pantofle tenisowe na specjalne trzewiki *ze stalowemi klamerkami,* górował nad swoim partnerem pewnością poruszania się po korcie.

Rodak Turnbulla, *Quist,* wziął rewanż na *Rogersie* (Irlandja), zwyciężając go 7:5, 6:1 i 7:5. Była to przedewszystkiem gra, w której decydowała szybkość. Rogers okazał się nieco *za starym* dla młodych nowoczesnych tenisistów. Rutyna jego *nie wystarczała.*

Pogromca Cocheta z przed lat dwóch — stary internacjonał *Jan Collins* rozgromiony został przez *Crawforda* w znakomitym stylu. Gra Crawforda była lekka i płynna i zachwycała swoją *nonszalancją.* Wynik 4:6, 6:2, 6:0, 6:1 dla Crawforda świadczy najlepiej o tem, jak australski mistrz rozgrywał się i zyskiwał decydującą przewagę.

Niebezpieczny przedstawiciel Australji *Hopman* odniósł piękne zwycięstwo nad *Merlinem* 7:5, 6:2, 6:2. Była to może

największa niespodzianka,

gdyż ogólnie spodziewano się albo wygranej Merlina, albo też niezmiernie *zaciętej walki.* A tymczasem *nerwy Francuza zawiodły* i jego atakujące piłki zupełnie nie wychodziły. Ponieważ defenzywa również była blada, Merlin przegrał *zbyt dotkliwie.*

Szanse *Cramma* wzrosły ogromnie po jego łatwem zwycięstwie nad niebezpiecznym Nowozelandczykiem *Andrewsem.* Wynik 6:1, 6:4, 6:4 to najlepszy dowód, jak znakomite opanowanie okazał mistrz niemiecki. Andrews, ten niebezpieczny gracz, który podobnie jak *Collins,* oraz *Hughes* nosi zaszczytny tytuł *„mordercy olbrzymów",* walczył niezmiernie zażarcie i uległ przedewszystkiem lepszej *taktyce i inteligencji przeciwnika.*

Gra Cramma była — jak słusznie ktoś powiedział — *grą naukową i analityczną,* w której we wspaniały sposób wzmacnia on, względnie osłabia *szybkość.* Jedynym brakiem, jaki można było wykryć w jego grze, jest *uderzenie z ponad głowy* (overhead) w pośrodku kortu. Nie wypada ona jeszcze dosyć przekonywująco i mocno.

* * *

Liczne *spotkania pań* ściągnęły tłumy pragnące oglądać może nie tyle grę, ile

piękne toalety tenisowe,

obnoszone przez rozmaite mistrzynie. Oglądaliśmy całą rewję *krótkich i dłuższych spodenek,* z guziczkami i bez, z naszywkami, lampasami i wypustkami, z bluzeczkami przypinanemi z paskiem oraz wszelkiemi możliwemi szykanami.

W olbrzymiej ilości spotkań zainteresować może znakomita wygrana p. *Henrotin* (Francja) z przedstawicielką Włoch p. *Valerio.* Bez trudu uporała się *Aussem* z Angielką *Turnbull* 6:0, 6:1, natomiast druga Angielka *Harvey* miała żmudne zadanie z wytrawną tenisistką *Pittman* 6:3, 3:6, 6:3. Była to wielka niespodzianka turnieju.

Łatwo eliminuje p. *Horn* swoją przeciwniczkę Angielkę *Noel* 6:2, 6:2, bez trudu przechodzi do drugiej rundy *Scriven,* p. *Krahwinkel-Sperling,* oraz bohaterka spotkania o puhar Wightmana p. *Palfrey.*

W grach podwójnych największe ożywienie panowało w czasie spotkania pomiędzy parą *Shields* oraz *Sharpe* przeciwko parze *Knottebelt i Leembruhggen.* Para *Crawford i Quist* oraz para *Lott-Stoeffen* przeszła do następnej rundy.

Serja zwycięstw amerykańskich tenisistów.

Dzień czwartkowy znowu stał pod znakiem *ulewy.* Dopiero koło południa rozjaśniło się przepięknie i pogoda trwała aż do godz. 6. W spotkaniu z Anglikiem *Avorym* wykazał czechosłowacki gracz *Hecht* niezmierną bystrość i żywość akcji, zwyciężając 7:5, 6:2, 6:1. *Lott* mozolił się przez 5 setów zanim potrafił doprowadzić do kapitulacji niezmiernie agresywnego *Sharpe'a.* Wygrana 7:5, 2:6, 6:3, 1:6, 6:4 nie przynosi bynajmniej ujmy w grze Lotta, który wydobywał ze siebie maksimum sił. Amerykanin *Jones* również potrzebował aż 5 setów zanim wyeliminował wszechstronnego Czechosłowaka *Sibę* 4:6, 4:6, 6:4, 6:1, 6:3. Spotkanie pomiędzy *Stoeffenem* a *Bernardem* przyniosło pewne rozczarowanie w stosunku do Francuza. Speszony piorunującemi serwisami nie potrafił się on zdobyć na żadną planową akcję, przegrywa gładko 6:4, 6:4, 6:3, poddając się *panowaniu* na korcie Amerykanina.

Spotkanie pomiędzy *Boussusem a Malfroy'em* zakończone 6:1, 6:2, 6:3 na korzyść pierwszego dowiodło raz jeszcze, że Francuz jest wytrawnym *taktykiem,* a technika jego stoi na *wysokim poziomie.*

Mecze te jednak zbladły w porównaniu z walką, śledzoną z niebywałem napięciem przez tłumy publiczności. Oto na korcie centralnym pojawił się

ulubieniec publiczności Perry,

aby stoczyć batalję ze swoim starym „wrogiem" *Menzlem.* Była to najbardziej zażarta walka, jaką oglądano pomiędzy dwoma rywalami, zawziętsza aniżeli spotkanie w Paryżu, w którem uległ Perry.

Czechosłowk zaczyna *w wielkim stylu,* korzystając z tego, że Anglik rozgrywa się powoli. Perry robi częste *double-faulty* i najwidoczniej się denerwuje. Długie, niezmiernie ostre drivy'e Prażanina zyskują raz po raz punkty, a wreszcie wygrany w stosunku 6:0 set dla Menzla.

W drugim secie Czechosłowak prowadzi 2:1, ale Anglik zaczyna coraz bardziej forsować *backhand,* uderzając metodycznie w róg. Menzel musi ciągle rzucać się i grać *ze zgiętemi kolanami,* co widocznie go męczy. Perry wygrywa swój serwis i wyciąga 4:2. Czechosłowak przy pomocy *fenomenalnych uderzeń* mija kilkakrotnie Anglika przy siatce i dociąga do stanu 4:4. Wszyscy wietrzą klęskę Anglika.

W tym krytycznym momencie Perry ryzykuje na tylną linję kortu. Drugi set wygrywa Anglik 6:4. Trzeci set przegrywa Anglik 5:7 najwidoczniej *zmęczony.*

W czwartym secie budzi się w nim na nowo energja i wspaniaemi zagraniami wygrywa seta 6:4. W piątym secie prowadzi Menzel 2:1 i ma wielkie szanse wyciągnąć 3:1. Okazuje się jednakowoż, że siły mu nie dopisują, a *zmęczenie* zaczyna się objawiać. Perry wyrównuje 2:2 i widać, że wygra. Wśród szalonych oklasków publiczności *Anglik finiszuje wspaniale,* rozgrywając jeden z najpiękniejszych meczów swego życia. Wynik seta 6:2.

W spotkaniach pań

duże ożywienie wniosła na korty mistrzyni *Helena Jacobs,* wygrywając 6:2, 6:1 z Andrews. P. *Stammers* wygrywa z *Rudd* 6:1, 6:1. Dwa najciekawsze mecze, to wygrana Francuzki *Mathieu z Hopman* 3:6, 6:1, 6:3 oraz wygrana Niemki Horn z *Whittingstall* 5:7, 6:0, 6:2.

* * *

W piątek oglądaliśmy znaczny sukces innego Anglika *Austina* nad drugim niebezpiecznym Czechosłowakiem *Hechtem.* Wygrana 6:3, 6:1, 6:2 była może stosunkowo za łatwa. Czechosłowak nie był w swojej formie, jego łoby szły za daleko podobnie i jego backhand był *niewyraźny.* Już po utracie pierwszego seta był on tak zdeprymowany, że nie stawiał większego oporu.

Również zbyt łatwo zwycięża *Wood* w spotkaniu ze swoim rodakiem *Jonesem* 6:3, 6:3, 6:4, demonstrując grę niezmiernie mądrą pod względem taktycznym. Ta właśnie taktyka oraz olbrzymi repertuar uderzeń powoduje porażkę świetnego Jonesa.

Crawford rozgrywał się swoim zwyczajem bardzo powoli z Japończykiem *Jamagishi,* wygrywając 4:6, 6:1, 6:2, 6:2. Spotkanie to śledzone było pilnie przez znawców, którzy chcieli się dowiedzieć, jaka jest właściwie forma mistrza australskiego. Okazuje się, że z każdym dniem zyskuje on na sile, a gra jego się uzupełnia. Zakłady na australskiego mistrza wzrosły.

Ostatnią walką godną zmianki jest spotkanie *Stoeffena z Lee,* wygrane w 3 setach o jednoznacznem brzmieniu 6:4, 6:4, 6:4. Amerykanin górował wybitnie na korcie i ani na chwilę nie dał sobie wyrwać prowadzenia.

W grach pań pewien

zawód sprawiła mistrzyni Jacobs,

której dużo kłopotów przyczyniła Angielka *Ingram. Jędrzejowska* uporała się w trzech setach z Angielką *Hartwick* 8:6, 3:6, 8:6. Bardzo piękną walkę wydała p. Payot Francuzce *Henrotin* 4:6, 6:3, 6:4. Niespodzianką jest zwycięstwo mało znanej tenisistki *Hartigan* nad p. *Adamoff* 7:5, 6:4. *Aussem* zwycięża *James* 6:2, 6:1, dowodząc, że wróciła prawie zupełnie do dawnej formy. *Mathieu* eliminuje *Horn* 7:5, 6:2, grając cały czas niezmiernie szczęśliwie, a przytem bardzo stanowczo. Lokata jej w turnieju powinna być wysoka. Doskonale dysponowana *Palfrey* eliminuje *Godfree* 6:3, 6:4.

Jędrzejewska wyeliminowana

Londyn, 30 czerwca (tel.). Tegoroczny występ polskich rakiet w Wimbledonie zakończył się w sobotę 30 bm. przegraną Jędrzejowskiej w spotkaniu z Amerykanką Palfrey. Uprzednio już mistrzyni Polski wraz z Mctgomery odpadły w grze podwójnej pań a wraz z Tłoczyńskim w grze mieszanej. Pozostawała więc ostatnia nadzieja na grę pojedynczą, jednak i tutaj nie wiodło się nam.

Palfrey znajduje się w doskonałej formie, czego zresztą dowodem jest pokonanie przed niedawnym czasem miss Scriven. Palfrey pokonała Jędrzejowską bez większego trudu 6:2, 6:2.

Równocześnie rozegrano szereg innych ważnych spotkań, z których zwraca uwagę wyeliminowanie von Cramma z dalszych rozgrywek. Nabawił się on mianowicie choroby gardła i piątek przeleżał w łóżku. Przełożono mu, w drodze wielkiego wyjątku, mecz na sobotę. W dniu tym stanął do walki z Kirbym, lecz uległ mu 6:2, 2:6, 5:4, 6:2. Perry pokonał Quista 6:2, 6:3, 6:4, Shields Boussusa 6:4, 3:6, 6:4, 7:9, 6:3, Lott Hopmana 4:6, 6:4, 6:2, 6:2.

W grze pojedynczej pań została wyeliminowana znana tenisistka niemiecka Krahwinkel-Sperling, która startuje obecnie w barwach Danji. Uelgła ona Australce Hartigan 4:6, 7:5, 4:6, Round pokonała King 6:3, 2:6, 6:3, Scriven uporała się z Babcock 9:7, 6:8, 6:2, Jacobs wyeliminowała Goldschmidt 6:2, 6:3, a Payot-Yorke 6:3, 6:0.

W grze podwójnej pań wyniki były nast.: Couquerque i Valerio—Kitson i Mc. Alpine 6:1, 6:1, Chalteu i Ryan—Aussem i Horn w. o. z powodu choroby Horn. James i Nuthall—Edwards i Uber 6:2, 6:4, Molesworth i Hartigan—Robertson i Smith 8:6, 3:6, 6:0, Godfree i Scriven—Hardwick i Harvey 5:7, 6:2, 6:2, Gelley i Round—Goldschmidt i Adamoff 6:1, 8:6.

Gra podwójna panów: Tournbull i Mac Grath—Adrews i Stedman 8:6, 6:2, 0:6, 6:1, Cooper i Maier—David i Spence 6:2, 6:3, 6:2, Boussus i Gentien—Avory i Ritchie 3:6, 2:6, 8:6, 7:5, 6:3, Hoppman i Prenn—Gilbert i Barcley 6:3, 6:4, 6:1.

Gra miesazan: Szapary i Metaxa—Wright i Sleem 6:3, 7:5, Ingram i Olliff—Haylock i Collins 6:2, 6:4, Thomas i R. Menzel—Nuthall i Borotra 6:4, 6:4, Dyson i Jones—Heeley i Kirby 6:4, 2:6, 6:4, Shepperd Baron i Austin—państwo Wheatcroft 8:6, 6:2, Palfrey i Lott—Brazier iFujikura 5:7, 6:3, 6:4, Hoppman i Stedman—Noel i Gandar Dover 6:4, 9:7.

Tenisowe mistrzostwa Armji.

Warszawa, 1 lipca. (tel.) W Warszawie na kortach Legji rozegrane zostały w dniach 28—30 czerwca *tenisowe mistrzostwa armji.*

Wyniki rozgrywek były nast.:

W ćwierćfinałach gry oficerów służby czynnej grali: kpt. Kral—por. Konopacki 7:5, 6:1, kpt. Reyman—por. Suchorzewski 7:5, 1:6, 6:0, mjr. Gieremis—por. Henzel 6:3, 1:6, 6:3, por. Przybylski—kpt. Riedl 6:1 (6:0.

W półfinałach kpt. Kral—kpt. Reyman 7:5, 4:6, 6:4, por. Przybylski—mjr. Geromis 6:0, 6:2.

W półfinałach gry podwójnej: kpt. Reyman i kpt. Herhold—por. Bałtusis i por. Zgliński 6:1, 6:3, kpt. Kral i por. Burzyński—por. Suchorzewski i por. Konopacki 6:3, 6:4. W finale gry pojedynczej por. Przybylski pokonał kpt. Krala 6:1, 6:1, 6:4, zdobywając tytuł mistrza armji poraz szósty. W finale gry podwójnej wygrała gara Kral-Burzyński, bijąc parę Reyman-Herhold 6:4, 6:1, 1:6, 6:3.

Finał w grze pojedynczej oficerów rezerwy wygrał Tarnowski, bijąc Czetwertyńskiego 6:1, 6:2, 6:4.

Jednacześnie w niedzielę zakończony został wewnątrzny turniej tenisowy Legji. W finale Starasiewicz pokonał Kruczkiewicza 6:4, 15:13, 6:1.

Policyjne zawody konne w Sosnowcu.

Sosnowiec, 1 lipca. (tel) Na stadjonie Policyjnego K. S. w Sosnowcu odbyły się w niedzielę drugie *zawody konne policji państwowej* pow. będzińskiego o puhar przechodni tygodnika sport. *„Raz Dwa Trzy“,* urządzone staraniem Policyjnego K. S. w Sosnowcu.

Do zawodów stanęło *40 jeźdźców.* Pogoda dopisała, to też tłumy widzów w liczbie około 6000 z zainteresowaniem śledziły przebieg zawodów.

Wyniki: Puhar przechodni „Raz Dwa Trzy“ zdobył *post. Szalawiga* na wałachu „Aliant“, 2) st. przod. Grabusiński na „Hadesie“, 3) post. Świdnicki na „Szarotce“, 4) przod. Adyda na „Orkanie“.

Konkurs parami, dziesięć przeszkód, dyst. 505 m.: 1) post. *Dudek* (na „Topazie) i post. *Pączkowski* (na „Sarence“), 2) post. Kapustka (na „Tatarze“) i post. Huebler (na „Harfie“), 3) post. Pluciński (na „Iskrze“) i post. Gierczkowski (na „Basi“).

W konkurencji władania bronią białą: 1) *post. Szalawiga* na „Tatarze“.

Nowy sukces Ligonia.

Katowice, 1 lipca. (tel) W niedzielę odbył się na Śląsku ogólnopolski wyścig kolarski na trasie 116 km. Na starcie stanęło 62 kolarzy ze Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego, Częstochowy i Łodzi.

Wyniki biegu są następujące: 1) *Ligoń* (Polic. K. S. Katowice), 3:21.05, 2) Rurański (Stadjon, Król. Huta), 3) Maj (Pogoń, N. Bytom), 4) Hadryś (Stadjon, Król. Huta), 5) Rosik (P. K. S. Katowice), 6) Łazarek (Wiktorja, Częstochowa), 7) Saternus (Rekord, Janów), 8) Więcek (Resursa, Łódź), 9) Kloc (P. K S. Katowice), 10) Odartus (Resursa, Łódź). Ogółem wyścig ukończyło *42 kolarzy.*

———§o§———

Dwa sukcesy Chapalain'a.

Warszawa, 27 czerwca. Środowe zawody kolarskie w Warszawie na torze dynasowskim otworzyły dalszą serję startów zagranicznych kolarzy na torach Warszawy, Łodzi i Krakowa.

Na zawodach warszawskich, skutkiem niedyspozycji Szamoty, najlepszym z torowców okazał się Francuz *Chapalain,* który w wyścigu złożonym pod nazwą *„Kryterjum Asów“* zajął we wszystkich czterech konkurencjach *pierwsze miejsce,* mając na 200 m 12.8, na 500 m. 31.6, na 5 km. 8:05 i triumfując także w biegu z doganianiem z 6 startów. Ogółem Chapalain osiągnął 24 pkt. przed Arletem 12 p., Szamotą 8, Einbrodtem i Puszem po 7 i Frączkowskim po 5 p.

W biegach za motorami wygrał najlepszy bezsprzecznie *Marronier,* triumfując dwukrotnie w biegach na 30 klm. (najlepszy czas 25:55), oraz w biegu 20 klm. z wynikiem 18:11. Drugi okazał się *Stahl* z wynikiem 18:18 na 20 klm. oraz dobrem miejscem na 2x30 klm., trzecim Szekeres wraz z Michalakiem, a piątym Oksiutycz.

Nadto wyścig premjowy na 4 klm. wygrał *Głowacki* 6:04 przed Oleckim i Popończykiem, a wyścig australski Olecki przed Włodarczykiem.

Publiczności 4000 osób

Szamota w słabei formie.

Łódź, 29 czerwca. Drugie wyścigi kolarskie w Helenowie organizowane przez WTC wypadły bardziej interesująco. Zawdzięczamy to *większej ilości uczestników,* a także i bardziej interesująco ułożonemu programowi. Oprócz jeźdźców zagranicznych startowali również torowcy Warsazwy z Oleckim, Popończykiem i Włodarczykiem na czele, a także i torowcy łódzcy. Goście stoleczni wykazali jednak bez porównania wyższą klasę.

Najciekawszym punktem programu zawodów było

„kryterjum asów“.

Na ten punkt programu złożyło się kilka konkurencyj, obliczonych zarówno na szybkość, jak i wytrzymałość zawodników. Oprócz trójki zagranicznych sprinterów *Chapalain-Arlet-Szamota,* udział w „kryterjum asów“ wzięli członkowie drużyny narodowej kolarskiej *Pusz, Einbrodt, i Frączkowski.*

Najlepszym okazał się Francuz *Chapalain,* który wygrał zdecydowanie wyścig lotności, a także i w innych konkurencjach odnosił zwycięstwa. Biegi te rozgrywane były na punkty. Chapalain zdobył ich największą ilość 24, a więc niemal dwa razy więcej, niż następny zkolei *Arlet.* Szamota jeździł *nad podziw słabo* i podzielił z Frączkowskim trzecie i czwarte miejsce przy ośmiu punktach zdobytytch .

Wyścig półdystansowy przeznaczony wyłącznie dla torowców Warszawy i Łodzi wygrał w pięknym stylu *Olecki* przed Popończykiem i Klasem.

Biegi za motorami

dały pole do popisu *Szekeresowi.* Węgier, wyraźnie niedysponowany w pierwszych wyścigach, zadziwiał swoją doskonałą formą i brawurową jazdą Był on bezsprzeczpierwszym w biegu na 20 klm. Również i w drugim wyścigu na 30 klm. wysunął się na czoło i prowadził cały czas, jednak na ostatniem okrążeniu wskutek defektu maszyny spadł na tor, *tłukąc się dotkliwie.* Na szczęście kontuzje doznane, chociaż bolesne, okazały się powierzchowneł Wypadek ten pozbawił go należnego mu zwycięstwa.

W ostatnim biegu na 30 klm. Szekeresa zastąpił *Fajge* (Warszawa). Okazało się, że Fajge jest nowicjuszem w jeździe za motorami, jednak *trzymał się doskonale* i zajął drugie miejsce. Komisja przyznała mu wyniki Szekeresa z pierwszych dwóch biegów i para Szekeres-Fajge znalazła się na drugiem miejscu.

Pozatem w biegach za motorami udział wzięli Stahl i Michalak. Pierwszy znacznie lepszy od Oksiutycza, nieobeznany z torem jechał ostrożnie. Michalak niepowodzenia swe zawdziecza swemu leaderowi. Wyścig o wielką nagrodę sztajerów wygrał Maronnier. Trzecie miejsce przyznano Michalakowi. Zawody odbyły się w obecności 2 tys. widzów.

Odwołane zawody w Krakowie.

Zapowiedziane na niedzielę 1 bm. międzynarodowe zawodly kolarskie w Krakowie, zostały z powodu niepogody odwołane.

Finlandja—Norwegia 108:65

Vitorg, 1 lipca (tel.). W niedzielę odbył się tu międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny *Finlandja—Norwegja,* który zakończył się wysokiem zwycięstwem reprezentacji finlandzkiej w stosunku 108:65 pkt.

Poszczególne konkurencje dały nast. wyniki: bieg 100 m.: 1) *Strandwall* (F) 11 sek., 400 m.: Strandwall 49,3, 800 m.: *Johannson* (N), 1.56, 1.500 m.: *Virtanen* (F) 3:58, 5.000 m.: *Askola* (F), 14:41. 10.000 m.: *Salminem* (F) 31:3,2, 110 m. przez płotki: *Jösten* (F) 15.3, 400 m. przez płotki: A. *Jarcninem* (F) 53.9, skok wdal: *Berg (N) 7:03,* skok wzwyż: *Kotkas* i *Peresalo* (F) 1,94, skok o tyczce: *Lundrot* (F) 4 m., rzut kulą: *Kuntsi* (F) 14.90, rzut oszczepem N. *Jaervinen* 75,62, rzut dyskiem: *Lampi* (F) 45.69, sztafeta szwedzka: 1) *Finlandja* 2,01,8.

———§o§———

MECZ O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI W TENISIE ŁLTK.—AZS. (WARSZAWA) zakończył isę zwycięstwem Łodzian w stosunku 5:2. Gra pojedyńcza panów: Zbyszewski—Grohman 6:0, 6:0, Stadländer—Pałęcki 6:2, 6:0, Stadländer—Zbyszewski 6:2, 6:3, Grohman—Pałęcki 6:4, 4:6, 6:4. Gra pojedyńcza: Johaowa—Krytówna 6:1, 6:2. Gra mieszana: Johnowa i Grohman—Krytówna i Chalier 8:6, 6:3 i gra podwójna: Zbyszewski i Chalier—Grohman i Steiner 9:7, 4:6, 6:1.

EKS. ZESZŁOROCZNY MISTRZ PIŁKI WODNEJ, który w tegorocznych rozgrywkach wycofał się z zawodów o mistrzostwo w piłce wodnej oPlski, uczynił to niesłusznie, ponieważ nałożona na niego dykwalifikacja i wniesiony protest do wyższych instancyj nie zmuszał go do wycofania z zawodów. Wobec tego mecze EKS.—Cracovia i EKS.—Makkabi (Kraków) mają być powtórzone.

WYŚCIG KOLARSKI NA TRASIE LWÓW—PRZEMYŚL—LWÓW (zgórą 210 km) o puhar śp. inż. Christelbauera, odbył się w dniu 1 bm. Na starcie stanęło 16 zawodników, z których 10 ukończyło wyścig. Wyniki były następujące: 1) Daniel (Czarni) 8:04.25, 2) Opjat (Czarni) 8:07.33, 3) Sobka (Pogoń) 8:09.40, 4) Sobański

REDAKCJA
WYDAWCA i NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. - 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. - Drobne za słowo 0·15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“, w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

ROK IV. CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20 Nr. 27 (168).

RAZ DWA TRZY

ILUSTROWANY KURYER SPORTOWY



Skok w „nieznane".

Słynna pływaczka, miss Winifred Blunt w pięknym skoku do wody.